

9 - 10
1974

PORADNIK
bibliotekarza



MIESIĘCZNIK

TREŚĆ

JAN MAKARUK. Ogólnopolska konferencja bibliotekarzy	233
TADEUSZ ZARZEBSKI. Uwaga: Książka dla wczasowicza	244
JÓZEF SZOCKI. Kierunki rozwoju czytelnictwa młodzieży i związane z nimi tendencje w polityce gromadzenia zbiorów bibliotek publicznych Dolnego Śląska	251
ZOFIA KRAWCZYK. Turniej krzyżówek. Jeszcze jedna forma pracy z młodocianym czytelnikiem	254
BARBARA PETROZOLIN-SKOWROŃSKA. Pierwsze lata Ludowej Polski. Rozmowa z Krystyną Kersten	256
ANNA BAŃKOWSKA. Problem Boya z perspektywy czasu. Tadeusz Żeleński Boy w 100-lecie urodzin	261
ELŻBIETA MIŁOŚLAWSKA. Tadeusz Boy-Żeleński (1874—1974). Zestawienie bibliograficzne	270
STANISŁAW JEŻYŃSKI. Listy pisarzy i poetów. Quiz czytelniczy	279

INDEKS 37 342/36 959

Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny — ROMANA ŁUKASZEWSKA

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47

Konto PKO: Warszawa I 1-9-120056, Prenumerata roczna: 48 złotych

Cena zł 8,— Podpisano do druku i druk ukończono w styczniu 1975. Zam. 7346

Nakład 11 000 egz., ark. druk. 4, ark. wyd. 6,5. Papier druk. sat. V kl. 70 g. B-32

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

9—10
299-300

ROK XXVI WRZESIEŃ — PAŹDZIERNIK 1974

JAN MAKARUK

Ogólnopolska konferencja bibliotekarzy

„Serdecznie witamy w Puławach uczestników ogólnopolskiej konferencji bibliotekarzy” — głosił specjalnie wydany informator poświęcony „Konferencji zorganizowanej z inicjatywy Sekcji Bibliotek Publicznych Zarządu Głównego SBP przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. H. Łopacińskiego w Lublinie”.

Dobór terminu (23—24 V 1974) i miejsca (Puławy) był udany. Stara część miasta Puław pełna wiosennej zieleni przedstawiała się bardzo przyjemnie o tej porze roku, a dawny park Czartoryskich pełen zabytków z powszechnie znaną z podręczników „Świątynią Sybilli” był po prostu uroczy, zwłaszcza kiedy po dłuższych obradach w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej znajdującej się na skraju parku, można było przejść się i odetchnąć świeżym powietrzem.

Tematyka obrad zawarta w haśle „Perspektywy rozwoju bibliotek na wsi” była aktualna, ściślej mówiąc: dalej aktualna, gdyż omawiane na konferencji problemy zaistniały z chwilą reorganizacji jednostek administracji państwowej na wsi z dniem 1 stycznia 1973 r. W związku z przebudową mniejszych jednostek zwanych gromadami na większe w postaci gmin, z wydatnym rozszerzeniem uprawnień nowych ogniw administracyjnych oraz zwiększeniem ich możliwości gospodarczych zaistniała potrzeba reorganizacji sieci placówek oświatowych i kulturalnych na wsi w poszczególnych gminach. Reorganizacja sieci szkolnej (gminne szkoły zbiorcze) następowała równolegle z przebudową systemu administracji, natomiast sieć bibliotek publicznych poza przemianowaniem jednej z bibliotek gromadzkich w siedzibie gminy na gminną pozostała w strukturze swojej bez zmian. Dopiero Zarządzenie Nr 103 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 30 listopada 1973 r. w sprawie ustalenia wzorcowego statutu gminnej biblioteki publicznej wprowadziło

pewne zmiany w stosunku do poprzednich „zasad i trybu organizowania oraz otwierania gromadzkich bibliotek publicznych zgodnie z wytycznymi z 4 kwietnia 1956 r”.

Wzorcowy statut uwzględnia zmiany zaistniałe pod wpływem przebudowy systemu władz administracyjnych na wsi, a zwłaszcza zwiększenie kompetencji naczelnika gminy, który obecnie sprawuje bezpośredni nadzór nad biblioteką, powołuje, awansuje i zwalnia kierownika biblioteki, a co najważniejsze zatwierdza „jednostkowy statut gminnej biblioteki publicznej”. Ma więc prawo do ewentualnych zmian w statucie przygotowanym i przedstawionym (zgodnie z zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki Nr 103 § 2 z dnia 30 X 1973 r.) przez kierownika biblioteki.



Na pierwszym planie Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Puławach

Pozwala to na dostosowanie wzorcowego statutu do warunków istniejących w poszczególnych gminach. To słuszne w zasadzie zarządzenie budzi pewne wątpliwości w praktyce. Chodzi o to, aby w dążeniu do zmian nie przekroczyć założeń przewidzianych w ustawie o bibliotekach z dnia 9 kwietnia 1968 r., a z drugiej strony pamiętać należy, że dostosowanie założeń jedynie do bieżących warunków i okoliczności przy szybko zachodzących zmianach w życiu wsi nie wystarcza. Trzeba myśleć również o perspektywach rozwoju, poszukiwać nowych zasad organizowania sieci bibliotek w gminach, aby mogły jak najlepiej spełniać swój podstawowy obowiązek — „służyć rozwojowi kultury, a w szczególności czytelnictwa, upowszechnieniu wiedzy oraz socjalistycznemu wychowaniu mieszkańców gminy” (Statut, § 2). Poszukiwanie rozwiązań tego problemu przewijało się zarówno w referatach, jak i w dyskusji prowadzonej podczas trwania konferencji w Puławach.

Jerzy Ma j omawiał w swoim referacie „Podstawy teoretyczne optymalizacji struktury przestrzennej sieci bibliotecznej w gminie”. Starał się wykazać potrzebę oparcia sieci bibliotecznej na podstawie teoretycznych założeń. Posługując się pojęciem „potencjału ludności” oraz różnymi wzorcami dotyczącymi: liczby mieszkańców, powierzchni w km², rozległości (chodzi o średnicę koła zamieszkaanej powierzchni), gęstości zaludnienia na 1 km² — doszedł do następujących propozycji w zakresie sieci placówek bibliotecznych w gminie (podając w dużym skrócie; pełny tekst w *Bibliotekarzu* nr 7-8/74):

„**Gminna biblioteka publiczna** (w skrócie: biblioteka gminna) [to] centralna placówka sieci gminnej, pełniąca nie tylko funkcję obsługi bezpośredniej przewidzianego dla niej rejonu obsługi, lecz także funkcję obsługi pośredniej oraz funkcję koordynowania działalności całej sieci gminnej. Zakres zadań i uprawnień biblioteki gminnej określa »Wzorcowy statut gminnej biblioteki publicznej«.

W obsłudze bezpośredniej biblioteka gminna obsługuje zasadniczo rejon o powierzchni 3 km. Bibliotekę gminną można lokalizować w siedzibach o potencjale ludności około 1000 do 3000, co odpowiada orientacyjnie 1500—4500 mieszkańców [...] Biblioteka gminna zawsze powinna być placówką o zatrudnieniu co najmniej pełnego etatu [...]

Biblioteka gminna prowadzi czytelnię (bez względu na potencjał ludności w jej siedzibie) i wszystkie formy działalności bibliotecznej (informacja, prace oświatowe z czytelnikami, praca z dziećmi).

Filia biblioteki gminnej — pełna (w skrócie: filia pełna). Placówka zasadniczo równoważna bibliotece gminnej, ale nie pełniąca funkcji centralnej dla całej gminy (może jednak prowadzić punkty domowe i stałe — wyjaśnienie pojęć w najbliższym tekście). Powinna być zakładana wówczas, gdy w zespole osadniczym (gminie) występuje oprócz siedziby biblioteki gminnej inna duża jednostka (lub jednostki) o potencjale 1400 do 2000. Nazwa wynika stąd, że ta placówka powinna dysponować zatrudnieniem co najmniej pełnego etatu [...]

Filia pełna prowadzi obsługę bezpośrednią w podobnym zakresie jak biblioteka gminna (rejon o promieniu 3 km), w miarę możliwości powinna dysponować czytelnią i księgozbiorem stałym z nadwyżką na obsługę punktów bibliotecznych jej podporządkowanych. Można powiedzieć, że — przynajmniej w najbliższych latach — w roli filii pełnych będą występować przeważnie były biblioteki gromadzkie w siedzibach zlikwidowanych gromad, jeżeli potencjał ludności ich siedzib uzasadnia utrzymanie ich nadal w tak wysokim stopniu zorganizowania.

Filia biblioteczna — niepełna (w skrócie: filia niepełna). Placówka niepełnoetatowa lub ryczałtowa, dysponująca wyodrębnionym pomieszczeniem. Pełni zasadniczo funkcję wypożyczalni książek, w miarę potrzeb i możliwości z tzw. kąci-kiem czytelnictwem (w tym pomieszczeniu). Dysponuje księgozbiorem stałym i depozytowym (wymennym) z biblioteki gminnej. Proporcja księgozbioru stałego do wymiennego powinna być mniej więcej taka, jaka jest proporcja zatrudnienia w danej filii niepełnej do pełnego etatu (np. w filii półetatowej połowę powinien stanowić księgozbiór stały). Filia niepełna nie ma rejonu obsługi pośredniej, gdyż jako placówka niepełnoetatowa nie prowadzi punktów bibliotecznych.

Filia niepełna ma teoretycznie przydzielony rejon obsługi bibliotecznej o promieniu 2 km i powinna być lokalizowana w siedzibach o potencjale ludności rzędu 600—1400, co orientacyjnie odpowiada 600—1700 mieszkańców w dwukilometrowym rejonie obsługi.

Punkt biblioteczny — stały (w skrócie: punkt stały). Jest placówką ryczałtową. Osoba prowadząca punkt stały jest pracownikiem biblioteki gminnej i podobnie jak personel wszystkich placówek bibliotecznych na terenie gminy — podlega bezpośrednio kierownikowi biblioteki gminnej. Pracownik punktu stałego posiada przynajmniej podstawowe wykształcenie ogólne i elementarne przeszkolenie bibliotekarskie (np. trzydniowy kurs—praktykę w bibliotece powiatowej). Wysokość ryczałtu wyprowadza się z pułapu uposażenia na stanowisku pomocnika bibliotekarza i liczby godzin niezbędnych dla funkcjonowania punktu. Wysokość ryczałtu nie powinna przekraczać 1/3 stawki maksymalnego uposażenia pomocnika bibliotekarza. Punkt biblioteczny stały powinien być zasadniczo afiliowany przy klubach rolnika, klubach—kawiarniach „Ruchu”, świetlicach, mniejszych uspołecznionych gospodarstwach rolnych, ośrodkach mechanizacji rolnictwa, agronomówkach itp.

Punkt stały pracuje zasadniczo jako wypożyczalnia książek, otrzymany w depozyt (zestawami) z biblioteki gminnej. Prócz tego posiada niewielki księgozbiór stały (minimum informacyjno—poradnikowe). Punkt stały prowadzi ewidencję czytelników i wypożyczeń oraz sprawozdawczość wg zasad obowiązujących biblioteki i filie (z ewentualnymi uproszczeniami). Założony rejon obsługi — do 2 km z potencjałem w granicach 250—600 (co w przeliczeniu daje orientacyjnie około 300 do 800 mieszkańców). Punkt stały nie prowadzi punktów domowych.

Punkt biblioteczny domowy. Najniżej zorganizowana forma udostępniania książki bibliotecznej na wsi. Punkt domowy jest zasadniczo tożsamy ze znaną i funkcjonującą powszechnie instytucją „społecznego” punktu bibliotecznego. Punkt domowy należy traktować jako zjawisko niestałe.

Organizacyjnie punkt domowy może przybierać różne warianty, jednak zasadą powinno być, że aktywny czytelnik (dobrze, jeżeli aktywista społeczny) wypożycza z biblioteki gminnej lub filii stałej partię książek wraz z wypisanym na odpowiednim druku ich wykazem i wypożycza je z kolei okolicznym mieszkańcom.

Domowy punkt biblioteczny ma za zadanie obsługę kręgu o promieniu do 1 km z potencjałem 300 i poniżej (potencjał jest w tym wypadku równy liczbie mieszkańców, gdyż dzielnik 1 nie wprowadza różnicy). Jest to najprostsza forma obsługi bibliotecznej uważana za pomocniczą i przejściową”.

Nie wszystkie — jak zaznacza autor referatu — z proponowanych wyżej placówek bibliotecznych muszą funkcjonować w każdej gminie. Ilość i rodzaj tych placówek zależy od struktury osadniczej poszczególnych wsi i przysiółków wchodzących w skład gminy. Z związku z tym autor podał kilka przykładów gminnej sieci bibliotecznej zależnie od struktury osadniczej. Zawierają one schematy wsi i odpowiednie tabele, z których podajemy jedynie liczbę mieszkańców i przewidywanych woluminów.

I-a. Model sieci gminnej w osadnictwie liniowym właściwym. Dotyczy to dużej wsi jednoulicznej, poważnie wydłużonej, liczącej łącznie 7600 mieszkańców. Przewiduje się bibliotekę gminną i filię biblioteczną niepełną zawierające łącznie 17 275 woluminów.

I-b. Model sieci gminnej w osadnictwie liniowo—pasmowym. Wieś wydłużona z równoległymi pasmami ulic — 7800 mieszkańców. Biblioteka gminna, filia biblioteczna niepełna, punkt stały, punkt domowy — 18 250 woluminów.

II-a. Model sieci gminnej w osadnictwie gniazdowym jednoośrodkowym. Osada z przysiółkami — 7700 mieszkańców. Biblioteka gminna, filia biblioteczna niepełna, punkt biblioteczny stały, punkt biblioteczny domowy — 19 476 woluminów.

II-b. Model sieci gminnej w osadnictwie gniazdowym kilkośrodkowym. Kilka wsi, z których część posiada swoje przysiółki — 7700 mieszkańców. Biblioteka gminna, filia biblioteczna niepełna, punkt biblioteczny stały, punkt biblioteczny domowy — 18 850 woluminów.

II-c. Model sieci gminnej w osadnictwie gniazdowym drobnoskupionym. Kilkańście mniejszych wsi i przysiółków blisko siebie położonych — 7500 mieszkańców. Biblioteka gminna, filia biblioteczna niepełna, punkt biblioteczny stały, punkt biblioteczny domowy — 19 925 woluminów.

III-a. Model sieci gminnej w osadnictwie plazmowym właściwym. Osada o zwartej zabudowie — 13 288 mieszkańców. Biblioteka gminna, filia biblioteczna niepełna, punkt biblioteczny stały, punkt biblioteczny domowy — 18 955 woluminów.

III-b. Model sieci gminnej w osadnictwie plazmowym rozrzedzonym. Skupione wsie i przysiółki przypominające luźno zabudowane jedno osiedle — 7700 mieszkańców. Biblioteka gminna, filia biblioteczna niepełna, punkt biblioteczny stały, punkt biblioteczny domowy — 18 955 woluminów.

III-c. Model sieci gminnej w osadnictwie plazmowym rozproszonym. Kilka wsi i przysiółków luźno rozmieszczonych na terenie gminy — 6580 mieszkańców. Biblioteka gminna, filia biblioteczna niepełna, punkt biblioteczny stały, punkt biblioteczny domowy — 18 955 woluminów.

Podane przykłady modelowe — twierdzi autor — nie są gotowymi schematami, są jedynie wskazaniem sposobu stosowania omawianych zasad planowania sieci bibliotecznej w konkretnych warunkach osadnictwa w gminie. Dobra sieć biblioteczna w gminie to nie zbiór placówek bibliotecznych, lecz ich struktura przestrzenna i stałe powiązanie organizacyjne i funkcjonalne. Reorganizacja dotychczasowej sieci bibliotek na wsi i dostosowanie jej do warunków powstałych w nowo zorganizowanych gminach wymaga dużej rozwagi i przemyślenia. Treść referatu miała dać impuls do rozważań w tej tak aktualnej sprawie. Takie było założenie, ale w praktyce nie zawsze bywa tak, jak się zamierza. Dyskusja nad tym podstawowym referatem w programie konferencji była skromna. W kuluarach kol. kol. twierdzili, że część dotycząca „miar potencjału ludności i dominacji osadnictwa jako narzędzia optymalizacji struktury sieci bibliotecznej na wsi” jest zbyt teoretyczna, a część „modelowa” nie wnosi w zasadzie rzeczy nowych.

W dyskusji tylko dwie wypowiedzi stwierdzały, że założenia omówione przez J. Maja są godne uwagi i zastosowania w praktyce (J. Wołosz i Dąbrowska).

*

W następnym referacie — Próba realizacji „modelu gminnego” bibliotek na wsi w woj. olsztyńskim — Jan Burakowski starał się wykazać, że nowy system władz administracyjnych na wsi stwarza duże możliwości rozwoju działalności bibliotek w poszczególnych gminach i że w województwie olsztyńskim w znacznym stopniu z tych możliwości już skorzystano. Dopomógł w tym zbieg okoliczności: koncepcja WiMBP i bibliotek powiatowych woj. olsztyńskiego zmierzająca do „doskonalenia organizacji bibliotek wiejskich” zbiegła się z reorganizacją administracji, która ułatwiła realizację zamierzeń. Główne postulaty koncepcji opracowanej jeszcze w końcu 1970 r. sprowadzały się do:

„— częściowego odciążenia bibliotek powiatowych od opieki instruktażowej i kontroli nad działalnością filii i punktów bibliotecznych na wsi, co pozwala tym placówkom skoncentrować się na gromadzeniu i opracowaniu zbiorów, metodyce popularyzacji i analizie czytelnictwa;

— przekazania bibliotekom gromadzkim zadań w zakresie podstawowej opieki administracyjnej i instruktażowej nad filiami i punktami bibliotecznymi w gromadzie — przy odpowiednim wzmocnieniu ich personelu i księgozbiorów;

— ograniczenia funkcji filii bibliotecznych na wsi do obsługi wsi, w których działają — przy stosownym ograniczeniu ich personelu i księgozbioru.”

Po zorganizowaniu gmin uchwalono wzorzec organizacji bibliotek i filii w gminach, który zawierał następujące założenia:

„Biblioteka Publiczna Gminy jest centralną biblioteką i ośrodkiem organizacyjnym sieci bibliotecznej gminy. Dopuszcza filiom i punktom komplety książek (przy wykorzystaniu środków transportowych Biblioteki Powiatowej, PGR itd.).

— Zgłasza Bibliotece Powiatowej dezyderaty w zakresie zaopatrzenia bpg i filii w zbiory biblioteczne.

— Sprawuje nadzór organizacyjny (z ramienia urzędu gminnego) i instruktażowy nad działalnością filii i punktów bibliotecznych.

— Zgłasza do urzędu gminnego i biblioteki powiatowej dezyderaty w sprawie wydatków budżetowych bpg i filii. Odpowiada za realizację budżetu przeznaczanego na działalność biblioteczną w gminie (zaopatruje filie i p.b. w meble, urządzenia, materiały, druki). Przedkłada bibliotece powiatowej odpowiednie wnioski i postulaty w sprawie wydatków realizowanych z jej budżetu lub ustalonych przez bibliotekę powiatową wspólnie z urzędem gminnym i bpg (uposażenie bibliotekarzy, nagrody dla kierowników punktów bibliotecznych i in.).

— Przeprowadza, z upoważnienia i przy współudziale urzędu gminnego, kontrolę zbiorów w podległych filiach bibliotecznych.

— Współdziała w popularyzacji czytelnictwa ze środowiskiem, a szczególnie ze szkołami i służbą rolną.

— Świadczy mieszkańcom wsi, posiadającym filie lub punkty biblioteczne, usługi informacyjno-bibliograficzne na poziomie przekraczającym możliwości wymienionych placówek.

— Zaspokaja potrzeby czytelnicze i informacyjne mieszkańców wsi gminnej i jej najbliższego otoczenia (do 1,5 km) w placówkach udostępniania zbiorów (wypożyczalni i czytelnia) oraz w miarę potrzeby, za pośrednictwem tzw. sąsiedzkich punktów wypożyczeń książek.”

Sformułowane wyżej zadania bibliotek gminnych przewidywały przejęcie przez nie pewnych zadań spełnianych dotychczas przez biblioteki powiatowe, jak np. „nadzór nad działalnością filii bpg, podstawowy instruktaż w filiach i punktach bibliotecznych, kontrolę zbiorów w filiach, zakup niektórych materiałów i sprzętu”. Natomiast zadania bibliotek powiatowych rozszerzają się poważnie w dwóch dość ważnych dziedzinach. PBP:

a) opracowują książki zakupione dla bibliotek terenowych (klasyfikacja, zaopatrzenie w komplet kart katalogowych);

b) doskonałą formy i metody udostępniania i popularyzacji czytelnictwa (czemu ma sprzyjać poważne odciążenie instruktorów od prac kontrolnych i technicznych).

W tak ujętym zakresie zadań biblioteki wzorcowe powinny posiadać odpowiednie możliwości przynajmniej w podstawowych dziedzinach swojego działania. Dotyczy to przede wszystkim księgozbioru, etatów pracowniczych i lokalu. Według założeń organizatorów:

— „**Księgozbiór BPG** powinien liczyć ok. 3 wol. na jednego mieszkańca w gminach najmniejszych liczących do 3 tys. mieszkańców, do 2 wol. na 1 mieszkańca w gminach liczących powyżej 5 tys. mieszkańców. Księgozbiór przeciętnej wiejskiej gminnej biblioteki powinien liczyć około 12 000 wol., a miejsko-gminnej — 20 000 wol. W filii księgozbiór powinien liczyć około 3 wol. na 1 mieszkańca, nie mniej jednak niż 2000 wol.

— **Personel BPG** powinien składać się z jednego pracownika (etat) na 400 do 500 czytelników biblioteki i 1/10 etatu na każdy punkt biblioteczny przez bibliotekę gminną obsługiwany, tj. od 1,5 etatu w gminach mniejszych do 3—4 w największych gminach wiejskich i 4 do 4,5 w największych jednostkach miejsko-gminnych, w których istnieją wyodrębnione oddziały dla dzieci. W filiach obsadę ustala się według wskaźnika: 1 etat na 500 czytelników. Pracownicy niepełnozatrudnieni mogą pracować w wymiarze 1/3 — 2/3 etatu.

— **Lokal BPG** powinien liczyć od 100 do 150 m², a bibliotek miejsko-gminnych ponad 150 m².”

Według założeń twórców powyższego wzorca tak powinno być w całej sieci wiejskich placówek bibliotecznych w województwie, ale na razie jeszcze tak nie jest. Rzeczywistość z braku odpowiednich możliwości zarówno w dziedzinie etatów jak i kredytów na wymagane wyposażenie placówek bibliotecznych przedstawia się na razie inaczej.

Aktualnie — jak stwierdza prelegent — księgozbiór typowej wiejskiej biblioteki gminnej wynosi 7500 wol. a biblioteki miejsko-gminnej — 16 000 wol. Różnica w stosunku do założeń wzorcowych jest dość znaczna, ale pocieszający jest fakt, że w roku 1973 biblioteki gminne otrzymały w poszczególnych powiatach z zakupu od 700 do 2500 wol., a filie wiejskie w granicach od 120 do 350 wol. Przy podobnych zakupach w latach następnych i planowej działalności bibliotek w tym zakresie można by wyrównać niedobory w stosunku do wymagań wzorcowych. Znacznie trudniej przedstawia się sprawa z etatami i lokalami.

Personel bibliotek publicznych w tym województwie jest znacznie mniejszy od przewidzianego w programie. Np. na 95 gmin wiejskich i miejsko-wiejskich zaledwie 7 bibliotek posiada powyżej 2 etatów (2,5 lub 3). Organizatorzy wzorcowych założeń spodziewają się, że „po ewentualnym przekazaniu do bpg punktów bibliotecznych niektórych filii” da się wygospodarować pewną liczbę etatów i godzin zatrudnienia przez ograniczenie obsady personalnej niektórych filii bibliotecznych. Przewidują wygospodarowanie około 20 etatów, ale mimo to 50 etatów będzie jeszcze brakować.

Problem lokali dla bibliotek w tym województwie jest najbardziej istotny w dalszym rozwoju sieci bibliotecznej na wsi, a równocześnie najtrudniejszy do rozwiązania. Szczegółowa analiza lokali bibliotecznych wykazała, że jedynie 24 biblioteki, tj. 27% ogółu posiadają lokale o po-

wierzchni powyżej 80 m², a pozostałe mają lokale za ciasne nawet na posiadane już księgozbiory, a perspektywy poprawy niewielkie. Np. w 1973 r. polepszyły się warunki lokalowe 5 bibliotek gminnych, przy tym tylko jeden z tych lokali w przybliżeniu odpowiada przewidzianym założeniom, a równocześnie pogorszyły się warunki lokalowe 3 bibliotek. W tej sytuacji — jak stwierdza prelegent „przez szereg lat trzeba będzie wykorzystywać lokale filii bibliotecznych na zastępcze magazyny książek przekazywanych z bibliotek gminnych przeznaczonych do obsługi punktów bibliotecznych”.

Powoli posuwa się realizacja założeń i w innych dziedzinach działalności bibliotek, a mimo to postęp jest już widoczny i budzi nadzieję na dalsze pozytywne zmiany. Dotychczasowe osiągnięcia autor podsumował w kilku zdaniach, które warto przytoczyć dosłownie:

„— Utworzono 2 samodzielne biblioteki gminne do obsługi filii i punktów bibliotecznych w gminach podmiejskich (Lidzbark Warm., Pisz) i przystąpiono do utworzenia w najbliższym okresie 2 następnych (Orneta pow. braniewski, Szczytno).

— Zmieniono lokalizację 8 filii bibliotecznych przenosząc je do miejscowości większych.

— Wzmocniono obsadę 11 bibliotek gminnych przesuwając część etatów lub godzin pracy z filii bibliotek, likwidując filie działające w b. małych miejscowościach lub uzyskując nowe etaty.

— Powiększono możliwości działania 2 bibliotek gminnych przez połączenie ich z bibliotekami szkół gminnych.

— Intensyfikowano zakup książek w 1973 r., co poważnie wzmocniło księgozbiory bibliotek gminnych (średni wzrost od 12 do ok. 20%).

— Zrekonstruowano organizację 21 bibliotek w gminie według wzorca, w 16 poczyniono istotne kroki w tym kierunku (przekazując np. bibliotekom gminnym część punktów obsługiwanych dotychczas przez filie).

— Biblioteki powiatowe opracowały programy rozwoju bibliotek i czytelnictwa do roku 1980 dla 70% gmin, w połowie gmin przedyskutowano te programy z urzędami gminnymi. W programach sformułowano harmonogramy i warunki wprowadzenia nowego wzorca organizacji bibliotek na wsi.

W niektórych powiatach podjęto próby kontroli zbiorów w poszczególnych gminach siłami bibliotekarzy danych gmin i pracowników urzędów gminnych, korzystając tylko z nadzoru instruktazowego bibliotek powiatowych.”

Powyższe osiągnięcia ujęte w liczbach, czasem podane w formie przykładów nie wyczerpują całości osiągnięć. Według referenta „najważniejszym osiągnięciem jest zainteresowanie wszystkich bibliotekarzy, władz wojewódzkich, powiatowych i gminnych programem rekonstrukcji oraz jego zaakceptowanie przez zdecydowaną większość bibliotekarzy i władze”.

Informację o pozytywnych, na ogół konkretnych osiągnięciach woj. olsztyńskiego uczestnicy konferencji przyjęli do wiadomości, ale dość krytycznie potraktowali niektóre założenia omawianej rekonstrukcji bibliotek. Szczególnie ostro zaatakowano „przesuwanie etatów i książek z filii do biblioteki gminnej”. Stwierdzono, że to się kłóci z potrzebą

społeczną zaistniałą po reformie jednostek administracyjnych. W siedzibach gmin, gdzie powstają szkoły gminne, będą obok bibliotek gminnych dobrze zorganizowane biblioteki szkolne, powstaną gminne ośrodki kulturalne, z których mogą korzystać na co dzień w zasadzie tylko mieszkańcy jednej miejscowości — przeciętnie około 25% ludności w gminie, a 75% ludności na peryferiach gmin będzie bez szkoły, bez domu kultury i do tego uszczupli się etaty i liczbę woluminów w filiach bibliotek, zamiast je lepiej wyposażyć. Zwrócono również uwagę na pracochłonne niepożądane „zonglowanie” olbrzymią masą książek w kilku tysiącach filii bibliotecznych w kraju. Nie przerzuty książek, lecz odpowiednie rezerwy mogą zaspokoić potrzeby zwiększenia księgozbiorów bibliotek na wsi.

*

Trzeci referat, przygotowany przez Stefanię Jarzębowską: „Funkcje biblioteki powiatowej wobec placówek sieci — wybrane problemy”, dotyczył tylko pośrednio podstawowego tematu konferencji, jakim były „Perspektywy rozwoju bibliotek na wsi”. Zasadniczym przedmiotem rozważań St. Jarzębowskiej było „dążenie do wzmocnienia centralnej funkcji biblioteki powiatowej”. Biorąc za punkt wyjścia rozważania teoretyczne, jakie ukazały się w druku, własne doświadczenia oraz dotychczasowe normy prawne doszła autorka do przeświadczenia, „że 1) nadal otwarta jest sprawa relacji — biblioteka powiatowa, urząd powiatowy, urzędy gminne, biblioteki gminne, 2) biblioteki powiatowe nie mają wcale, bądź nie wystarczające uprawnienia w sprawach finansowych, organizacyjnych i kadrowych bibliotek terenowych, 3) podejmują zadania i wykonują czynności nie przynależne im prawnie, będące w gestii administracji państwowej, 4) słabość powiatowych organów do spraw kultury jest wciąż faktem (jeden pracownik, któremu zleca się często też opiekę nad szkolnictwem, nie ma czasu ani możliwości specjalizowania się w skomplikowanych bardziej niż się sądzi problemach organizacji i działalności bibliotek, 5) referent gminny do spraw kultury nie ma dużych możliwości administrowania bibliotekami.”

W tym stanie rzeczy zachodzi — według autorki — potrzeba dalszego wzmocnienia bibliotek powiatowych jako ośrodków dyspozycyjnych. Jeżeli w gminie, w związku ze zmianami w administracji państwowej, bibliotece gminnej powierzono zarządzanie placówkami bibliotecznymi na terenie gminy, to kolejną konsekwencją porządkowania sieci bibliotek publicznych powinno być dalsze wzmocnienie bibliotek powiatowych. W związku z tym zachodzi potrzeba „określenia zadań urzędów powiatowych w zakresie opieki nad bibliotekami a także wydania aktu prawnego, który pozwalałby na delegowanie części uprawnień i obowiązków urzędów powiatowych i gminnych do biblioteki powiatowej”. Chodzi tu autorce referatu szczególnie o wzrost wpływu biblioteki powiatowej na kształtowanie się budżetów bibliotek działających na terenie powiatu oraz o możliwość posiadania rezerw na zakup książek. Dopóki żadanego aktu prawnego nie ma, można rozpocząć reorganizację bibliotek na podstawie nowego statutu, który stwierdza, że biblioteka powiatowa jest „centralną placówką powiatowej sieci bibliotek”. Sformułowanie to — jak twierdzi St. Jarzębowska — „daje duże możliwości interpretacyjne”, pozwalające na zmiany zmierzające ku poprawie dotychczasowej działalności bibliotek powiatowych. Postulowane zmiany powinny zmierzać

przede wszystkim w następujących kierunkach: „do zwiększenia kompetencji biblioteki powiatowej w stosunku do bibliotek gromadzkich i innych działających na terenie powiatu oraz do odciążenia pracowników bibliotek powiatowych (a zwłaszcza instruktorów) od czynności, które są w gestii administracji państwowej”. Chodzi o zwiększenie możliwości opieki i nadzoru pracowników biblioteki powiatowej nad placówkami bibliotecznymi działającymi na terenie powiatu. Domagają się tego potrzeby bibliotek. O jednej z nich mówi autorka: „W pierwszym rzędzie potrzebna jest właściwa obsada bibliotek terenowych, a przede wszystkim gminnych. Proces poprawy nie będzie zbyt szybki i sytuacja nie będzie nadal korzystna dla właściwego rozwoju opieki instruktorskiej. Należy zatem wykorzystać wszystkie środki i pomagać bibliotekarzom w zdobywaniu autorytetu w środowisku, aby mogli być partnerami szkoły, aby liczyli się w gronie miejscowej inteligencji...”

Co w tym zakresie może zrobić instruktor biblioteki powiatowej? Może, jeżeli dotychczasowe jego kompetencje się zwiększy. Pamiętać bowiem trzeba, że „ocena instruktora powinna mieć wpływ na decyzję gminy i urzędu powiatowego w sprawach personalnych placówek terenowych (awanse, nagrody, zwolnienie z zajmowanego stanowiska). Wniosek instruktora powinien być podstawą do przyznawania dodatkowych subwencji powiatowych na rzecz wyposażenia placówki, co jest możliwe przy właściwym ustawieniu budżetu powiatowego organu kultury bądź biblioteki powiatowej”.

Żądanie zwiększenia kompetencji biblioteki powiatowej i jej instruktorów — to zasadniczy postulat referatu St. Jarzębowskiej.

Postulatywne ujęcie referatu dotyczącego przede wszystkim biblioteki powiatowej wywołało u niektórych uczestników konferencji niezadowolenie. Oczekiwali oni raczej wskazań praktycznego rozwiązywania bardziej palących spraw placówek biblioteczných na wsi. Jeden z nich — przedstawiciel PiMBP w Lubartowie — uznał za najbardziej palącą sprawę zagadnienie punktów biblioteczných, a szczególnie kwestię wysokości nagród przewidzianych dla kierowników tych najniższych ogniw w sieci bibliotecznej. Problem punktów biblioteczných okazał się istotnie palący, gdyż wielu uczestników zabierało głos w tej sprawie. Jedni domagali się likwidacji punktów biblioteczných lokowanych w domach prywatnych, inni pragnęli je dalej prowadzić, a tylko działalność ich ulepszać. Najbardziej przekonywająca w tej sprawie była wypowiedź przedstawiciela WBP w Poznaniu. Punkty rzeczywiście sprawiają kłopot — twierdził z naciskiem — ale na razie są koniecznością. Punkty w domach prywatnych, książki w kuferkach, to rzecz nie najlepsza, ale to jedynie dostępna możliwość, którą możemy zastosować w dzisiejszej sieci placówek biblioteczných w odległych od biblioteki małych wsiach. Trzeba tylko podnieść nagrody kierownikom punktów biblioteczných i bardziej czuwać nad ich działalnością.

*

W dalszej dyskusji zarysowała się coraz wyraźniejsza linia podziału omawianych na konferencji problemów. Jedni z dyskutantów zabierali głos, aby omówić zagadnienia wysunięte w referatach, inni — ażeby przedstawić najbardziej palące sprawy bieżące bez względu na to, czy zostały w referatach uwzględnione, czy nie.

Bardziej charakterystyczne elementy wypowiedzi z pierwszej grupy zostały podane przy omawianiu treści poszczególnych referatów, a teraz kolej na przytoczenie bardziej ciekawych wypowiedzi dyskutantów drugiej grupy.

J. Bernard w swojej dłuższej wypowiedzi krytycznie ustosunkował się do podstawowych założeń wszystkich trzech referatów twierdząc, że „wzorcowy statut gminnej biblioteki publicznej odbiega od koncepcji, jaką proponują referaty”. Podane zasady, zwłaszcza w referacie J. Maja, który nie uwzględnia różnych rodzajów gmin oraz emigracji ludności ze wsi do miasta, za kilka lat będą nieodpowiednie. Wyraził obawę, że zalecane gminne ośrodki kultury niewłaściwie traktują biblioteki publiczne. Gminna biblioteka publiczna jest placówką kulturalną, która może i powinna współpracować w ramach założeń gminnego ośrodka, ale nie można jej włączać jako części składowej, gdyż to jest wbrew ustawie o bibliotekach z dnia 9 IV 1968 r. i wbrew wzorcowemu statutowi gminnej biblioteki publicznej z dnia 30 listopada 1973 r. J. Bernard wyraził zdziwienie, że w ramach jednego ministerstwa, a nawet jednego departamentu wychodzą zarządzenia niedostatecznie uzgodnione. Powoływał się przy tym na poradnik „Kultura w gminie” i artykuł wiceministra J. Fajkowskiego w *Tygodniku Kulturalnym*. Użalał się na niewłaściwy sposób prowadzenia tak zwanego eksperymentu w pow. Sokołów, gdzie nie dopuszczono bibliotekarzy z WiMBP we Wrocławiu, którzy pragnęli zapoznać się z wynikami eksperymentu.

Krytyczne uwagi J. Bernarda w stosunku do sokołowskiego eksperymentu uzupełniła przedstawicielka WBP w Warszawie stwierdzając, że kierownik Powiatowego Ośrodka Kultury w Sokołowie wbrew przepisom nie dopuszcza wizytacji bibliotek publicznych w powiecie zaplanowanych przez instruktorów WBP. Traktuje biblioteki niezgodnie ze statutem biblioteki powiatowej i statutami bibliotek gminnych. Na uwagę zwróconą przez kierowniczkę działu instrukcyjno-metodycznego WBP kierownik Pow. Ośrodka Kultury w Sokołowie odpowiedział, że pracownicy WBP nie mają tu nic do gadania.

Na krytyczne uwagi dyskutantów odpowiedział zastępca dyrektora Departamentu Domów Kultury, Bibliotek i Stowarzyszeń Kulturalnych MKiS Ob. Paliński. W dość obszernym przemówieniu starał się wyjaśnić uczestnikom konferencji, że obecne rady narodowe i naczelnicy powiatów i gmin mają znacznie rozszerzone kompetencje; mogą więc podejmować w pewnych dziedzinach przedsięwzięcia we własnym zakresie, nie czekając na zalecenia poszczególnych ministerstw czy innych instytucji centralnych. W ramach tych możliwości podjęto w powiecie sokołowskim omawiany tu eksperyment w Powiatowym Ośrodku Kultury. Nie znaczy to wcale, że mają prawo naruszać uprawnienia bibliotek zagwarantowane odpowiednimi przepisami. Jeżeli gdzieś rzeczywiście naruszono przepisy, to biblioteki mogą się zwrócić drogą służbową do Ministerstwa Kultury i Sztuki, ale jak dotychczas nikt się w tej sprawie nie zwracał. Nawet najbardziej zainteresowana eksperymentem sokołowskim Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Warszawie dotychczas nie zgłaszała w tej sprawie żadnych zastrzeżeń.

Ustalając wzorcowy statut gminnej biblioteki publicznej Ministerstwo Kultury i Sztuki przewidywało, że nie wszystko da się zrealizować od

razu, ale stara się stwarzać ku temu odpowiednie warunki. Województwo olsztyńskie realizuje swoje koncepcje biblioteczne. Departament (MKiS) oczekuje na dalsze postulaty i dezyderaty w sprawie bibliotek.

W dalszym ciągu dyskusji omawiano problemy poruszane w referatach, ale w zasadzie było to tylko uzupełnianie względnie pogłębianie zagadnień już wyżej omówionych. Na uwagę zasługuje jeszcze wypowiedź kierownika Wydziału Oświaty i Kultury NK ZSL Ludwika Maciechka, który jako gość uczestniczył w konferencji. W swoim dłuższym przemówieniu podkreślił, że czytelnictwo na wsi ma szczególnie ważne znaczenie zarówno w rozwoju kultury jak i w postępie życia społeczno-politycznego. Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego dał temu wyraz na specjalnie zwołanym Plenum w sprawie rozwoju kultury na wsi. Bibliotekarze na wsi dzielnie pracują, ale trzeba im pomóc, zwłaszcza teraz, „kiedy nieustające kształcenie opiera się przede wszystkim na książce”. W związku z tym uważa, że konferencja była potrzebna, aby ustalić konkretne zadania, a następnie omówić formy i metody pracy. Zwrócił również uwagę, że wieś dzisiejsza (w znaczeniu obecnych gmin) jest bardzo zróżnicowana, ma różne warunki pracy, nie można więc opierać się na ustalonym schemacie dla wszystkich gmin. Trzeba szukać różnych rozwiązań, najskuteczniejszych w określonych warunkach.

*

Na zakończenie warto poświęcić kilka słów ciekawej imprezie zorganizowanej podczas konferencji. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Lublinie wspólnie z Kołem Miłośników Książki i Ekslibrisu oraz Zarządem Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich urządziła ciekawie pomyślaną wieczornicę pt. „Miscellanea Bibliofilskie”. Program imprezy obejmował kilkanaście wyjątków z dzieł o charakterze bibliofilskim wygłaszanych w czasie nastrojowej biesiady braci spod „Białego Kruka”. Wieczornica była tak pomyślana, że obok treści bibliofilskich, uczestnicy imprezy otrzymali „literaturę współczesną” w postaci pięknie wydanych folderów dotyczących trzech miejscowości: Puław, Nałęczowa i Kazimierza Dolnego, tworzących tak zwany „Trójkąt Turystyczny” woj. lubelskiego.

Uczestnicy konferencji wynieśli więc nie tylko wrażenia o charakterze poznawczym zaistniałe pod wpływem referatów i dyskusji, ale i doznania kulturalno-artystyczne z ciekawej imprezy bibliofilskiej.

Uwaga: Książka dla wczasowicza

Każdy, kto korzystał z bibliotek w ośrodkach wczasowych, przyzna, że niełatwo jest tam spotkać dobrą placówkę biblioteczną. Bowiem na ogół są to bardzo słabo zorganizowane placówki.

Ośrodek wczasowy zakładowy lub FWP przyjmuje jednorazowo w sezonie kilkudziesięciu (maksimum kilkuset) wczasowiczów na kilka krótkich (2-3-tygodniowych) turnusów. Samodzielne organizowanie „prawdziwej” biblioteki w takim ośrodku jest praktycznie niemożliwe zarówno ze względów organizacyjnych, jak i ekonomicznych. W rzeczywistości sprawy te regulują się samorzutnie — na zasadzie przypadku i dobrych chęci kierownictwa ośrodka. I chyba inaczej być nie może, bowiem żaden ośrodek nie zatrudnia fachowego bibliotekarza, nie wydaje zbyt wiele kwot na gromadzenie nowości wydawniczych; działając w ciągu kilku miesięcy nie może systematycznie uzupełniać księgozbioru, nie usuwa książek przestarzałych w treści, a nawet tylko zaczytanych. Rezultat — ogromna przypadkowość, czasem nawet niechlujstwo wyzierające wszędzie w każdym elemencie składającym się na zewnętrzny kształt biblioteki oraz jej funkcjonowanie. Wczasowicz napotyka (czasem po raz pierwszy w życiu) bibliotekę, która na taką nazwę wcale nie zasługuje. Wręcz odwrotnie, kompromituje całe bibliotekarstwo wobec społeczeństwa, a już z pewnością nie zachęca tych dwutygodniowych czytelników do korzystania z usług jakiegokolwiek innej biblioteki.

Być może, powyższa ocena jest zbyt krzywdząca dla bibliotek w niektórych ośrodkach, może gdzieś są i lepsze biblioteki. Widziałem jednak już sporo bibliotek w ośrodkach wczasowych (także FWP) i jakoś nie udało mi się zobaczyć biblioteki właściwie prowadzonej.

Sz szczególnie tegoroczna aura letnia zmuszająca wczasowiczów do poszukiwania innych (niż wycieczkowe czy plażowe) form rekreacji odsłoniła w sposób obiektywny niedostatki organizowania czytelnictwa w ośrodkach wczasowych. W ośrodkach tych wypoczywają ludzie różnych zawodów, o różnym poziomie wiedzy i wykształcenia. I chyba nie może budzić wątpliwości fakt, że dla wielu wczasowych czytelników taka właśnie biblioteka będzie stanowiła podstawę do wydawania negatywnych opinii o stanie naszego bibliotekarstwa, a co gorsza — i oceny naszego zawodu bibliotekarskiego. Cóż z tego, iż wiemy wszyscy, że na takiej podstawie wydawane opinie są dla nas krzywdzące. Pozostaje nam tylko jedno — a sądzę że możemy wiele tu zdziałać — aktywnie wpływać na poprawienie stanu bibliotek w ośrodkach wczasowych.

Szerokie uprawnienia dane terenowej administracji państwowej sprawującej nadzór nad działalnością bibliotek publicznych nakładają również na te biblioteki obowiązek właściwego zorganizowania czytelnictwa obywatelom naszego kraju, którzy czasowo przebywają na terytorium stałego działania określonej biblioteki publicznej. I nie ma chyba potrzeby wydawania w tej sprawie jakichś odrębnych zarządzeń i zaleceń. Istnieje już dostatecznie

wiele różnych ustaleń i zasad dotyczących organizowania czytelnictwa w różnych środowiskach¹. Potrzebne jest natomiast pełne zaangażowanie zawodowe i całkowite poczucie odpowiedzialności każdego bibliotekarza sieci bibliotek publicznych za właściwe zorganizowanie odpowiednio korzystnych warunków rekreacji wczasowej z udziałem książki — we wszystkich ośrodkach wypoczynku, które znajdują się na terytorium działania danej biblioteki publicznej. I to właśnie powinno wystarczyć, powinno stanowić dostateczną podstawę działania.

Jak przeprowadzić tę bibliotekarską operację pn. „książka dla wczasowicza”?

Przede wszystkim kierownik biblioteki publicznej w miejscowości uzdrowskiej (wczasowej) powinien sporządzić wykaz ośrodków zlokalizowanych „na jego” terytorium. Notabene taki rejestr może znajdować się również w terenowym urzędzie rady narodowej, a wówczas wystarczy już tylko sporządzić odpis.

Następnie należałoby złożyć wizytę kierownictwu każdego ośrodka wczasowego, zapoznać się ze stanem księgozbioru w bibliotece, ewentualnie zwrócić uwagę na pewne braki i niedociągnięcia, wskazać sposoby i środki w celu ich usunięcia. Albo — i sędzę, że powinien to być przypadek najczęstszy — przedstawić propozycję zorganizowania punktu bibliotecznego² w ośrodku wczasowym. W przypadku przyjęcia takiej propozycji przez kierownictwo ośrodka należałoby uzyskać pewne dane o użytkownikach tego ośrodka, jak wiek wczasowiczów czytelników, rodzaje zawodów, poziom wykształcenia itp.

Te wstępne prace należałoby wykonać możliwie jak najwcześniej, tj. co najmniej na miesiąc przed rozpoczęciem I turnusu, chociaż należy się liczyć z ewentualnością organizowania punktu bibliotecznego już po rozpoczęciu się wczasów na tym turnusie, ponieważ kierownictwo ośrodka (zwłaszcza zakładowego i już dobrze zagospodarowanego) dość późno rozpoczyna normalne, ciągłe działanie w ośrodku.

Dalsza praca nad przygotowaniem księgozbiorów do punktów bibliotecznych w wytypowanych ośrodkach wczasowych wymagać będzie jednak odwołania się do pomocy biblioteki powiatowej. A to z tej prostej przyczyny, że biblioteka publiczna bezpośrednio organizująca takie punkty nie dysponuje dostatecznie dużym księgozbiorem. Poza tym, korzystając z pośrednictwa biblioteki powiatowej, można skompletować księgozbiory dla punktów z księgozbioru jakiegokolwiek innej biblioteki publicznej, która nie działa w miejscowości wczasowej, a jak wiadomo w okresie letnim występuje znaczny spadek liczby wypożyczeń dokonywanych przez stałych czytelników bibliotek publicznych, wskutek spiętrzenia prac rolnych, wyjazdów urlopowych itp.

Kompletowanie księgozbiorów do punktów w ośrodkach wczasowych to chyba najważniejszy i najtrudniejszy etap pracy biblio-

¹ M.in.: TADEUSZ ZARZĘBSKI: **Poradnik kierownika punktu bibliotecznego**. W-wa 1974, SBP, s. 52.

² W większych ośrodkach wczasowych, czynnych prawie przez okres całego roku, można organizować stałe filie biblioteki publicznej. Część kosztów prowadzenia filii (koszty: osobowe, transportu książek, zakupu książek) pokrywać powinien ośrodek wczasowy.

tekarza. Dodatkową trudność sprawia fakt, że nie znamy dostatecznie dobrze zainteresowań przyszłych czytelników tego księgozbioru, a zatem książki dobierać musimy na podstawie zawodowej intuicji oraz tych kilku ogólnych danych o społeczności wczasowej, uzyskanych od kierownika ośrodka wczasowego. Natomiast wiemy:

1° jak wielki powinien być księgozbiór w takim punkcie bibliotecznym, wielkość tę określamy według liczby miejsc w ośrodku wczasowym — tj. licząc ok. 3 książki na jedno miejsce, ogółem nie mniej niż 250 i w zasadzie nie więcej niż 700 książek;

2° niezależnie od typu ośrodka będą tam również i dzieci w różnym wieku oraz młodzież, a ich zainteresowania są na ogół dość typowe;

3° wczasowicze przyjeżdżają do ośrodka wczasowego na określony i dość krótki okres (2—3 tygodnie), przyjeżdżają nie po to, aby studiować literaturę piękną czy popularnonaukową, lecz w celach wyłącznie rekreacyjnych — z tej prostej wskazówki czerpać będziemy chyba najwięcej przy kompletowaniu księgozbioru dla punktu bibliotecznego, a mianowicie:

- a) książki powinny być „łatwe”, pogodne, objętościowo niewielkie, w żadnym przypadku nie kierować do tego księgozbioru wielotomowych powieści, czy rozpraw popularnonaukowych, ale też
- b) nie przesadzać z kryminałami, raczej dawać wartościowsze utwory literackie, zwłaszcza zbiory opowiadań, nowel (i pojedyncze utwory tego typu), wspomnienia i pamiętniki, biografie, reportaże, krytykę literacką, filmową i teatralną, również bardzo właściwe byłyby różnego rodzaju wydawnictwa albumowe (do przeglądania), a także
- c) dawać niewielkie i łatwe do czytania poradniki różnego rodzaju, a zwłaszcza dotyczące hobbistycznie traktowanych zajęć i rozrywek jak gra w brydża, w szachy (w ogóle coś ze sportu), roboty na drutach, uprawy kwiatów domowych, hodowli zwierząt i ptaków domowych, informatory i mapy krajoznawcze, poradniki z zakresu lecznictwa, wychowania dzieci itp.

Księgozbiór punktu uzupełniać można już po rozpoczęciu pracy punktu, według pisemnych lub telefonicznych zamówień kierownika punktu bibliotecznego.

Tak starannie dobrany księgozbiór należałoby jeszcze odpowiednio przygotować.

Po pierwsze: Ułożyć go w kilku grupach, tak, aby czytelnik (korzystający bezpośrednio z wolnego dostępu do półki, a nie z katalogu) mógł szybko zorientować się co w interesującej go grupie książek może znaleźć dla siebie interesującego. A oto propozycja jednego z takich układów³:

- 1) literatura dla dzieci (tu można wydzielić książki z grupy „Poczytaj mi mamo”),
- 2) literatura dla młodzieży,

³ W zależności od zainteresowań wczasowiczów stosować można inne grupy tematyczne, można również utrzymać układ obowiązujący w stałych księgozbiórach bibliotek publicznych, tj. według systemu UKD.

- 3) literatura dla dorosłych (tu można wydzielić podgrupy: a) literatura sensacyjna, b) podróżnicza, c) wojenna, d) psychologiczno-społeczna, itd.),
- 4) literatura popularnonaukowa (tu można wydzielić podgrupy: a) informatory różnego typu także krajoznawcze, b) sport, c) zdrowie, d) hodowla kwiatów, zwierząt i ptaków domowych, e) robotki ręczne i majsterkowanie, f) albumy, itd).

Każdy dział i poddział powinien być odpowiednio i czytelnie oznaczony (rozdzielacze różnych kolorów z odpowiednim tekstem).

Po drugie: Należy sprawdzić, czy w każdej książce jest karta książki. Ponadto radziłbym włożyć do każdej książki fiszkę, na której należałoby wypisać symbol działu (poddziału, np. 4c), co ułatwi kierownikowi punktu wstawienie zwracanej przez czytelnika książki do właściwej grupy. Fiszka powinna lekko wystawać ponad grzbiet książki tak, aby oznaczenie działu na fiszce było widoczne także po zamknięciu książki. Fiszka ta z pewnością będzie służyła czytelnikowi jako zakładka, dlatego też można ją sporządzić z nieco sztywniejszego materiału, można również wykorzystać do tych celów barwne zakładki reklamowe do książek uzyskane z księgarni Domu Książki.

Po trzecie: Zakładamy, że czytelnik będzie korzystał z wolnego dostępu do półek — dlatego też należałoby zdjąć z książek (przynajmniej na ten okres) szare obłożenie okrywające ich właściwą kolorystyczną szatę. Książki nie powinny na tym ucierpieć, ponieważ możemy prosić kierownictwo ośrodka wczasowego o zakupienie kilkudziesięciu plastikowych okładek do książek. Okładki takie wypożyczać można łącznie z książką.

Teraz pozostaje jeszcze do załatwienia kilka spraw organizacyjnych, jak transport książek, troska o dodatkowe wyposażenie punktu bibliotecznego, ustalenie godzin otwarcia punktu bibliotecznego oraz kto taki punkt będzie prowadził.

Każdy ośrodek wczasowy dysponuje własnym środkiem lokomocji wystarczy zatem powiadomić kierownictwo ośrodka o tym, że księgozbiór punktu jest już przygotowany do przewiezienia. Konieczna będzie jednak obecność bibliotekarza w czasie transportu. Po przeniesieniu (przez personel ośrodka) paczek z książkami do pomieszczenia przeznaczonego dla punktu — trzeba ułożyć książki w szafie, umieścić rozdzielacze oznaczające działy i poddziały w księgozbiorze. Następnie należy dokonać przekazania księgozbioru⁴ kierownikowi ośrodka (lub osobie przez niego upoważnionej) oraz zawrzeć umowę z kierownikiem ośrodka w sprawie prowadzenia punktu bibliotecznego w ośrodku. Wzór takiej umowy znajduje się we wspomnianym wyżej „Poradniku” (por. notka 1 na s. 246).

Kto ma prowadzić punkt biblieczny? W większości przypadków obowiązki kierownika punktu bibliotecznego powierzane będą pracownikowi ośrodka wczasowego (raczej komuś z personelu administracyjnego). W tym przypadku należy zapoznać osobę mającą prowadzić punkt z podstawowymi zasadami: utrzymania porządku w księgozbiorze, prowadzenia ewidencji wypożyczeń, sporządzania sprawozdań dziennie-

⁴ Na podstawie wykazu sporządzonego według formularza „Kontrola wypożyczeń”.

miesięcznych itp. Najbardziej właściwe byłoby przeprowadzenie takiego instruktażu w praktyce, tj. w pierwszym dniu otwarcia punktu bibliotecznego. Starannie zaprogramowana wcześniej działalność punktu (dobór księgozbioru, wyposażenie go w fiszki, przekazanie formularzy i druków) połączona ze wstępnym instruktażem powinny stanowić właściwą podstawę do samodzielnego działania osoby nie posiadającej odpowiedniego przygotowania fachowego.

Już w momencie zawierania umowy z kierownikiem ośrodka należałoby zwrócić mu uwagę na konieczność systematycznego otwierania punktu bibliotecznego, tj. codziennie i zawsze o tej samej porze dnia — i to nawet wówczas jeżeli frekwencja czytelników nie będzie zbyt duża. Taka systematyczność sprzyja bowiem powiązaniu działalności punktu bibliotecznego z rytmem dnia wczasowicza. Rytm tego dnia wyznaczają godziny posiłków. Dlatego też najbardziej właściwe byłoby otwieranie punktu bibliotecznego na godzinę przed kolacją. W dni pochmurne i dżdżyste należałoby dodatkowo otwierać punkt biblioteczny na dwie godziny przed obiadem.

W celu ożywienia działalności punktu bibliotecznego można by w pomieszczeniu zajmowanym przez punkt urządzić klubową czytelnię prasy bieżącej i czasopism. Kilka foteli, trochę kwiatów, wcześniejsze zamówienie (lub systematyczny zakup) wybranych dzienników i czasopism — oto cały wysiłek kierownictwa domu wczasowego, a jednak bardzo uatrakcyjnia to pobyt w ośrodku wczasowym. Propozycję taką można przedstawić kierownictwu ośrodka wczasowego i pomóc przy wyborze tytułów czasopism oraz załatwieniu prenumeraty.

Często zdarza się, że ogromny wysiłek organizacyjny zostaje zaprzeczony wskutek niedostatecznej opieki i kontroli nad działalnością punktu bibliotecznego, która tak starannie została wcześniej przygotowana i zaprogramowana. Dlatego też kierownik biblioteki publicznej zakładającej punkt w ośrodku wczasowym powinien systematycznie — przynajmniej raz w miesiącu — odwiedzać punkt biblioteczny w celu sprawdzenia prawidłowości jego działania, poprawienia układu książek na półkach, opracowania sprawozdania miesięcznego z działalności punktu, itp.

Po zakończeniu ostatniego turnusu wczasowego następuje likwidacja punktu. Należy wówczas sprawdzić stan księgozbioru z dokumentacją jego przekazania do ośrodka wczasowego. Kontroli tej należy dokonywać w obecności osoby prowadzącej punkt biblioteczny. Następnie należy sporządzić protokół przekazania punktu bibliotecznego kierownikowi biblioteki publicznej. W protokóle tym należy wykazać książki zagubione lub zniszczone w okresie działania punktu w ośrodku wczasowym. Rzeczywista wartość tych książek (według cen obowiązujących w dniu sporządzania protokołu) stanowi należność, którą ośrodek powinien zwrócić tej bibliotece, z której książki zostały wypożyczone.

Taki w przybliżeniu powinien być przebieg bibliotekarskiej operacji sezonowej pod hasłem „Książka dla wczasowicza”. Operacja ta powinna być traktowana przez personel bibliotek publicznych jako obowiązek zawodowy i służbowy — realizacja określonego planu pracy biblioteki, a nie — jako nadzwyczajne zlecone bibliotece zadanie. Ten trud biblio-

tekarski służy bowiem nie tylko rekreacji wczasowiczów, doraźnemu podwyższeniu atrakcyjności zorganizowanych wczasów. Przyczynia się on pośrednio do przygotowania nowych czytelników bibliotek, a przez to służy rozwojowi oświaty i kultury w naszym społeczeństwie, a to przecież jest celem działania całego bibliotekarstwa.

JÓZEF SZOCKI
WROCŁAW

Kierunki rozwoju czytelnictwa młodzieży i związane z nimi tendencje w polityce gromadzenia zbiorów bibliotek publicznych Dolnego Śląska

Przez współczesne koncepcje polityki kulturalnej w Polsce przewija się idea stworzenia kultury na wysokim poziomie i wewnętrznie zróżnicowanej. Główną rolę w kształtowaniu takiej kultury odgrywa książka, gdyż zawarte są w niej najbogatsze treści. Rozwój środków masowego przekazu nie zachwiał tej pozycji. Rola bibliotek i czytelnictwa uzyskuje także we współczesnych pedagogikach, zwłaszcza socjalistycznej, coraz wyższą rangę ze względu na żywą obecnie ideę jednolitego i wspólnego zadania państwa, społeczeństwa, rodziny, szkoły, zakładu pracy i środowiska na rzecz wychowania młodzieży. Przekonanie o wychowawczej i oświatowej funkcji czytelnictwa tkwi głęboko zarówno w świadomości społecznej, jak i w tradycjach pedagogicznych. Jednak sytuacja książki i tym samym biblioteki jest obecnie inna niż dawniej; jest ona nie jedynym, lecz jednym z wielu środków kształtowania postaw, sądów i zachowań. Z tych też względów zachodzi potrzeba ciągłej analizy tego zagadnienia. Racjonalna polityka kulturalna w zakresie książki i bibliotek powinna korzystać z jej wyników.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka we Wrocławiu przeprowadziła badania tego zagadnienia wśród 22 wiejskich bibliotek i 11 filii dzielnicowych bibliotek publicznych. Niniejsze uwagi opierają się na nich. Wykorzystano w tym względzie także dane statystyczne i obserwacje jedynej na Dolnym Śląsku biblioteki młodzieżowej (Wrocław, ul. Pereca). Wyniki relacjonowanych tutaj badań nie pretendują do uogólnień. Stanowią one próbę przedstawienia kierunków zainteresowań czytelnicych młodzieży i tendencji, jakie zachodzą w polityce gromadzenia zbiorów w tym względzie do bibliotek publicznych. Pozwalają one na sformułowanie wniosków, które mogą stać się punktem wyjścia do bardziej racjonalnego działania społecznego.

Mówiąc o młodzieży, mamy na myśli bywalców bibliotek publicznych Dolnego Śląska w wieku od 15 do 24 lat. Mieszczą się w tej grupie społecznej takie kategorie młodzieży jak uczniowie szkół średnich i zawodowych, młodzi robotnicy, studenci, młodzież wiejska i młoda inteligent-

cja — absolwenci szkół średnich. Wprawdzie statystyka biblioteczna nie wyodrębnia grupy czytelników w wieku od 15 do 24 lat, jednak według wspomnianych wyżej badań można przyjąć, że stanowią oni około 40% wszystkich bywalców placówek w województwie, a we Wrocławiu około 45%. Na koniec 1973 r. odwiedzało zatem biblioteki publiczne w województwie prawie 177 tys. młodych ludzi, a we Wrocławiu ponad 56 tysięcy. W przypadku Wrocławia stanowiło to około 50%, a województwa około 40% ogółu młodzieży w wieku od 15 do 24 lat zamieszkałej na Dolnym Śląsku. Procenty te różnie kształtują się w zależności od kategorii młodzieży. Największe odsetki czytelników notowano wśród uczniów szkół średnich i zawodowych, młodej inteligencji a także studentów, a najmniejsze wśród młodzieży robotniczej i wiejskiej. Młodzież w wieku od 15 do 19 lat, która po ukończeniu szkoły podstawowej nie kontynuuje nauki, stanowi wprost znikomy procent czytelników bibliotek publicznych.

Daje się zauważyć stosunkowo szybki spadek aktywności czytelniczej wśród starszych roczników młodzieżowych. I tak jeżeli spośród młodzieży piętnastoletniej czytało 80%, to 20-letniej już tylko 50%. Nie obserwuje się tego zjawiska wśród uczniów szkół średnich i zawodowych oraz studentów.

Różnorakie są zainteresowania czytelnicze poszczególnych kategorii młodzieży.

Jeżeli chodzi o uczniów szkół średnich i zawodowych, zasadniczą ich lekturą były książki związane z programem szkolnym. Mało ma ona czasu na czytelnictwo nie związane z lekcjami.

Studenci poszukują książek związanych z kierunkiem nauki. Czytają dużo literatury pięknej. W celu ułatwienia im kontaktu z książką działają w domach akademickich Wrocławia 22 punkty biblioteczne prowadzone przez dzielnicowe biblioteki publiczne.

Warto tu wspomnieć o młodzieży studiującej i uczącej się zaocznie. Objawia one ogromne zapotrzebowanie na podręczniki uniwersyteckie, monografie, słowem na książki naukowe, i to w miejscach zamieszkania słuchaczy studiów i szkół zaocznych, a więc w miastach powiatowych, miasteczkach, osiedlach, a nawet wsiach. Biblioteki naukowe, techniczne i szkolne nie zaopatrują tej młodzieży w książkę naukową. Tę rolę przejęły biblioteki publiczne. Prace ich w tym względzie koncentrują się na dwóch kierunkach. Pierwszy — to próby tworzenia księgozbiorów naukowych. Podjęły je wszystkie biblioteki powiatowe i dzielnicowe. Powstało sześć czytelń z bogatym księgozbiorem naukowym (po 10—12 tys. tomów), w Wałbrzychu, Legnicy, Świdnicy, Lubinie, Jeleniej Górze i Wołowie. Drugim sposobem zaopatrywania tej młodzieży w potrzebne książki stosowanym przez biblioteki publiczne stały się wypożyczenia międzybiblioteczne.

Młodzież w wieku od 15 do 19 lat, która po ukoczeniu szkoły podstawowej nie kontynuuje nauki i pozostaje czasem bez pracy, interesuje się przeważnie książkami i pismami o tematyce sportowej oraz pozycjami związanymi z jej hobby (znaczkami, rybami, fotografią itp.).

Młodzi robotnicy w wieku od 19 do 24 lat nie stanowią jednolitej grupy pod względem zainteresowań czytelniczych. Spotyka się wśród nich sporo ludzi doksztalających się. Ci szukają w bibliotekach lektur i podręcz-

ników. Natomiast reszta interesuje się różnymi książkami: w przypadku kobiet — obyczajowymi, współczesnymi, miłosnymi, „wszystkimi” (stwierdzenia czytelniczek), a mężczyzn — przygodowymi, podróżniczymi, kryminalnymi.

Młoda inteligencja tym różni się od dwóch poprzednich grup społecznych, że jej większość jest wierna określonym książkom i tematynom. Czyta ona powieść współczesną: polską i obcą. Spośród literatury niebeletrystycznej najczęściej spotyka się poważne dzieła społeczno-polityczne, filozoficzne i fachowe. W większości młoda inteligencja dokształca się i w tym celu interesuje się poważniejszymi książkami popularnonaukowymi i naukowymi.

Młodzież wiejska nie jest jednolita. Część jej uczy się w szkołach średnich i zawodowych. Najczęściej dojeżdża do pobliskich miast, gdzie znajdują się szkoły. Ta ogranicza zainteresowania czytelnicze do lektur szkolnych i książek związanych z tematami lekcji. Reszta cechuje się różną aktywnością czytelniczą i różnymi lekturami. Wielu po ukończeniu szkoły podstawowej ogranicza kontakt z książką do minimum.

Młodzież wiejska na ogół objawia szerokie zainteresowania literaturą piękną, a szczególnie współczesną. Szuka w niej przede wszystkim wskazań: jak żyć, jak postępować, aby być wartościowym członkiem społeczeństwa. Poświęcają uwagę szczególnie tym pozycjom, które odzwierciedlają wiejskie środowisko, życie ludzi dorosłych, a także tym, które pokazują stosunek rodziców do dzieci. Literatura piękna pełni więc wśród tej młodzieży funkcje: wychowawczą i poznawczą, mniej rozrywkową i emocjonalną. Niestety rzadko sięga po książkę popularnonaukową i naukową.

Jeżeli chodzi o politykę gromadzenia zbiorów do bibliotek publicznych, zwraca się szczególną uwagę na zakup takich książek i czasopism, aby placówki mogły zaspokoić różnorodne i szerokie zainteresowania czytelnicze młodzieży. Na pierwszym miejscu stawia się książki związane z programami szkolnymi i uczelnianymi. Należą do nich podręczniki, opracowania naukowe, monografie, pozycje społeczno-polityczne i ogólne — przeważnie o charakterze popularnonaukowym. Na drugim zaś lekturę szkolną, i to przeważnie w kilku egzemplarzach. Dopiero na trzecim miejscu znajdują się książki o tematyce młodzieżowej i takie, które mogą zainteresować tę grupę społeczną. Są to pozycje przede wszystkim o tematyce obyczajowej, miłosnej, historycznej, wojennej.

W bibliotekach Dolnego Śląska podjęto w 1969 roku inicjatywę specjalizacji księgozbiorów, jak również rozpoczęto prace dokumentacyjne. W tym ostatnim przypadku chodzi o dokumentację życia społecznego rozumianą jako metodyczne gromadzenie i udostępnianie drukowanych dowodów i materiałów źródłowych z takich dziedzin, jak działalność partii, stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych, społecznych, rad narodowych, większych zakładów pracy, także działalność miejscowych placówek kulturalno-oświatowych. Powiatowe Biblioteki Dolnego Śląska systematycznie poszerzają swoje zbiory i różnicują je według potrzeb i specyfiki regionów, w których znajdują się. Chodzi mianowicie o to, aby każda z tych placówek miała tak ukształtowany profil swego księgozbioru wraz z różnymi materiałami dokumentacji życia społecznego, by mogła w pełni zaspokajać potrzeby swoich czytelników i aby księgozbiór ten stanowił także możliwe pełne kompendium wiedzy o regionie.

Reasumując to, cośmy powiedzieli wyżej, można stwierdzić, że zasięg czytelnictwa młodzieży w wieku od 15 do 24 lat jest znaczny, niemniej trzeba zmierzać do jego poszerzenia zwłaszcza w środowiskach młodzieży robotniczej i wiejskiej. Aby przeciwdziałać zjawisku odchodzenia niektórych młodych robotników i chłopów od kontaktu z książką, szkoły podstawowe winny lepiej przysposabiać ucznia do świadomego uczestnictwa w kulturze poprzez książkę. Chodzi tu o wyrobienie trwałego nawyku korzystania z książki i czasopisma. Dużą rolę w tym względzie mają do odegrania biblioteki. Powinny one poświęcić szczególną uwagę pogłębianiu nawyku czytania we wszystkich grupach młodzieży, a szczególnie wśród robotniczej i wiejskiej. Powinny uczyć kultury czytelnictwa. Potrzebna jest jednak dla tych celów większa współpraca bibliotek publicznych ze szkolnymi i związkowymi. Konieczne jest także większe zainteresowanie tą problematyką czytelnictwem ze strony organizacji młodzieżowych.

ZOFIA KRAWCZYK

Warszawa

Turniej krzyżówek

Jeszcze jedna forma pracy z młodocianym czytelnikiem

Krzyżówka jako rozrywka dla dzieci, a dla bibliotekarza forma pracy z czytelnikiem mająca zachęcić go do sięgnięcia po encyklopedię, słownik, atlas lub informator, znalazła już uznanie wśród bibliotekarzy. Pragnę na tym miejscu zaproponować koleżankom bibliotekarkom jeszcze jeden wariant „krzyżówkowy”, który wypróbowałam we własnej szkole. Jest to mianowicie roczny turniej krzyżówek.

Obok wymienionej już funkcji dydaktycznej spełnia on również funkcję wychowawczą, gdyż przez swój charakter długofalowy wyrabia wytrwałność i systematyczność, cechy, których brak naszej młodzieży.

Pierwsze krzyżówki układa bibliotekarka. Nie chodzi tu o klasyczne krzyżówki, gdzie wszystkie wyrazy są powiązane ze sobą. Krzyżówka jest asymetryczna, złożona z wyrazów poziomych i tylko środkowa kolumna, tzw. „kręgosłup” (nomenklatura dzieci), zawiera hasło związane z ważnym wydarzeniem miesiąca.

Podaję przykładowy wykaz haseł miesięcznych:

- 1) wrzesień — „Trasa Łazienkowska” (Miesiąc Warszawy)
- 2) październik — „Komisja Edukacji Narodowej” (200-lecie Komisji Edukacji Narodowej)
- 3) listopad — „Związek Socjalistycznych Republik Rad” (50-lecie ZSRR)
- 4) grudzień/styczeń — „Wyzwolenie Warszawy”
- 5) luty — „System heliocentryczny” (500-lecie urodzin M. Kopernika)
- 6) marzec — „Zamek Królewski”
- 7) kwiecień — „Święto Robotnicze” (przygotowanie do 1 Maja)
- 8) maj — „Książka, Twój Przyjaciel” (Dni Oświaty, Książki i Prasy).

A oto przebieg prac związanych z turniejem.

Na apelu lub za pomocą plakatu proponuję młodzieży klas 6—8 rozwiązanie w ciągu roku — w odstępach miesięcznych — ośmiu krzyżówek. Eliminuję czerwiec

jako miesiąc wyteżonej pracy przed końcem roku szkolnego, zaś grudzień i styczeń traktują jako jeden miesiąc ze względu na ferie zimowe.

Zgłaszających się do turnieju notuję w specjalnym zeszycie poświęcając każdej klasie osobną kartkę:

Klasa 8a

Lp.	Nazwisko	wrz.	paź.	list.	gr./st.	luty	marz.	kw.	maj	Razem	Uwagi
1	Kowalska A.	10	12	9	15	20	14	14	11	105	2 pkt. za pośpiech: w grudniu ułożyła na m-c luty

Przy tym zapisie podsumowanie punktów w końcu roku nie tylko wyłania indywidualnych zwycięzców, ale przy masowym udziale młodzieży wskazuje na ilość punktów zdobytych przez poszczególne klasy.

Nieskomplikowana tabelka punktacyjna zostaje umieszczona na widocznym miejscu w czytelnicy:

- 1) za bezbłędne rozwiązanie całości krzyżówki +10 pkt.
- 2) za każdy pominięty wyraz —1 pkt.
- 3) za każdy błędnie podany wyraz —1 pkt.
- 4) za staranne, estetyczne, pomysłowe wykonanie +2—3 pkt.
- 5) za pośpiech (3 najszybciej zwrócone) +1—3 pkt.
- 6) za ułożenie kolejnej krzyżówki +18—25 pkt.

Ostatni punkt tabeli nie był początkowo przewidziany. Został podyktowany koniecznością, gdyż uczniowie zgłosili chęć samodzielnego układania następnych krzyżówek. Przysporzyło to nieco pracy bibliotekarce, bo łatwiej jest ułożyć aniżeli dokonać adaptacji krzyżówki mniej lub więcej zręcznie ułożonej przez dziecko. Ale inicjatywa — rzecz cenna i trzeba się jej pokłonić. Autor krzyżówki obowiązany jest podać objaśnienia do wszystkich wyrazów oraz wskazówki bibliograficzne. Rzecz jasna, czytelnik, który ułożył krzyżówkę, już jej nie rozwiązuje, otrzymuje natomiast za swój wysiłek pokaźną liczbę punktów, jak to wynika z tabeli.

Zgłoszenia amatorów samodzielnego układania krzyżówek należy rozplanować na kolejne miesiące i ogłosić, gdyż może się zdarzyć, że tę samą krzyżówkę będzie opracowywało równocześnie kilka osób nie wiedząc o sobie nawzajem. Zresztą można uwzględnić i taką ewentualność, ale wówczas należy uprzedzić, że ogłoszona będzie najlepsza krzyżówka, zaś autorom pozostałych można doliczyć po kilka punktów premii przy rozwiązaniu tej, którą wyróżniono.

Dalsze czynności przedstawiają się następująco:

W pierwszych dniach każdego miesiąca wywiesza się w czytelnicy wykres aktualnej krzyżówki, zaznaczając grubszą linią „kręgosłup”. Na drugim arkuszu podaje się objaśnienia do poszczególnych wyrazów oraz objaśnienie hasła głównego. Obok na kartce wskazówki natury bibliograficznej. Pożądane jest wydzielenie okolicznościowego księgozbioru podręcznego z uwzględnieniem również czasopism i teczek zagadnieniowych.

Aby wszystko było jasne i oczywiste, ocena rozwiązania i zaliczenie punktów odbywa się „na gorąco”, w obecności czytelnika zwracającego rozwiązana krzyżówkę, a ilość punktów zostaje wpisana do odpowiedniej rubryki zeszytu.

Dobrze będzie, jeśli przy sprzyjających warunkach wciągniemy do współpracy aktyw biblioteczny, wyłaniając Komisję Turnieju z następującym zakresem czynności:

- 1) prowadzenie rejestru zgłoszeń,
- 2) przypominanie o ukazaniu się kolejnej krzyżówki,
- 3) sprawdzanie i punktowanie poszczególnych rozwiązań,
- 4) notowanie i podsumowanie punktów,
- 5) ogłoszenie wyników turnieju (apel lub plakat).

Rzecz oczywista, prace Komisji prowadzone są pod kierunkiem bibliotekarki.

Koniecznym warunkiem powodzenia turnieju, tak jak i innych poczynań, jest wzbudzenie dla niego zainteresowania wśród grona pedagogicznego i uzyskanie poparcia z tej strony.

BARBARA PETROZOLIN-SKOWROŃSKA

Pierwsze lata Ludowej Polski

Rozmowa z Krystyną Kersten

Pani doc. dr hab. Krystyna Kersten — autorka nagrodzonej przez „Politykę” monografii „Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, 22 VII — 31 XII 1944” — jest pracownikiem Zakładu Historii Polski Ludowej, utworzonego w 1960 roku w Instytucie Historii PAN; jednocześnie pierwsza spośród pracowników Instytutu Historii podjęła pracę nad dziejami Polski Ludowej. Naszą rozmowę postanowiłam rozpocząć od pytania:

— *Jakie pytanie zadawano Pani jako historykowi historii najnowszej najczęściej?*

— Wielokrotnie zadawano mi pytanie czy rzeczywiście historia powstania Polski Ludowej może być już dziś przedmiotem opracowania naukowego? Pytający wyrażali jednocześnie swoje wątpliwości i zastrzeżenia: brak materiałów źródłowych, zagadnienia wciąż żywe, aktualne i budzące emocje, nie mieszczące się w ramach naukowej analizy historycznej.

— *I jaka była Pani odpowiedź?*

— Przede wszystkim przyznawałam, że obawy z którymi się zdradzano nie są wcale pozbawione pewnych podstaw. To prawda — nie wszystkie materiały źródłowe są dla badacza dostępne (można przypuszczać na przykład, że niektóre centralne problemy kryją się w archiwach zagranicznych, które powszechnie nie zezwalają na korzystanie z nich przed upływem lat kilkudziesięciu; nie dostępne są też dla nas także choćby archiwa emigracji). W miarę wprowadzania w obieg naukowy nowych zespołów, obraz jaki potrafimy dziś nakreślić będzie z pewnością uzupełniany, korygowany. Nie jest to jednak wcale specyfika historiografii Polski Ludowej; proces ten możemy obserwować na przestrzeni całych dziejów nauki historycz-

nej. Dlatego też — niezależnie od trudności — badania nad historią najnowszą można i trzeba prowadzić. Tym bardziej, że istnieje „społeczne zapotrzebowanie” na te badania. Nawet moi rozmówcy, którzy wątpili w celowość ich prowadzenia wykazywali jednocześnie ogromne zainteresowanie wszystkim co dotyczyło początków drogi po której obecnie kroczymy, chcieli uzyskać rzeczowe informacje — jak to było „naprawdę”.

— *Historyk dziejów najnowszych żyje w tym samym czasie co uczestnicy badanych procesów. Ma to — jak można sądzić — także dobre strony. Bo przecież historyk starożytności czy mediewista skazany jest wyłącznie na te źródła historyczne, które się zachowały. Historyk dziejów najnowszych natomiast jeśli studiuje dzieje organizacji społecznej lub politycznej może z pytaniami zwrócić się do jej członków, badając stosunki gospodarcze — do osób kierujących życiem ekonomicznym, historyk stosunków politycznych — do tych, którzy dzierżyli w swym ręku ster władzy itp. Tak więc sam może mieć wpływ na poszerzenie zasobu źródłowych informacji.*

— Fachowo nazywamy to „wywoływaniem źródeł przez historyka”. Historyk dziejów najnowszych rzeczywiście, obok dokumentów i akt, które powstały w okresie którym się zajmuje (a więc przekazów wytworzonych bezpośrednio w procesie historycznym) może także „tworzyć źródła” — odwołując się do świadectw ludzi uczestniczących w interesu-



doc. dr hab. Krystyna Kersten

jących go wydarzeniach. Mogą to być indywidualne rozmowy, ankiety, relacje i wywiady inspirowane przez placówki naukowe i nagrywane na taśmy magnetofonowe. Na przykład przed laty taki „wywiad wspomnieniowy” przeprowadzony był z inicjatywy Zakładu Historii Partii przy KC PZPR z Wandą Wasilewską. Z inicjatywy tego Zakładu, a także Zakładu Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL czy Wojskowego Instytutu Historycznego przeprowadzono zbiorowe „wywiady wspomnieniowe” z działaczami — weteranami. Pierwszą placówką naukową, która po II wojnie światowej podjęła inicjatywę gromadzenia relacji od uczestników wydarzeń był Instytut Pamięci Narodowej kierowany przez Stanisława Płoskiego. Dodać należy, że informacje uzyskane tymi sposobami muszą być poddawane równie wnikliwej, racjonalnej analizie krytycznej jak i inne źródła.

— *Pamięć ludzka jest zawodna, w tym tkwi niebezpieczeństwo...*

— Nadto deformują ją różne czynniki. Wykorzystując relację historyk powinien znać nie tylko koleje losu osoby z którą przeprowadza wywiad, ale i jej obecną sytuację, często bowiem obraz przeszłości ulega dość istotnej zmianie wraz ze zmianą roli społecznej człowieka, który go przekazuje. Nierzadko spotykamy się z mistyfikacją przeszłości, obrazem zniekształconym przez przyjęte w jakiejś społecznej grupie stereotypy. Zafałszowanie widzenia zdarzeń może wcale nie wynikać ze świadomego działania w tym kierunku, z chęci wprowadzenia w błąd.

— *Historyk więc powinien znać prawidłła dotyczące trwałości pamiętania i deformacji następujących wraz z upływem czasu.*

— Tu z pomocą przyjsć mu może psychologia.

— *Po „sąsiedzku” trzeba więc się zaznajamiać z dorobkiem innych dyscyplin nauki.*

— Wydaje się, że sprawa ta jest szczególnie istotna właśnie w badaniach nad historią najnowszą. Trudno sobie na przykład wyobrazić takie badania bez uruchomienia technik i metod badawczych socjologii. Studiowanie nowoczesnego społeczeństwa z jego złożoną strukturą jest nie do pomyślenia także bez szerokiej znajomości zagadnień, którymi zajmują się takie dyscypliny nauk społecznych, jak ekonomia czy demografia.

— *Właśnie demografia była — jak sądzę — szczególnie pomocna w Pani badaniach. Ma Pani przecież w swoim dorobku dwie prace dotyczące problemów ludnościowych w Polsce po II wojnie światowej?*

— Rzeczywiście — zarówno moja praca doktorska jak i habilitacyjna dotyczyły tej problematyki. Wątek badawczy podjęty przeze mnie w pracy doktorskiej (pisanej pod kierunkiem prof. Stanisława Arnolda) a dotyczącej osadnictwa wiejskiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945—1948 kontynuowany był później przez Tomasza Szarotę, którego praca doktorska (nagrodzona po opublikowaniu aż dwiema nagrodami — „Polityki” i nagrodą im. Wincentego Rzymowskiego) poświęcona była osadnictwu miejskiemu na Dolnym Śląsku w latach 1945—1948. Problem zasiedlania Ziemi Odzyskanych jest w badaniach nad początkiem Ludowej Polski problemem ważnym i ciekawym. Warunki historyczne sprawiły, że w życiorysy wielu Polaków wpisane jest w tym okresie wyrwanie ze środowiska, zmiana miejsca, tak w płaszczyźnie geograficznej jak i społecznej. Miało to istotne skutki doraźne i długofalowe.

— *Zasiedlanie ziem zachodnich było „wypadkową” migracji wewnętrznych i zewnętrznych. Migracje zewnętrzne — to kwestia m.in. repatriacji. Tej sprawie poświęciła Pani wydaną niedawno książkę „Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej”.*

— Repatriacja ludności polskiej to fragment potężnych ruchów ludnościowych, które ogarnęły świat w okresie powojennym, a związane były z przesunięciem granic, emigracją polityczną itp. Francuski badacz tego zjawiska A. Sauvy napisał w jednej ze swych prac, że od czasów wielkich wędrówek ludów w średniowieczu ludzkość nie знаła tak potężnego ruchu ludności. Polak tamtych lat był również „homo movens” — człowiekiem w ruchu. Wojna rzuciła poza granice kraju 5 milionów Polaków, a większość ich wróciła do kraju po 1945 roku, część nawet wcześniej. Poza

tym blisko 2 miliony ludzi przesiedliło się do Polski na skutek przesunięcia jej granic na zachód; dodać do tego należy kilka milionów tych ludzi, którzy przenieśli się już w granicach państwa polskiego. Syntetyczne ujęcie problemów ludnościowych Polski powojennej znaleźć będzie mógł czytelnik w przygotowanym przez Zakład Historii Polski Ludowej opracowaniu „Polska Ludowa 1944—1950. Przemiany społeczne”, które wkrótce winno się ukazać w wydawnictwie Ossolineum.

— *Czy książka ta będzie syntezą poświęconą społecznej historii pierwszych lat Ludowej Polski?*

— Trochę tak, ale — nie zupełnie. Nie zamierzaliśmy tu dać jeszcze jednego zarysu faktów dotyczącego Polski lat 1944—1950, ale pragnęliśmy ukazać w przekrojach rzeczowych najistotniejsze przeobrażenia jakie towarzyszyły rewolucji socjalistycznej w Polsce, określić specyfikę tych przeobrażeń. Każdy z pracowników naszego Zakładu jest autorem jednego rozdziału w tej publikacji, zgodnie ze swymi naukowymi zainteresowaniami. Redaktorem całości i autorem rozdziału otwierającego publikację jest kierownik Zakładu Historii Polski Ludowej — prof. Franciszek Ryszka.

— *Rozdział otwierający publikację dotyczy...*

— ... ideowo-politycznych podstaw przemian społecznych, które wówczas w Polsce zachodziły. Autor ukazał w nim przełomowy charakter zmian politycznych zapoczątkowanych utworzeniem pierwszych organów władzy ludowej. Istotną sprawą było także pokazanie jak władza reprezentująca nowy społeczny porządek funkcjonowała, jakie były wzajemne relacje między nią a resztą społeczeństwa. Zależało to oczywiście od wielu okoliczności; nie tylko od przyjętych przez nią założeń ideowych i ustrojowych, ale także od wewnętrznych i zewnętrznych warunków w których przyszło jej działać (ważne są przecież i międzynarodowe uwarunkowania naszej rewolucji).

— *Są to z pewnością pasjonujące sprawy.*

— Muszę przyznać, że obecnie właśnie ta problematyka pociąga mnie najbardziej. Przystąpiłam niedawno do pracy na temat: władza i społeczeństwo w pierwszych latach Polski Ludowej. Ale wróćmy do naszej zbiorowej publikacji. Rozdział drugi dotyczy stosunków ludnościowych...

— *Nazwiska autorki wymieniać już nie musimy...*

— Wymieńmy natomiast nazwisko autora rozdziału trzeciego poświęconego wsi i rolnictwu. Jest nim prof. Henryk Słabek — długoletni badacz i znawca tej problematyki.

— *Znana jest jego praca poświęcona dziejom polskiej reformy rolnej w latach 1944—1948.*

— Obecnie przygotowuje on obszerne opracowanie oparte nie tylko na źródłach archiwalnych i drukowanych, ale również na ankietach terenowych; tematem tego opracowania będą przeobrażenia stosunków ekonomiczno-społecznych na wsi polskiej po II wojnie światowej. Pierwsze podsumowanie wyników badań prof. Słabka znalazło się właśnie w naszym zbiorowym dziele.

— Jeśli mowa w nim będzie o wsi i rolnictwie z pewnością znajdziemy także rozdział poświęcony miastu i przemysłowi.

— Autorką jego jest doc. Hanna Jędruszczakowa.

— Przypomnijmy, że jej książka „Zatrudnienie a przemiany społeczne w Polsce w latach 1944—1960” wydana w 1972 roku przez Ossolineum otrzymała nagrodę „Polityki” i I Wydziału PAN. W ogóle pracownicy Zakładu mieli szczęście do nagród, bo przecież i Pani i dr Szarota...

— Właśnie Tomasz Szarota jest autorem ostatniego rozdziału naszej publikacji — ukazującego sprawy upowszechnienia kultury w pierwszych latach Polski Ludowej. Widzi Pani — oto cała książka i cały nasz zespół. Każdy kroczy po indywidualnych ścieżkach badań, ale prowadzą one do wspólnego celu — uzyskania całościowego obrazu społeczeństwa pierwszych lat Ludowej Polski. A to, że będą w nim jeszcze białe plamy, może i niezbyt dokładne kontury nie może nas w pracy zniechęcać. Rzetelna naukowa krytyka, polemiki, wreszcie ujawnianie nowych faktów i okoliczności zdarzeń w miarę postępu badań — sprawią, że w przyszłości powstanie obraz w pełni barw i w pełni ostrości rysunku.

Publikacje z dziejów Polski Ludowej

**przygotowane przez pracowników Zakładu Historii Polski Ludowej
Instytutu Historii PAN**

KRYSTYNA KERSTEN: **Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, 22 VII—31 XII 1944.** Lublin 1965 Wydawnictwo Lubelskie, ss. 263.

FRANCISZEK RYSZKA: **«Sprawa polska» i sprawy Polaków. Szkice z lat 1944—1946.** Warszawa 1966 Wiedza Powszechna ss. 152.

HANNA JĘDRUSZCZAK: **Upaństwowienie i odbudowa przemysłu w Polsce. Materiały źródłowe.** T. I. Warszawa 1967 PWN ss. 350, t. II, Warszawa 1969 PWN ss. 650.

KRYSTYNA KERSTEN, TOMASZ SZAROTA: **Więś polska 1939—1948, materiały konkursowe.** T. I Warszawa 1967 PWN ss. 780, t. II Warszawa 1968 PWN ss. 536, t. III Warszawa 1970 PWN ss. 510, t. IV Warszawa 1971 PWN ss. 487.

TOMASZ SZAROTA: **Osadnictwo miejskie na Dolnym Śląsku w latach 1945—1948.** Wrocław—Warszawa—Kraków 1969 Ossolineum ss. 326.

HANNA JĘDRUSZCZAK: **Zatrudnienie a przemiany społeczne w Polsce w latach 1944—1960.** Wrocław—Warszawa—Kraków 1972 Ossolineum ss. 410.

HENRYK SŁABEK: **Dzieje polskiej reformy rolnej 1944—1948.** Warszawa 1972 Wiedza Powszechna ss. 319.

KRYSTYNA KERSTEN: **Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej (studium historyczne).** Wrocław—Warszawa—Kraków 1974 Ossolineum ss. 278.

ANNA BANKOWSKA

Problem Boya z perspektywy czasu

Tadeusz Żeleński Boy w 100-lecie urodzin

„Notoryczny demoralizator”

„Boy-mędrzec”

„Chorobliwy szperacz za ciekawostką seksualną w zakątkach życia wielkich ludzi...”

„Człowiek wyjątkowej pracowitości, sumienności i poczucia odpowiedzialności”

Ileż diametralnie sprzecznych ocen, sygnowanych nazwiskami wybitnych publicystów, pisarzy, artystów, działaczy różnych specjalności, ścierało się w toku trwającej lata dyskusji wokół Boya.

Boy atakował nabrzmiałe problemy współczesności, a współcześni zmagali się z problemem Boya. Czy należy się temu specjalnie dziwić? — Z perspektywy czasu, kiedy spokojnie i bez uprzedzeń spogląda się na minioną epokę z jej obyczajowością, kanonami moralnymi, układami społecznymi, wydaje się, że raczej brak ostrych reakcji byłby zaskakujący.



Tadeusz Żeleński-Boy.

Lekarz — pisarz — społecznik

Dokładną biografię Boya można znaleźć w każdej historii literatury, spróbujmy więc tutaj wyodrębnić te bloki spraw, w które Żeleński zaangażował swój rozum, pasję, pióro, i scharakteryzować je choćby najogólniej, ograniczając część życiorysową do podania węzłowych dat i faktów.

Biografia

Tadeusz Żeleński, syn znanego kompozytora i pianisty Władysława oraz Wandy z Grabowskich, urodził się 21 XII 1874 r. w Warszawie. W 1881 r. przeniósł się z rodzicami do Krakowa, gdzie ukończył Gimnazjum św. Anny, a następnie studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1900 r. uzyskał tytuł lekarza i zaraz po studiach przebywał na 3-miesięcznym stypendium w Paryżu. Pracę w zdobytej specjalności rozpoczął na oddziale wewnętrznym Szpitala św. Łazarza, po czym od 1 X 1901 do 1907 r. przebywał w Klinice Pediatrycznej UJ, gdzie w 1903 r. objął asystenturę. W tym okresie opublikował ponad 20 prac naukowych i popularyzatorskich z zakresu pediatrii, wygłosił szereg odczytów naukowych, rozpoczął przygotowania do habilitacji, prowadząc równocześnie działalność w stacji sztucznego żywienia niemowląt „Kropla Mleka”. W 1904 r. ożenił się z Zofią Pareńską. W dwa lata później związał się z kabaretem literacko-muzycznym „Zielony Balonik”, co w 1907 r. skłoniło go do porzucenia medycyny na rzecz literatury. Jednakże po roku musiał zmienić tę decyzję, z prostej konieczności zapewnienia podstaw bytu rodzinie. Od 1908 r. pracował znów jako lekarz rejonowy Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej, a w okresie wojny 1915—18 jako „lekarz asystent pospolitego ruszenia”. Na lata pełnienia obowiązków lekarza kolejowego przypada początek działalności przekładowej Boya, której znaczącym efektem było wydanie już w 1912 r. sześciu tomów komedii Molièra. Stały się one zaczątkiem tzw. „Biblioteki Boya”. W 1919 r. przeszedł na emeryturę, zaczynając się definitywnie z medycyną. W latach 1912—22 był recenzentem teatralnym krakowskiego tygodnika *Czas* (zrecenzował ok. 150 spektakli). W 1922 r. przeniósł się na stałe do Warszawy. Tutaj przez rok sprawował kierownictwo literackie Teatru Polskiego, pod dyrekcją Arnolda Szyfmana. W okresie 1923—31 i 1934—39 był stałym recenzentem teatralnym *Kuriera Porannego*, w 1931—34 — krakowskiego *Ilustrowanego Kuriera Codziennego*, współpracował też z *Wiadomościami Literackimi* od chwili założenia (1924 r.) pisma. Równocześnie prowadził intensywną działalność przekładową, literacką, publicystyczną, odczytową, edytorską. W początkach 1939 r. — rezygnując z kilkakrotnych propozycji przeniesienia się do Paryża — wyjechał do Lwowa, gdzie objął katedrę historii literatury francuskiej na uniwersytecie im. Iwana Franki. Po zajęciu Lwowa przez wojska hitlerowskie, został w nocy z 3 na 4 VII 1941 r. aresztowany i wraz z grupą wybitnych przedstawicieli inteligencji lwowskiej rozstrzelany na stokach Kadeckiej Góry koło ul. Wóleckiej.

Ważniejsze wyróżnienia

- 1914 r. — palmy Akademii Francuskiej za przekład Molièra
- 1922 r. — tytuł l'Officier d'Instruction Publique oraz Krzyż Kawalerski Legii Honorowej, nadane przez rząd francuski
- 1926 r. — dyplom honorowego członka polskiego Związku Autorów i Kompozytorów
- 1928 r. — nagroda Polskiego Towarzystwa Wydawców za krytykę literacką
- 1933 r. — nagroda literacka m. Warszawy
- 1933 r. — dożywotnie członkostwo Polskiej Akademii Literatury
- 1934 r. — komandoria francuskiej Legii Honorowej

Literatura

Debiutował w 1895 r. sonetami ogłoszonymi w krakowskim tygodniku *Świat*, jednakże prawdziwą odskocznia do literatury stał się dopiero „Zielony Balonik” — kabaret artystyczno-literacki utworzony pod egidą wybitnego dramaturga Jana Augusta Kisielewskiego w Kawiarni Lwowskiej Jana Apolinarego Michalika, przy ul. Floriańskiej. Do współtwórców kabaretu należał stryjeczny brat Boya, Edward Żeleński, sam Boy — który właśnie wtedy zaczął sygnować tym pseudonimem swoje utwory — wszedł do zespołu „Zielonego Balonika” w 1906 r. i w błyskawicznym tempie stał się popularny jako autor wierszy i piosenek, a później tekstów szopek, które składały się na swoistą satyryczną kronikę odbijającą barwne życie środowiska intelektualnego Krakowa i okolicy.

Barbara Winklowska, autorka wnikliwej biobibliografii Boya, pisze w swojej książce¹: „Satyra Żeleńskiego z taką samą pasją ukazywała fałsz i zakłamanie wielkich spraw, jak śmieszności małych skandalików. Wynikało to z programowych założeń kabaretu, którego naczelną zasadą była nie walka, lecz zabawa. Jeśli zaś satyry pisane dla rozweselenia przyjaciół równocześnie służyły walce z zakłamaniem i filisterstwem — była to główna zasługa talentu ich autora”. Sam Boy z kolei pisząc po latach o „Zielonym Baloniku” stwierdził jednoznacznie: „Mogę powiedzieć, że zawdzięczam mu wszystko. Doszedłem wówczas trzydziestki i nawet nie wiedziałem o tym, że siedzi we mnie kawałek pisarza. A przecież obracałem się wciąż w kręgu artystów (...), tylko po prostu ton ówczesnej atmosfery literackiej nie odpowiadał mi”. („Legenda »Zielonego Balonika«”. *Wiadomości Literackie* 1930 nr 43).

Owocem współpracy z „Zielonym Balonikiem” stały się tomiki: „Piosenki i fraszki Zielonego Balonika” (1908), „Igraszki kabaretowe” (1908), „Nowe piosenki” (1910), „Gdy się człowiek robi starszy...” (1911) oraz najgłośniejsze „Słówka” (1913), w których obok piosenek i wierszy z wymienionych uprzednio zbiorów, znalazły się fragmenty dwu „Szopek krakowskich »Zielonego Balonika«” (napisanych wspólnie z W. Noskowskim) oraz wiersze dotąd nie drukowane. A oto dwie oceny tomiku „Piosenki i fraszki...”.

Adolf Nowaczyński, entuzjastycznie: „A toż w tej książeczynie o kilkunastu szansonach, leżą zapowiedzi bardzo rokujące (...) Zazdrość bierze, kiedy się pomyśli, że każdy śmiertelnik może te piosenki ostatecznie kupić (...) O! po prostu, co tu ukrywać, kawior na ulicy i tyle”.

Autor podpisany kryptonimem * (w piśmie *Postęp*): „Mamy właśnie w rękę jeden z klasycznych dowodów tego krakowskiego zdziczenia ... „Zielony Balonik” wydał broszurę zawierającą „piosenki”, jakimi dotychczas zabawiało się owo towarzystwo »obiecującej młodzieży«”.

Już pierwszym wystąpieniem literackim Boya towarzyszył, jak widać, symptomatyczny podział opinii, który zaostrzając się w miarę upływu czasu, przybrał w latach trzydziestych postać formalnej antyboyowskiej batalii. Poza publicystyką obyczajowo-społeczną, której oddźwiękiem była publiczna uchwała potępiająca Boya za „niemorálną działalność literacką”, wydana w 1928 r. przez klerykalne Towarzystwo im. Piotra Skargi, fale

¹ BARBARA WINKLOWA: **Tadeusz Żeleński (Boy). Twórczość i życie.** (Biobibliografia). Wwa 1967 PIW s. 794.

protestów sprowokowały tzw. „kampanie antybrązownicze”, uderzające w mocno zakorzeniony w rodzimej mentalności dogmat „nieszargania świętości”.

Ferment rozpoczął się od wstępu autorstwa Boya od „Dzieł” Adama Mickiewicza, pod redakcją Manfreda Kriedla. Zaznaczając, iż występuje jako „najsłabszy z ludu czytelników”, autor „Słówek” zagłębiwszy się w biografię wieszca przypomniał o jego romansie z Xawerą Daybel, pomijanym na ogół wstydlwym milczeniem przez oficjalną krytykę. Wstęp wywołał gwałtowne polemiki, Boya zaś skłonił do dalszych studiów nad Mickiewiczem, zebranych następnie w tomie „Brązownicy” (1930 r.). Spory wokół wstępu a następnie książki koncentrowały się głównie na sensoryjnych smaczkach przesłaniających istotny sens poczytań Boya, występującego w imię przestrzegania prawdy naukowej nie tylko w generaliach, ale i w szczegółach. Pisarz wychodził też z założenia, iż wskazanie powikłań życiowych w żadnym stopniu nie rzutuje na rangę osiągnięć twórczych, a obraz wielkiego człowieka namalowany pełną paletą barw staje się dla potomnych o wiele bliższy i bardziej zrozumiały niż monolit bez skazy. Podobny „odbrązowiający” charakter, wskazujący na związki między biografią a pisarstwem, nosiły studia „Ludzie żywi” (1929 r.). Obok Przybyszewskiego, Wyspiańskiego i in. wiele miejsca zajęła w nich postać Narcyzy Żmichowskiej, na nowo przypominana czytającej publiczności. Boy wydał ponadto w latach 1929—30 trzy jej książki oraz tom jej listów adresowanych do jej matki, Wandy Grabowskiej.

Na rok 1934 przypadło wydanie „Obrachunków fredrowskich”, zawierających publikowane wcześniej w *Wiadomościach Literackich* szkice o Fredrze. Ten tom krytyka przyjęła życzliwie, natomiast „Marysienka Sobieska”, wydana w 1937 r. przez „Książnicę Atlas” — mimo wyróżnienia jej nagrodą czytelników *Wiadomości Literackich* jako najlepszej książki 1937 r. — rozpętała nową burzę. Pisarz nie łudził się zresztą, że tego uniknie, wyznając we wstępie do książki:

„...myśl wydała mi się kusząca. Cóż za bogactwo materiału! Miłość Sobieskiego do pięknej Francuzki — jakaż to ciekawa powieść psychologiczna podszyta romanssem rycerskim, intryga polityczna w wielkim stylu (...) Ale równocześnie oblegały mnie wahania. Znów być wymyślanym i głupio wymyślanym! Tak bardzo nieprzyjazne jest u nas nastawienie ogółu do kogoś, kto szuka prawdy pod oficjalnym banałem! Tak mi się już przejadło czytać bzdury o pomniejszaniu wielkości i o »życiu ułatwionym«”.

Boya atakowano z wielu stron nie tylko w prasie: w 1933 r. ukazała się książka Karola Irzykowskiego „Beniaminek. Rzecz o Boyu-Zeleńskim”. Miała ona charakter pamfletu, którego ciężar gatunkowy podnosiło nazwisko wybitnego krytyka. Dziś książkę Irzykowskiego, po odrzuceniu nalotów pamfletowych, ocenia się jako jedną z najpoważniejszych ówczesnych analiz pisarstwa Boya, wówczas jednak odbierano ją jednostronnie w sposób dla pisarza krzywdzący. On sam, zmęczony ciągnącą się latami wojną, pisał w *Wiadomościach Literackich*:

„Nie odpowiadam, nie protestuję, nie polemizuję. Nie przygważdżam kłamstw, nie demaskuję nikczemności. Może źle robię, ale doprawdy nie mam już sił na to. Zełgać można w dwu słowach, od ręki, ale na wykazanie jednego łgarstwa trzeba by nieraz stu wierszy druku”.

Napaści, szarpanina, mnożące się kłopoty z wydawaniem „Biblioteki Boya”... wszystko zbiegło się równocześnie. Nic dziwnego, że Boy zaczął pisać rzadziej, że wygaszał w nim dawny rozmach publicystyczny, a coraz bardziej pociągały sprawy teatru.

Dla dopełnienia obrazu literackiego dorobku Boya trzeba jeszcze przypomnieć o antologii „Młoda Polska. Wybór poezji”, wydanej w 1939 r. w jego opracowaniu, o zbiorach szkiców wspomnieniowych poświęconych cyganerii krakowskiej: „Plotki... Plotki” (1927), „Znasz-li ten kraj?” (1931), o tomikach zawierających felietony i artykuły polemiczne, jak: „Pijane dziecko we mgle” (1929), „Marzenia i pysk” (1931), „Wakacje z pyrdumką” (1933), „Obiad literacki” (1934).

Teatr

Kariera Boya jako krytyka teatralnego rozpoczęta w 1919 r. trwała do wybuchu wojny 1939 r. Recenzje pisane dla *Czasu*, a następnie dla *Kuriera Porannego* i *Ilustrowanego Kuriera Codziennego* wypełniły dwa cykle książkowe: *Flirt z Melpomeną* (t. 1—10 wyd. 1920—32) oraz *Wrażenia teatralne* (7 serii wyd. 1933—39 pod różnymi tytułami). W toku współpracy z *Kurierem Porannym*, oprócz stałego felietonu teatralnego, Boy prowadził jako sekretarz i w znacznej mierze sam wypełniał treścią rubrykę „Niedyskrecje teatralne” (1923—36, z przerwą w okresie 1931—34), pomieszczając tu obok rozlicznych ciekawostek zza kulis teatru, również sygnały spraw znacznie poważniejszych, jak np. potrzeba nowego typu teatru w stolicy czy zakres pracy reżysera.

Pierwszym krokiem stawianym na forum teatralnej krytyki towarzyszył ogólny aplauz, z czasem odezwały się i głosy krytyczne, rozgorzały spory, zrodziły się animozje dramaturgów dotkniętych krytyką swoich utworów. Nigdy jednak nie doszło do spięć tak drastycznych jak w kwestiach literackich i w publicystyce obyczajowej. Spierano się o formy i metody, zarzucano m.in. Boyowi nadmierną literackość wypowiedzi i „uleganie wpływowi francuskim”, ale nie przymykano też oczu na istotne wartości, jakie wnosił Boy poprzez rozległość horyzontów, erudycję, zaangażowanie. Nie darmo po ukazaniu się pierwszego tomu „*Flirtu z Melpomeną*” jeden z krytyków stwierdził, iż wydawnictwo to ma wszelkie szanse, aby stać się fundamentem pod opracowanie przyszłej historii teatru. Warto również przypomnieć stosunek samego Boya do rzemiosła krytyka literackiego, tak oto sprecyzowany w jednym z artykułów:

„Mimo iż czasem piszę na pozór lekko, obowiązki i zadania krytyka pojmuję bardzo poważnie. Zdaję sobie w każdej chwili sprawę z odpowiedzialności, jaką na mnie ciąży, z przykrości, jaką muszę czasem sprawić, z krzywdy, jaką mógłbym wyrządzić. Toteż każda premiera polskiego autora jest dla mnie ważnym momentem, niemal ciężkim przejściem nerwowym. Ale cóż! Skoro raz się przyjmie istnienie i potrzebę krytyki, niepodobna jej zmienić w handel perfumowanym mydłem, trzeba mówić prawdę wedle swej najlepszej wiedzy i sumienia”.

Ostatnią sprawą, której nie można pominąć, jest prekursorska inicjatywa Boya na rzecz powołania tzw. „Młodego Teatru”, tj. instytucji otaczającej opieką polską twórczość dramatyczną i pomagającej debiutantom w dostaniu się na scenę. Myśl zrodzona już w 1922 r., podczas pracy w Teatrze Polskim, przyoblekła się w rzeczywisty kształt w kilkanaście

lat później. 13 stycznia 1938 r. *Kurier Poranny* doniósł: „Powstało w Warszawie Towarzystwo „Młody Teatr”, poświęcone torowaniu dróg młodej twórczości teatralnej. Ma ono na celu ożywienie repertuaru teatrów w zakresie współczesnej twórczości rodzimej oraz udostępnienie nowym autorom drogi do sceny”. Do funkcjonującego stale przy Towarzystwie Komitetu Lektur, oceniającego nadsyłane utwory sceniczne, weszli: Tadeusz Breza, Jerzy Hulewicz, Jan Lorentowicz, Zofia Nałkowska, Arnold Szyfman, Kazimierz Wierzyński i Tadeusz Boy-Żeleński.

Przyswojenie literatury i kultury francuskiej

„Jeżeli daję sobie radę w obecnych trudnościach i nie skarżę się zanadto na los, to dzięki szerokości mojego „warsztatu” oraz dzięki szybkości pracy, która płynie z ciągłej wewnętrznej gorączki. Mój dzień pracy? Ależ właściwie ciągle: po prostu dlatego, że co innego mnie nie bawi. Dziś podzielam opinię owego filozofa, który powiedział, że życie byłoby wcale znośne, gdyby nie przyjemności”.

Cytat ten, wyjęty z wywiadu udzielonego przez Boya w 1926 r. redakcji „Czerwonego Sztandaru”, może w jakimś stopniu wyjaśnić fenomenalne zjawisko ogromu pracy dokonanej przez jednego człowieka w kilku dziedzinach równocześnie, a w przeszczepieniu francuskiej literatury i kultury na polski grunt — specjalnie. W ciągu 30 lat (przekład „Fizjologii małżeństwa” Balzaca ukazał się w 1909 r.) przełożył sto kilkanaście tomów klasycznej literatury francuskiej. Najznakomitsze nazwiska, najgłośniejsze tytuły docierały rok po roku do rąk polskich czytelników. Oto przykłady: Molière „Dzieła” (1912), Brantôme „Żywoty pań swawolnych” (1914), Balzac „Komedia ludzka” (do 1934 r. 31 tomów, tj. ok. 60% całości), Diderot „Kubuś fatalista i jego pan” (1915), Rabelais „Dzieła” (1915), J. J. Rousseau „Wyznania” (1915—18), dalej Montaigne, Marivaux, Musset, Proust („W poszukiwaniu straconego czasu”, cz. 1—5, 1937—39), Stendhal, Villon i inni. Poczynając od 1915 r. przekłady te ukazywały się jako „Biblioteka Boya”, przy czym w różnych okresach poszczególne tomy wydawane były własnym nakładem tłumacza. Kolejne pozycje przekładowe Boy opatrywał przedmowami, które złożyły się następnie na wydane oddzielnie: „Studia i szkice z literatury francuskiej” (1920) i „Nowe studia z literatury francuskiej” (1922), wznowione w zbiorze „Mózg i płeć” (1926—28). Dodajmy do tego monografię Molièra (1924), Balzaca (1934), cykl esejów „Proust i jego świat” (*Wiadomości Literackie* 1938—39, wydanie książkowe 1958), a otrzymamy zsumowany z grubsza dorobek ilościowy. Byłoby wszakże nieporozumieniem sprowadzać całą rzecz tylko do imponującej ilości. Inwencja językowa, głęboka znajomość ducha francuskiej kultury i języka, talent Boya sprawiły, że najznakomitsze dzieła pisarzy francuskich weszły na stałe w krąg naszej kultury. Spośród niezliczonych wypowiedzi, jakie padły na ten temat, cytujemy dwa głosy: Adam Grzymała-Siedlecki, po wydaniu „Dzieł” Moliera w 1912 r.:

„Nie wiem, czy w ostatnich latach pojawiła się książka, z obcych języków przełożona, która by była pozytywniejszym nabytkiem dla piśmiennictwa polskiego, jak zbiór komedii Molièra w tłumaczeniu Tadeusza Żeleńskiego. Dowodem cywilizacyjnym nazywam te sześć tomów, zarówno dlatego, że dają one naszej mowie twórczość jednego z najrozumniejszych ludzi, jakich Europa wydała — jak i ze względu na spolszczenie, niemal nieomyślne tych klasycznych komedii (...) Tadeusz Żeleński (Boy) przełożył

wszystko, co Molier zostawił literaturze. Talent poety sprzegł się w tej pracy z cierpliwością benedyktyna, a obu im patronowała wielka znajomość tak francuskiego języka XVII stulecia, jak i polszczyzny”.

Profesor Waclaw Borowy w 1922 r.:

„Załoga pociągu pancernego w czasie chwilowego odpoczynku odczytuje »Pannę de Maupin« i zażarcie dyskutuje na temat tej powieści... Sztubak po przeczytaniu Brantôme'a czyta w szkole pod ławką Russa i Moliera... Biuralistka zachwycona »Tristanem i Izoldą« wertuje Musseta zamiast nowego tomu Pawła Staški... Pedagog prowincjonalny, sięgnąwszy po Montaigne'a, aby przekonać się, ile trafności jest w Mickiewiczowskiej paraleli pomiędzy nim a Reyem, więźnie w tej lekturze i ostrzy przyciężki dowcip... Młody krytyk doznaje objawienia »formy« czytając »Niebezpieczne związki«... Młodzi poeci, produkujący tylko »perły« liryki i mgławice »prozy myślowej«, zostają nagle oślepieni krzepkością realizmu Balzaca ... Mówię tu o rzeczach, na które sam patrzyłem. Po cóż zresztą wyliczać? Każdy z czytelników ma na pewno coś do zawdzięczenia Boyowi (...) Gigantyczny widać posiada majątek, skoro jego procentami wszyscy (a jesteśmy sporą familijką!) możemy się żywić tak dostatnio!”

Kampanie społeczno-obyczajowe

„Kropla Mleka” — instytucja utworzona z inicjatywy i pod kierownictwem Boya w 1905 r. w Krakowie, dla zapobiegania śmiertelności niemowląt. Już wtedy dała o sobie znać jego pasja nie do społecznikostwa, lecz do łamania szablonów i doskonalenia różnych form życia. Była to wczesna zapowiedź prawdziwych kampanii spod tego znaku, podczas których przyszło mu stawiać czoła atakom i formalnym napaściom pochodzącym z różnych stron. Ich szczyt przypadł na lata dwudzieste, a związany był z całym zespołem zagadnień dotyczących unowocześnienia i laicyzacji kultury obyczajowej. Mówiąc najkrócej, Boy domagał się: reformy prawa małżeńskiego w duchu wprowadzenia ślubów cywilnych (felietony w zbiorze „Dziewice konsystorskie”, 1929) oraz zniesienia karalności za przerywanie ciąży i upowszechnienia akcji świadomego macierzyństwa („Piekło kobiet”, 1930; „Jak skończyć z piekłem kobiet” 1932). Po jednej stronie obyczajowej barykady stanęła postępową inteligencja, a przede wszystkim same kobiety, po drugiej prasa klerykalno-narodowa i władze kościelne. Odpowiedzią Boya na ofensywę klerykalizmu, torpedującą jego poczynania, były felietony zebrane w tom „Nasi okupanci” (1932). Inwektywy, wykorzystywanie wpływów osobistych, nawet kościelne ambony były chwytami stosowanymi w tej walce. Dla bezstronnej oceny sytuacji wypada tu dodać, że rezonans taki w wielu przypadkach był uwarunkowany splotem układów politycznych i społecznych, co sposobów prowadzenia kampanii nie usprawiedliwia, ale częściowo wyjaśnia opory, z jakimi podchodzono do nowatorskich idei.

Ostatnią akcją, w której Boy wziął udział, była pomoc w zorganizowaniu Ligi Reformy Obyczajów. Jej program ogłoszony w 1932 r. postulował m.in.: „... prawo do macierzyństwa dla każdej kobiety (...), tworzenie poradni dla kobiet, zwalczanie plagi poronień (...), zniesienie reglamentowanej prostytucji (...), zniesienie kary śmierci”, a więc przywileje ludzkie, o które Boy walczył przez całe życie.

Podsumowaniem tych wieloletnich potyczek, znacznie przekraczających siły jednego człowieka, niech będzie cytat z felietonu Ludwika Szczepańskiego „Polski Wolter”, ogłoszonego w 1930 r. w *Ilustrowanym Kurierze Codziennym*:

„Boy sięga mocną, śmiałą ręką w głąb aktualnych problemów życia. Czyni to z uśmiechem »mędrca«, z uśmiechem pobłażliwym, czasem sarkastycznym, a zawsze z kurtuazją i elegancją. Ale pod swawolną krotchwilną formą wyczuć można serce gorące, nabrzmiałe protestem przeciw tyranii wszelkiego barbarzyństwa i głupoty (...) »Boy-mędrzec« przypomina pod tym względem autora »Kandyda«”².

Na rocznicę

Obchody rocznicowe mają swoje dobre i złe strony. Dobre — bo przypominają człowieka i jego dzieło, złe — bo niemal podświadomie skłaniają do idealizowania, wypiękniania i w rezultacie nie rzadko do spływania jego osobowości. W przypadku Tadeusza Żeleńskiego (Boya), urodzonego racjonalisty i przysięgłego „odbrązowiacza”, ta ostatnia metoda byłaby szczególniejszym nieporozumieniem. Niepomierne zasługi Boya położone w kilku dziedzinach — od przyswojenia polszczyźnie literatury francuskiej po przełamanie szeregu barier hamujących rozumne normowanie życia obyczajowego są bezsporne. Równocześnie jednak trzeba pamiętać i o tym, że człowiek tak angażujący się jak Boy nie mógł być zawsze bezstronny, że przywilejem ludzi nieprzeciętnych są nie tylko sukcesy, lecz i omyłki w ocenach, a wyważanie słów rzadko kiedy chodzi w parze z temperamentem polemicznym. Wielokrotne wznowienia nie tylko przekładów, ale przede wszystkim oryginalnej twórczości oraz powodzenie zbiorowej edycji „Pism” Tadeusza Żeleńskiego wskazują najwymowniej, że jest on wciąż „pisarzem żywym”. W tej sytuacji największą rocznicową zasługą będzie nie stawianie mu „pomniczków”, lecz zachęcenie czytelników — zarówno w toku normalnej bibliotekarskiej pracy, jak i przy okazji okolicznościowo organizowanych imprez — do jeszcze bliższego zapoznania z jego dorobkiem, jak też z nowymi opracowaniami, które — bez dawnego posmaku sensacji — rzeczowo i bezstronnie służą zrozumieniu „problemu Boya”.

Literatura przedmiotu

Pisarstwo Boya

— Poszczególne ważniejsze prace Tadeusza Boya Żeleńskiego wznawiane były po wojnie wielokrotnie, natomiast całość dorobku zawiera zbiorowa edycja „Pism” Boya, (patrz „Twórczość” na s. 269 tego numeru „Poradnika”) pod redakcją prof. Henryka Markiewicza, przygotowana w 28 tomach przez Państwowy Instytut Wydawniczy, datująca się od 1956 r. „Pisma” podzielone zostały na cztery serie, z których każda wyposażona jest w indeksy. Dotychczas ukazały się:

— I — seria polska (t. 1—7), obejmująca oryginalne utwory Boya, jak „Słówka”, „Ludzie żywi” i in.;

² Cytaty w tekście przytoczone za książką BARBARY WINKLOWEJ: *Tadeusz Żeleński (Boy). Twórczość i życie. Op. cit.*

II — seria romańska (t. 8—14), poświęcona studiom o literaturze francuskiej. W tomie ostatnim pomieszczona jest „Antologia literatury francuskiej”;

III — seria publicystyczna (t. 15—18), z publicystyką obyczajowo-społeczną („Dziwice konsystorskie”, „Nasi okupanci” i in.);

IV — seria teatralna. Wydano tomy 19—27, tom 28 — w druku. Ukaże się on pt. „1001 noc teatralna”, przynosząc recenzje, artykuły, felietony teatralne z lat 1938—39 i 1941, których wydania — zaplanowanego przez samego Boya pod tym właśnie tytułem — pisarz nie zdołał już zrealizować. Tom ten będzie opatrzony skorowidzem ułatwiającym przegląd wszystkich omawianych w edycji sztuk i autorów. Ponadto w ciągu najbliższych lat PIW planuje wydanie tomu suplementowego. Obejmie on dodatkowe materiały, które napłynęły już po wydaniu poszczególnych serii, oraz indeksy i skorowidze do całości „Pism”, stając się w ten sposób ważnym po nich przewodnikiem.

— **Tadeusz Żeleński Boy. Listy.** Oprac. Barbara Winklowa. PIW 1972 s. 530.

416 listów Boya do 52 adresatów i 9 redakcji, z okresu 12 II 1895—28 IV 1939, składających się na książkę, stanowi całość dostępnej obecnie korespondencji pisarza. Korzyści płynące z lektury to przede wszystkim poznanie „prywatnych” odczuć, reakcji, zainteresowań pisarza, a więc przybliżenie i lepsze rozumienie jego osobowości.

— Z okazji 100-lecia urodzin Boya Państwowy Instytut Wydawniczy planuje na najbliższą przyszłość wznowienie „Ludzi żywych” i „Marysieńki Sobieskiej” w jubileuszowej szacie graficznej — z dużą ilością ilustracji oraz ciekawostką wydawniczą: „Obrachunki boyowskie” — satyry, fraszki, pastisze pióra pisarzy Boyowi współczesnych, ozdobione ilustracjami z epoki. Autorką wyboru jest Barbara Winklowa.

Ważniejsze dostępne prace o Boyu

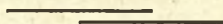
ANDRZEJ STAWAR: **Tadeusz Żeleński Boy.** Wwa 1958, PIW.

ROMAN ZIMAND: **Trzy studia o Boyu.** Wwa 1961 PIW.

BARBARA WINKLOWA: **Tadeusz Żeleński (Boy). Twórczość i życie.** (Biobibliografia). Wwa 1967 PIW (praca o podstawowym znaczeniu dla usystematyzowania pisarstwa Boya).

ANDRZEJ MAKOWIECKI: **Boy Żeleński** (monografia). Wwa 1974 „Wiedza Powszechna“ (Seria „Profile“).

STANISŁAW STERKOWICZ: **Dr Tadeusz Żeleński — lekarz, pisarz, społecznik.** Wwa PZWL (wyd. I — 1960 r., wyd. II — znacznie poszerzone — przewidziane na koniec 1975 r.).



Tadeusz Boy-Żeleński (1874–1974)

Zestawienie bibliograficzne

Zestawienie poniższe, opracowane w Dziale Informacyjno-Bibliograficznym Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie, rejestruje wydania powojenne utworów Boya, jak również pozycje omawiające jego życie i działalność.

TWÓRCZOŚĆ

- I. Pisma
- II. Studia i szkice literackie
- III. Studia i szkice teatralne
- IV. Publicystyka społeczna
- V. Twórczość satyryczna
- VI. Twórczość biograficzna
- VII. Prace edytorskie
- VIII. Korespondencja
- IX. Przekłady
- X. Opracowania
 - Bibliografie
 - Prace ogólne
 - Wybrane zagadnienia z życia i twórczości
 - Boy — językoznawca
 - krytyk literacki i teatralny
 - lekarz
 - tłumacz
- XI. Wspomnienia o pisarzu

I. PISMA

1. **Pisma**. Pod red. H. Markiewicza. Komitet red.: W. Kopaliński, J. Kott, B. Winkłowa, R. Zimand. Noty bibliogr. oprac. B. Winkłowa. Wwa PIW.

Seria I: t. 1—7

T. 1. **Słówka**. Oprac. i przedm. opatrzył J. Kott. Kronikę życia i twórczości... B. Winkłowa. 1965 s. 498, portr. nuty.

T. 2. **Znaszli ten kraj? ... i inne wspomnienia**. Oprac. W. Kopaliński. 1956 s. 581, tabl.

T. 3. **Ludzie żywi**. Oprac. H. Markiewicz. Nota bibliogr. B. Winkłowa. 1956 s. 473

T. 4. **Brażownicy i inne szkice o Mickiewiczu**. Oprac. H. Markiewicz. Przedm. M. Janion. Nota bibliogr. B. Winkłowa. 1956 s. 433, tabl. i portr.

T. 5. **Obrachunki fredrowskie**. Oprac. i przedm. opatrzył H. Markiewicz. Nota bibliogr. B. Winkłowa. 1956 s. 413, tabl. z portr.

T. 6. **Szkice literackie**. Oprac. H. Markiewicz. Nota bibliogr. B. Winkłowa. 1956 s. 302, tabl. i portr.

T. 7. **Marysieńka Sobieska**. Oprac. H. Markiewicz. Przedm. i przypisy W. Czapliński. Nota bibliogr. B. Winkłowa. 1956 s. 495, tabl. i portr.

Seria II: t. 8—14

T. 8, 9, 10. **Mózg i pleć.** Cz. I, II, III. Oprac. i przedm. opatrzył J. Kott. Objaśn. P. Kuncewicz. Nota bibliogr. B. Winklowa. 1957 s. 419, portr.; 350, portr.; 355, portr.

T. 11. **Molier.** Oprac. J. Kott. Objaśn. P. Kuncewicz. Nota bibliogr. B. Winklowa 1957. s. 397, tabl. portr.

T. 12. **Stendhal i Balzak.** Oprac. J. Kott. Objaśn. P. Kuncewicz. Nota bibliogr. B. Winklowa. 1958 s. 662, tabl. portr.

T. 13. **Obiad literacki. Proust i jego świat.** Oprac. J. Kott. Objaśn. J. Prokop. 1958 s. 449, tabl. portr.

T. 14. **Antologia literatury francuskiej.** Oprac. J. Kott. Przedm. J. Błoński. Nota bibliogr. B. Winklowa 1958 s. 766.

Seria III: t. 15—18

T. 15. **Dziewice konsystorskie; Piekło Kobiet; Jak skończyć z piekłem kobiet?; Nasi okupanci.** Oprac. W. Kopaliński. Przedm. R. Zimand. Objaśn. J. Szpotański. Nota bibliogr. B. Winklowa. 1958 s. 414, tabl. portr.

T. 16. **Felietony I.** Oprac. W. Kopaliński. Objaśn. J. Szpotański. Nota bibliogr. B. Winklowa. 1958 s. 458, portr.

T. 17. **Felietony II.** Oprac. W. Kopaliński. Objaśn. J. Szpotański. Nota bibliogr. B. Winklowa. 1959 s. 422, tabl. portr. bibliogr.

T. 18. **Felietony III.** Oprac. W. Kopaliński. Objaśn. J. Szpotański. Nota bibliogr. B. Winklowa. 1959 s. 413, tabl. portr. err.

Seria IV: t. 19—28.

T. 19. **Flirt z Melpomeną. Wieczór pierwszy i drugi.** Oprac. i przedm. J. Kott. Objaśn. R. Górski i A. Krzyżanowska. Nota bibliogr. B. Winklowa. 1963 s. 613, portr. bibliogr.

T. 20. **Flirt z Melpomeną. Wieczór trzeci i czwarty.** Oprac. J. Kott. Objaśn. R. Górski i K. Najderowa. Nota bibliogr. B. Winklowa. 1963 s. 617, portr. bibliogr.

T. 21. **Flirt z Melpomeną. Wieczór piąty i szósty.** Oprac. J. Kott. Objaśn. R. Górski i A. Krzyżanowska. Nota bibliogr. B. Winklowa. 1964 s. 750, portr. bibliogr.

T. 22. **Flirt z Melpomeną. Wieczór siódmy i ósmy.** Oprac. J. Kott. Objaśn. R. Górski i K. Najderowa. Nota bibliogr. B. Winklowa. 1964 s. 793, tabl. portr. bibliogr.

T. 23. **Flirt z Melpomeną. Wieczór dziewiąty i dziesiąty.** Oprac. J. Kott. Objaśn. R. Górski i J. Pociecha. Nota bibliogr. B. Winklowa. 1965 s. 702, portr. bibliogr.

T. 24. **Okno na życie; Ludzie i bydłatka. Wrażenia teatralne.** Oprac. J. Kott. Objaśn. E. Krasiński i J. Stradecki. Nota bibliogr. B. Winklowa. 1966 s. 779, portr. bibliogr.

T. 25. **Reflektorem w serce; Romanse cieniów. Wrażenia teatralne.** Oprac. J. Kott. Objaśn. E. Krasiński i J. Stradecki. 1968 s. 751, tabl. ilustr. portr. bibliogr.

T. 26. **Perfumy i krew. Krótkie spięcia. Wrażenia teatralne.** Objaśn. E. Krasiński i J. Stradecki. Nota bibliogr. B. Winklowa. 1969 s. 870, tabl. ilustr. portr.

T. 27. **Murzyn zrobił.. Wrażeń teatralnych seria siedemnasta.** Objaśn. E. Krasiński, J. Stradecki. Nota bibliogr. B. Winklowa, 1970 s. 402, tabl. portr.

II. STUDIA I SZKICE LITERACKIE

2. Brązownicy i inne szkice o Mickiewiczu.

Zbiór szkiców, artykułów polemicznych i felietonów Zeleńskiego, poświęconych życiu i twórczości A. Mickiewicza, którego osobą zainteresował się bliżej w roku

1929, pisząc słowo wstępne do zbiorowego wydania utworów poety pt. „Mickiewicz a my“. W skład tego tomu wchodzi prawie pełna zawartość wydania „Brazowników“ z 1929 r., prace o Mickiewiczu publikowane w latach 1930—1941, w „Uzupełnieniach“ artykuły związane z kampanią mickiewiczowską, jak również przypisy Boya do „Brazowników“. Szkice poprzedza wstęp M. Janion „Mickiewicz z brązu i Mickiewicz żywy“ — traktujący o tym właśnie dziele twórczości Boya.

Rec.: JANION M., *Życie lit.* 1956 nr 46 s. 9—10.

Zob. *Pisma* t. 4.

3. Ludzie żywi

Artykuły i felietony o Przybyszewskim, Wyspiańskim, Żmichowskiej, Wojtkiewicz (wybitny polski malarz przełomu XIX i XX w. uważany za prekursora nadrealizmu w Polsce), Grottgerze i Zeleńskim (ojciec pisarza, kompozytor).

W przypisach autora znajdują się fragmenty korespondencji Stanisława Przybyszewskiego.

Zbiór ten uzupełniony jest reprodukcjami portretów i obrazów Wyspiańskiego, Tetmajera i Grottgera.

Zob. *Pisma* t. 3.

4. Mędrca okiem. Z pism Boya wybrał i przedmową poprzedził A. Stawar. Wwa 1948 Czytelnik s. XLIV, 297. Klub Literacki „Odrodzenie“.

Wybór piosenek, fraszek, artykułów i szkiców mających na celu wytyczenie motywów przewodnich działalności pisarza, będących jednocześnie materiałem do portretu literackiego Boya.

5. Molier

Książka składa się z trzech części, z których pierwsza poświęcona jest życiu i twórczości Moliera, druga analizie poszczególnych utworów pisarza. Na trzecią składa się pięć szkiców o Molierze: „W krainie Czułości“, „Plotki, plotki...“, „Tradycje i nowinki“, „Skandal w domu Molierów“, „Molier a Akademia“.

Zob. *Pisma* t. 11.

6. Mózg i pleć. Studia z literatury francuskiej.

Cz. 1—3.

„Mózg i pleć“ jest uzupełnionym powtórzeniem „Studiów i szkiców z literatury francuskiej“ z 1920 r. oraz „Nowych studiów z literatury francuskiej“ z 1922 r. Zawiera przedmowy do przekładów Boya z literatury francuskiej. Brak jedynie rozprawy „Ogólny rzut oka“, która poprzedziła wydanie „Antologii literatury francuskiej“ oraz szkiców o Molierze, Balzaku i Stendhalu, które włączono do tomów poświęconych tym pisarzom.

Zob. *Pisma* t. 8—10.

7. O Balzaku. Wwa 1950 Czytelnik s. 112.

Eseje i artykuły Boya o Balzaku oraz przedmowy do jego książek. Wydanie to zostało oparte na wydaniu pt. „Balzak cztery ilustracje na osobnych planszach“ z roku 1934.

Rec.: Zimand R., *Nowa Kult.*, 1951 nr 8 s. 10.

Zob. też. *Pisma* t. 12.

8. O Krakowie. Oprac. H. Markiewicz. Kraków 1968. Wydaw. Literackie s. XV, 670, ilustr. portr. bibliogr.

Opowieść o ludziach i sprawach Krakowa z epoki Młodej Polski, o jego kulturze i obyczajach napisana barwnie, uderzająca dowcipem i bystrością obserwacji. Obejmuje tom wspomnieniowy „Znaszli ten kraj?“ oraz szkice krakowskie rozproszone w zbiorach felietonów: „Ludzie żywi“, „Brewerie“, „Plotki, plotki...“, „Śmiech, uśmiech i zgroza“. Oraz recenzje sztuk Bałuckiego, Kisielewskiego i Wyspiańskiego — sztuk dotyczących spraw krakowskich.

Rec.: Czeszko B., *Nowe Książki* 1968 nr 8 s. 546—548; J. A. SZCZ., *Tryb. Ludu* 1968 nr 81 s. 8; Jędrzejczyk O., *Gaz. Krak.* 1968 nr 83 s. 5; Kwiatkowski J., *Życie lit.* 1968 nr 19 s. 7; Sadkowski W., *Nowa Szk.* 1968 nr 7/8 s. 77—78; Z. W., *Pomorze* 1968 nr 8 s. 13.

9. O Mickiewiczu. Wwa 1949 Czytelnik s. VI, 308.

Zbiorowe wydanie wszystkich szkiców, artykułów i felietonów Żeleńskiego, poświęconych osobie i dziełom Mickiewicza. Znalazły się tu szkice z tomu „Brązownicy” wydane w Warszawie w 1929 r. oraz studia i szkice z lat późniejszych jak np. seria artykułów związanych ze śmiercią wieszczka, felietony teatralne o „Dziadach” i „Konfederatach Barskich”. Największą ich zaletą jest próba nowoczesnej racjonalistycznej interpretacji zarówno życia, jak i dzieła poety a przede wszystkim przybliżenie go do ludzi współczesnych, ożywienie i „odbrązowienie”.

Rec.: Dyja M., *Polonistyka* 1950 nr 3/4 s. 101—102; Janion M., *Pam. Lit.* 1951 nr 2 s. 596—598; Porycki O., *Prz. powsz.* 1951 nr 5/6 s. 458.

Zob. też *Pisma* t. 4.

10. O Wyspiańskim. Oprac. St. W. Balicki. Kraków 1973 Wydaw. Literackie s. 468 ilustr. portr.

Wybór esejów literackich, szkiców i felietonów Boya, poświęconych Stanisławowi Wyspiańskiemu oraz recenzje sztuk Wyspiańskiego z przedstawień krakowskich i warszawskich. A więc felietony i szkice wybrane z cyklu „Znaszli ten kraj..”, listy Wyspiańskiego do Elizy Pareńskiej, teksty związane z „Weselem” oraz recenzje „Wyzwolenia”, „Sędziów”, „Nocy listopadowej”, „Kłątwy”, „Warszawianki”, „Legandy” i „Bolesława Śmiałego”.

Rec.: Greń Z., *Życie lit.* 1973 nr 33 s. 7; Iwaskiewicz J., *Życie Warsz.* 1973 nr 192 s. 7; Natanson W., *Kultura* 1973 nr 42 s. 3, ilustr.; Sokorski W., *Mies. lit.* 1973 nr 9 s. 129—130.

11. Obiad literacki. Proust i jego świat.

Książka, na którą składa się pięć „obiadów”, wstęp i epilog ma charakter montażu literackiego, opracowanego na podstawie „Dziennika” Goncourtów. W dialogach udział biorą wybitni pisarze i intelektualiści. „Drugiego Cesarstwa”: Sainte-Beuve, Gauthier, Renan, Taine, bracia Goncourtowie, Turgieniew i inni. Uzupełniona jest cyklem artykułów o Prouście pt. „Proust i jego świat”, drukowanych w *Wiadomościach Literackich*.

Zob. *Pisma* t. 13.

12. Obrachunki fredrowskie

Zbiór recenzji teatralnych i szkiców o Aleksandrze Fredrze, drukowanych w różnych latach w *Kurierze Porannym*, *Ilustrowanym Kurierze Codziennym* i *Wiadomościach Literackich*. Książka składa się z dwóch części: — „Przy biurku” — rozprawy historyczno-literackie dotyczące poszczególnych problemów twórczości Fredry; — „W teatrze” — felietony i recenzje komedii fredrowskich wystawianych w latach 1912—1933 na scenach krakowskich i warszawskich.

Rec.: Banaszkiewicz L., *Polonistyka* 1950 nr 3/4 s. 100; Stawar A., *Dialog* 1957 nr 11 s. 84—90; Świącicki J. M., *Prz. powsz.* 1950 nr 3 s. 180—190; Wyszomirski J., *Dz. łódz.* 1951 nr 282 s. 3.

Zob. *Pisma* t. 5.

Inne wyd. 1954, 1953, 1949.

13. Stendhal i Balzak

Zbiór esejów, przedmów i artykułów Boya o Stendhalu i Balzaku. Prace o Stendhalu są zgrupowane w pierwszej części. Prace o Balzaku, z których najważniejszy jest szkic monograficzny „Balzak”, zgrupowane są w trzech działach: — artykuły biograficzne o Balzaku i pani Hańskiej; — wstępy do „Komedii ludzkiej”; —

eseje o wielkości i sławie Balzaka. W „Uzupełnieniach” podano inne balzakiena Boya, kilka szkiców związanych z kultem Balzaka i Stendhala oraz kilka felietonów polemicznych.

Zob. *Pisma* t. 12.

14. Szkice literackie

Cykl „Szkice literackie” zawiera luźne eseje, artykuły i felietony Boya o tematyce literackiej, poza pracami o literaturze francuskiej, które ukazały się w osobnych utworach. Szkice ułożone są chronologicznie według daty pierwotnego wydania; jedynie z artykułem „komentarz do komentarza” połączono jego późniejsze polemiki. Wstęp do antologii „Młodej Polski” przesunięto na koniec tomu, ze względu na jego podsumowujący charakter.

Zob. *Pisma* t. 6.

15. Szkice o literaturze francuskiej. T. 1—2. Wyb. dokonał W. Balicki. Przedm. M. Żurowski. Wwa 1956 PIW s. 331—434.

Na wybór składają się wstępy do przekładów Boya z literatury francuskiej, oddzielne studia i szkice drukowane w Boyowskich cyklach przedwojennych oraz artykuły napisane w latach 1939—1941. Chronologicznie ułożona całość jest przeglądem literatury francuskiej od „Pieśni o Rolandzie” do Marcela Prousta.

16. Znaszli ten kraj?... i inne wspomnienia. Tekst i objaśn. W. Kopaliński. Kraków 1962. Wydaw. Literackie s. 522, tabl. portr.

Szkice literackie poświęcone życiu kulturalnemu Krakowa w pierwszych latach bieżącego stulecia, przede wszystkim zaś jego cyganerii literackiej i artystycznej, grupującej się wokół „Zielonego Balonika” i osoby Stanisława Przybyszewskiego.

Inne wyd.: 1956, 1955, 1949.

Zob. też *Pisma* t. 2.

17. Okno na życie. Ludzie i bydlątka. Wrażenia teatralne.

Dwa tomy recenzji z warszawskich sezonów teatralnych 1931—1932 i 1932—1933, drukowanych w *Ilustrowanym Kurierze Codziennym*.

Rec.: J. A. Szcz., *Tryb. Ludu* 1966 nr 295 s. 6.

Zob. *Pisma* t. 24.

18. Perfumy i krew. Krótkie spięcia. Wrażenia teatralne.

Dwie serie sprawozdań teatralnych Boya, drukowanych w *Kurierze Porannym* od stycznia do października 1935 r. i od października 1935 r. do grudnia 1936 r. Są tu m.in. recenzje: „Nory” Ibsena, „Kordiana i chama” — Kruczkowskiego, „Chorego z urojenia” — Moliere, „Pana Damazego” — Blizińskiego.

Rec.: Wihelmi J., *Kultura* 1969 nr 30 s. 3.

Zob. *Pisma* t. 26.

19. Reflektorem w serce. Romanse cieniów. Wrażenia teatralne.

Dwa zbiory recenzji i felietonów teatralnych ukazujących repertuar teatrów stolicy w latach 1934 i 1935, drukowanych w *Kurierze Codziennym* i *Kurierze Porannym*. Znajdują się tam m.in. recenzje sztuk: „Lekarz bezdomny” — Słonimskiego; „Testament jaśnie pana” — Bergmana; „U mety” — Rostworowskiego; „Intryga i miłość” — Schillera.

Obok spraw repertuarowych Boy omawia również początki upaństwowienia teatrów, powstanie Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej.

Rec.: J. A. Szcz., *Tryb. Ludu* 1968 nr 81 s. 8.

Zob. *Pisma* t. 25.

III. STUDIA I SZKICE TEATRALNE

20. Flirt z Melpomeną. Wieczór pierwszy i drugi.

Zbiór recenzji recenzji wystawianych przez teatry krakowskie w latach 1919—1922, drukowanych w *Czasie*. Są niejako kroniką teatralną Krakowa z tych lat. Znajdują się tutaj m.in. recenzje sztuk: „Rzeczywistość” — Gorczyńskiego; „Głupi Jakub” — Rittnera; „Wyzwolenie” — Wyspiańskiego; „Dziady” — Mickiewicza; „Grube ryby” — Bałuckiego.

Rec.: Koprowski J., *Odgłosy* 1963 nr 41 s. 6; J. A. Szcz., *Tryb. Ludu* 1963 nr 263 s. 7.

Zob. *Pisma* t. 19.

21. Flirt z Melpomeną. Wieczór trzeci i czwarty.

Sprawozdanie z teatrów krakowskich z lat 1921—1922 i warszawskich 1923—1924, drukowane w *Czasie* i *Kurierze Porannym*. M.in. recenzje sztuk: Zapolskiej — „Panna Maliczewska”; Ibsena — „Hedda Gabler”; Żuławskiego — „Eros i Psyche”; Wyspiańskiego — „Kłątwa”.

Rec.: Koprowski J., *Odgłosy* 1963 nr 41 s. 4; J. A. Szcz., *Tryb. Ludu* 1963 nr 263 s. 7.

Zob. *Pisma* t. 20.

22. Flirt z Melpomeną. Wieczór piąty i szósty.

Recenzje sztuk wystawianych przez teatry warszawskie w latach 1924—1926, drukowane w *Kurierze Porannym*. M.in. Rostanda — „Cyrano de Bergerac”; Maughama — „Skandal”; Grzymały-Siedleckiego „Spadkobiercy”; Zegadłowicza — „Lampka oliwna”.

Zob. *Pisma* t. 21.

23. Flirt z Melpomeną. Wieczór siódmy i ósmy.

Zbiór recenzji z lat 1926—1928, drukowanych w *Kurierze Porannym*. M.in. sztuk: Gogola — „Rewizor”; Słowackiego — „Sen srebrny Salomei”; Wyspiańskiego — „Legenda”.

Zob. *Pisma* t. 22.

24. Flirt z Melpomeną. Wieczór dziewiąty i dziesiąty.

Sprawozdanie z teatrów warszawskich z lat 1929—1931, drukowane w *Kurierze Porannym*. M.in. recenzje sztuk: Wilde’a — „Brat marnotrawny”; Szaniawskiego — „Adwokat i róże”; Rostworowskiego — „Niespodzianka”; Nałkowskiej — „Dom kobiet”. Kontynuacją „Flirtu z Melpomeną” są wrażenia teatralne.

Rec.: Koprowski J., *Odgłosy* 1965 nr 36 s. 7.

Zob. *Pisma* t. 23.

25. Murzyn zrobił... Wrażeń teatralnych seria siedemnasta.

Zawiera recenzje teatralne drukowane w *Kurierze Porannym*, obejmujące repertuar teatrów warszawskich od grudnia 1936 do stycznia 1938 r. M.in. recenzje sztuk: „Wiśniowy sad” — Czechowa; „Zazdrość i medycyna” — Choromańskiego; „Maria Stuart” — Słowackiego; „Ożenek” — Gogola.

Rec.: Grodzicki A., *Życie Warsz.* 1971 nr 91 s. 5.

Zob. *Pisma* t. 27.

IV. PUBLICYSTYKA SPOŁECZNA

26. Dziewice konsystorskie. Objaśn. J. Szpotański Wwa 1960 PIW s. 60.

Cykl felietonów społeczno-obyczajowych; „Biedne prababki”, „Rozerwalna nie-rozerwalność”, „Mędrzec mówi”, „Staśko z Diderotem czyli flaki z olejem”, „Kościelne bigamie”, „Mędrzec wśród bogaczy”, „Dziewice konsystorskie”, poruszający

problem instytucji małżeństw kościelnych, ich „nierozzerwalności” i stosunku do ustawodawstwa cywilnego. Felietony te były drukowane na przełomie 1928/1929 r. w *Kurierze Porannym*.

Inne wyd.: 1958—1955.

Zob. też *Pisma* t. 15.

27. Felietony I.

Zbiór felietonów głównie o treści społeczno-obyczajowej, pisanych w latach 1922—1928, wydanych w zbiorach: „Brewerie”, „W Sorbonie i gdzie indziej”, „Plotki, plotki...”, „Pijane dziecko we mgle”.

Zob. *Pisma* t. 16.

28. Felietony II.

Zbiór felietonów drukowanych w latach 1929—1931 w zbiorach: „Marzenie i pysk”, „Słowo cienkie i grube”, „Zmysły... zmysły”.

Zob. *Pisma* t. 17.

29. Felietony III.

Felietony z lat 1932—1940, wydane w zbiorach: „Śmiech, uśmiech i zgroza”, „Wakacje z pyrdumką”, „Niecico mitologii”.

Zob. *Pisma* t. 18.

30. Nasi okupanci i inne szkice publicystyczne. Wwa 1946 Spółdz. Wydaw. „Wiedza” s. 327.

Cykl felietonów społeczno-obyczajowych z lat 1929—1932: „Nowa ustawa małżeńska”, „List Biskupi”, „Nasi okupanci”, „Niebezpieczna fikcja”, „Spowiedź księdza”, „Czyny nierządne i niektóre inne”, „Dziewice konsystorskie”, „Piekło kobiet”, „Jak skończyć z piekłem kobiet”. Felietony te są dokumentem kampanii zainicjowanej przez Boya w latach trzydziestych na temat projektu nowego prawa małżeńskiego.

Zob. też *Pisma* t. 15.

31. Piekło kobiet. Objaśn. J. Szpotański Wwa 1960 PIW s. 334.

Cykl felietonów społeczno-obyczajowych Boya z lat trzydziestych, poruszający tematy związane z eugeniką społeczną, której efektem były pierwsze w Polsce Poradnie Świadomego Macierzyństwa.

Inne wyd.: 1960, 1958.

Zob. też *Pisma* t. 15.

V. TWÓRCZOŚĆ SATYRYCZNA

32. Słówka. Wyd. nowe przedm. i koment. opatrzył ... Kraków 1973 Wydaw. Literackie s. 351, nuty. Biblioteka Klasyki Polskiej i Obcej.

Zbiór wierszy, piosenek, szopek literackich i parodii Tadeusza Żeleńskiego napisanych w latach 1905—1912, atakujących z niezwykłą werwą społeczeństwo współczesnego sobie Krakowa. Wiersze zostały opatrzone ciekawą przedmową autora, który skreślił ich historię, ściśle wiążącą się z dziejami „Zielonego Balonika”. Opracował również dowcipnie zredagowane przypisy, objaśniając w nich bardziej zaawansowane miejsca tekstu i rozszyfrowując wszelkie aluzje.

Inne wyd.: 1971, 1970, 1966, 1962, 1956, 1955, 1953, 1950, 1946.

Zob. też: *Pisma* t. 1.

Rec.: (j.s.), *Szpilki* 1955 nr 13 s. 8; Kott J., *Prz. Kult.* 1956 nr 4 s. 3—4; Koźniewski J., *Polityka* 1966 nr 27 s. 8; Markiewicz H., *Mies. lit.* 1966 nr 4 s. 25—33; Mikułowski W., *Polityka* 1966 nr 47 s. 12; Natanson W., *Twórczość* 1966 nr 9 s. 56—59; Płomieński J. E., *Kierunki* 1966 nr 9 s. 4—5.

VI. TWÓRCZOŚĆ BIOGRAFICZNA

33. **Marysińska Sobieska.** Wstęp i przypisy W. Czapliński. Wwa 1974. PIW s. 381, bibliogr. Seria Książek Kieszonkowych PIW-u.

Powieść biograficzna o Janie III Sobieskim. Boy wykorzystał liczne źródła, przede wszystkim bogatą i mało znaną korespondencję Jana III i Marii Kazimiery. Stworzył sylwetki ludzi naukowo prawdziwe, żywe, zgodne z prawami realistycznej sztuki. Ukazał burzliwy okres historii naszego kraju, początki narastania w nim wpływów kultury francuskiej.

Inne wyd.: 1971, 1967, 1960, 1956, 1954, 1953.

Rec.: Narutowicz K., *Kierunki* 1967 nr 24 s. 12; Piorunowa A., *Pam. lit.* 1967 z. 1 s. 317—322; Zechenter W., *Kamena* 1967 nr 12 s. 4—5.

Zob. też *Pisma* t. 7.

VII. PRACE EDYTORSKIE

34. **Młoda Polska.** Wybór poezji. Oprac. i wstępem opatrzył ... Wrocław 1947 Zakł. Narod. im. Ossolińskich s. LVI, 474. BN., S. I, nr 125.

Antologia poezji polskiej okresu 1890—1910. Utwory, które najwierniej charakteryzowały epokę Młodej Polski. Uzupełnieniem jest obszerny wstęp Boya, traktujący o dziejach i fazach młodopolskiego ruchu.

Rec.: Jastrun M., *Kuźnica* 1948 nr 43 s. 1; Z[awodziński] K[arol] W[iktor]., *Arkona* 1948 nr 1—3 s. 13.

VIII. KORESPONDENCJA

35. **Listy.** Oprac. B. Winkłowa. Teksty z franc. tłum. T. Garnysz-Kozłowska, z niem. K. Baranowski. Indeksy oprac. B. Winkłowa. Wwa 1972 PIW s. 530, tabl.

Zbiór korespondencji Boya, obejmujący 416 listów pisanych przez niemal pięćdziesiąt lat. Dotyczą one głównie spraw literackich i ówczesnego życia kulturalnego. Pierwszy zachowany list — to list do Julii Tetmajerowej (matki Kazimierza Tetmajera) napisany 12 II 1895, ostatni — do Igora Jerzego Kosteckiego (ukraińskiego krytyka literackiego) — 13 V 1941 r.

Rec.: Marx J., *Tyg. kult.* 1973 r. nr 11 s. 4; Zieliński S., *Nowe Książki* 1973 nr 5 s. 38—39, ilustr.; Zólciniński T., *Kultura* 1973 nr 11 s. 9.

IX. PRZEKŁADY

36. **Antologia literatury francuskiej.** W przekł. i oprac. ... Wrocław 1950 Zakł. Narod. im. Ossolińskich s. XLIV, 514. BN S. II, nr 18.

Antologia stanowi wybór najcelniejszych fragmentów literatury francuskiej — od utworów literatury średniowiecznej po wiek dwudziesty. Każdy fragment poprzedzony jest krótką wprowadzającą notą biograficzną. Wybór poprzedza wstęp Boya o literaturze francuskiej oraz szkic Jana Błońskiego o pracy Boya jako tłumacza pt. „Szekspir przekładu”.

Rec.: Kuplewski M., *Życie lit.* 1958 nr 26 s. 12; Kijowski A., *Prz. kult.* 1959 nr 7 s. 10.

Zob. też *Pisma* t. 14.

37. **BALZAK H.:**

Bank Nucingena; Bezwiedni aktorzy; Blaski i nędza życia kurtyzany; Cierpienia wynalazcy; Chłopi; Córka Ewy; Dokąd wiodą złe drogi; Dwaj poeci; Dziewczyna o złotych oczach; Eugenia Grandet; Fizjologia małżeństwa czyli rozmy-

ślania nad dolą i niedolą; Gabinet starożytności; Gobseck; Historia trzynastu; Historia wielkości i upadku Cezara Birotteau; Honoryna i drugie studium kobiety; Jak kochają ladacznice; Jaszczur; Kawalerskie gospodarstwo; Kobieta porzucona; Kobieta trzydziestoletnia; Kontrakt ślubny; Król cyganerii; Kuratela; Kuzyn Pons; Kuzynka Bietka; Ludwik Lambert; Małe niedole pożycia małżeńskiego; Muza z zaścianka; Ojciec Goriot; Ostatnie wcielenie Vautrina; Piotr Grasson; Po czemu miłość wypada starcom; Proboszcz z Tours; Pułkownik Chabert; Stara panna; Stracone złudzenia; Wielki człowiek z prowincji Paryża; Znakomity Grasson.

38. BEAUMARCHAIS P. A.:
Cyrulik Sewilski; Komedia; Wesele Figara.
39. BÉDIER J.:
Dzieje Tristana i Izoldy odtworzone wedle dawnych legend i poematów; Pieśń o Rolandzie.
40. BRANTÔME P.:
Żywoty pań swawolnych.
41. CHAMFORT S. N.:
Charaktery i anegdoty.
42. DÉSCARTES R.:
Rozprawa o metodzie dobrego powodowania swoim rozumem i szukania prawdy w sztukach.
43. DIDEROT D.:
Kubuś fatalista i jego pan; To nie bajka.
44. GIDE A.:
Lochy Watykanu.
45. LACLOS P. Ch. de
Listy.
46. LESAGE A. R.:
Diabeł kulawy; Turcaret czyli finansista.
47. MARIVAUX P. C.:
Arlekin w szkółce miłości; Pułapka miłości; Igraszki trafu i miłości; Zbieranie amatorów; Druga pułapka miłości; Zapis; Falszywe zwierzenia.
48. MÉRIMÉE P.:
Carmen; Czyścicowe dusze; Tamango; Podwójna omyłka; Mateo Falcone; Wizja Karola IX; Ks. Aubain; Arsena Guillot; Wenus z Ille.
49. MOLIÉR:
Dzieła; Mizantrop; Pocieszne wykwintnisie; Skąpiec; Tartufe czyli świętoszek; Uczone biálogłowy.
50. MONTAIGNE M.:
Pisma. T. 1—5.
51. MONTESQUIEU Ch.:
Listy perskie; O duchu praw.
52. MURGER H.:
Sceny z życia Cyganerii.
53. MUSSET A.:
Kaprys; Kaprysy Marianny; Karmazyna; Komedia; Lorenzaccio; Nie igra się z miłością; Spowiedź dziecięcia wieku.

54. PASCAL B.:
Myśli; Prowincjonalki.
55. PRÈVOST A. F.:
Historia Manon Lescaut i kawalera des Grieux.
56. PROUST M.:
W poszukiwaniu straconego czasu. Cz. 1—5.
57. RABELAIS F.:
Dzieła T. 1—4.
58. ROCHEFOUCAULD F. La:
Maksymy i rozważania moralne.
59. ROUSEAU J. J.:
Wyznania.
60. STENDHAL:
Czerwone i czarne; Kroniki włoskie; Lamiel; O miłości; Pamiętnik egoisty; Pustelnia parmeńska; Życie Henryka Brulard.
61. VILLON F.:
Ballady; Wielki testament.
62. VOLTAIRE:
Kandyd; Powiastki filozoficzne; Tak toczy się światek.

X. OPRACOWANIA

BIBLIOGRAFIE

63. **Słownik współczesnych pisarzy polskich. T. 1.** Wwa 1963 PWN s. 237—254.
64. WINKLOWA B.: **Tadeusz Żeleński (Boy). Twórczość i życie.** Wwa 1967 PWN s. 794. portr.

PRACE OGÓLNE

65. DETKO J.: **Boy, Miriam i Młoda Polska.** *Współczesność* 1964 nr 24/25 s. 11.
66. GOŚLICKI J.: **Tadeusz Żeleński (Boy).** W: *Autorzy naszych lektur. Szkice o pisarzach współczesnych.* Wyd. 3 uzupeł. Wrocław 1973 Zakł. Nar. im. Ossolińskich s. 121—129.
67. GREŃ Z.: **Dookoła Boya.** *Dialog* 1973 nr 7 s. 115—119.
68. HEN J.: **Boy 1971.** *Współczesność* 1971 nr 15 s. 5, portr.
69. JARCO J.: **Boy-Żeleński a racjonalizm francuski.** 1971 nr 4 s. 85—90.
70. KIJOWSKI A.: **Najbardziej czytany pisarz polski.** *Polska* 1965 nr 12 s. 30—31.
71. KORZENIEWSKA E.: **Dzieło Boya.** *Życie lit.* 1951 nr 6 s. 6, fot. i karykatura Boya.
72. KOTT J.: **Wstęp [O twórczości Boya].** W: **ŻELEŃSKI T.: Słówka.** Kraków 1954 Wydaw. Literackie s. VII—XXXIII.
73. [KRZYŻANOWSKI J.], DĘBOWSKI J. K.: **Tadeusz Żeleński (Boy).** *Pam. Teatr.* 1946 z. 3/4 s. 451—459.
74. KUPLEWSKI M.: **Boy-Żeleński we Lwowie.** *Życie lit.* 1972 nr 11 s. 1, 10, portr.
75. KUREK J.: **Z kształtu pamięci.** *Ruch lit.* 1968 nr 6 s. 363—372.

76. MAKOWIECKI A. Z.: **Tadeusz Żeleński (Boy)**. Wwa 1974 Wiedza Powszechna s. 313.
77. MARKIEWICZ H.: **Boy-Żeleński w kraju swej młodości**. *Mies. lit.* 1966 nr 4 s. 25—33; toż W: MARKIEWICZ H.: *Przekroje i zbliżenia*. Wwa 1967 PIW s. 239—264.
78. MORSTIN L. H.: **Tadeusz Boy-Żeleński**. W: MORSTIN H. L.: **Spotkania z ludźmi**. Kraków 1957 Wydaw. Literackie, s. 121—127, portr.
79. NATANSON W.: **Fredrolog — polemista**. *Teatr* 1973 nr 24 s. 18.
80. PŁOMIENSKI J. E.: **Boy-Żeleński wczoraj i dziś**. *Kierunki* 1966 nr 9 s. 4—5.
81. ROGOZIŃSKI J.: **Boy**. *Nowa Kult.* 1961 nr 29 s. 1, 9, ilustr.
82. SANDAUER A.: **T. Boy Żeleński w szóstą rocznicę tragicznej śmierci z rąk Niemców**. *Radio i Świat* 1947 nr 29.
83. SIEDLECKI A.: **Boy**. *Teatr* 1969 nr 18 s. 17—21.
84. STAROWIEJSKA-MORSTINOWA Z.: **Zagadnienie Boya**. *Tyg. powsz.* 1952 nr 2 s. 7, 9.
85. STAWAR A.: **Tadeusz Żeleński (Boy)**. Wwa 1958 PIW s. 368.
86. STERKOWICZ S.: **Boy, dr Tadeusz Żeleński. Lekarz. Pisarz. Społecznik**. Wwa 1960 PZWL s. 256, bibliogr.
87. TATARKIEWICZ A.: **Obrachunki Boyowskie**. *Polityka* 1971 nr 27 s. 7, ilustr.
88. VOGLER H.: **Boy — żywy**. *Życie lit.* 1954 nr 51 s. 3.
89. ZECHENTER W.: **Boy**. *Życie lit.* 1971 nr 24 s. 6.
90. ZIMAND R.: **Brązoburca**. *Twórczość* 1954 z. 12 s. 103—131; 1955 z. 1 s. 160—186.
91. ZIMAND R.: **Pisarz o jasnym umyśle**. W 80 rocznicę urodzin T. **Boya-Żeleńskiego**. *Tryb. Ludu* 1954 nr 353 s. 3.
92. ZIMAND R.: **Trzy studia o Boyu**. Wwa 1961 PIW s. 369.

WYBRANE ZAGADNIENIA Z ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI PISARZA

Boy — językoznawca

93. KUROWSKA H.: **Językoznawca**. *Teatr* 1973 nr 24 s. 16—17.

Boy — krytyk literacki i teatralny

94. [GOŚLICKI J.] JG: **Tadeusz Boy-Żeleński — działalność publicystyczna i krytyczna**. *Życie lit.* 1961 nr 41 s. 4.
95. GREŃ Z.: **Dwa mity o recenzencie**. *Teatr* 1973 nr 24 s. 11—13, ilustr.
96. GRODZICKI A.: **Wypisy z Boya**. *Życie Warsz.* 1969 nr 164 s. 5.
97. HEN J.: **W fotelu recenzenta**. *Nowa Kult.* 1954 nr 51/52 s. 3, 11, ilustr.
98. KOTT J.: **Felietony teatralne Boya**. *Dialog* 1958 nr 12 s. 98—116; toż dziennik Boya w osiemnastu tomach. W: ŻELEŃSKI T.: **Flirt z Melpomeną. Wieczór pierwszy i drugi**. *Pisma S. IV*, t. 19. Wwa 1962 s. 5—45.
99. NATANSON W.: **Boy w swoim teatrze**. *Życie lit.* 1971 nr 30 s. 7, ilustr.
100. STAWAR A.: **Boy recenzent**. *Dialog* 1957 nr 8 s. 82—88.

101. TOEPLITZ K. T.: **Uwagi o Boyu — satyryku.** *Teatr* 1973 nr 24 s. 14—16, ilustr.
102. ZIMAND R.: **Wokół debiutu Boya — recenzenta.** *Dialog* 1966 nr 11 s. 80—93.

Boy — lekarz

103. GAERTNER H.: **Boy-Żeleński jako lekarz.** *Kierunki* 1958 nr 6 s. 8.
104. MIKUŁOWSKI W.: **Boy — prekursor higieny psychicznej.** *Stuż. Zdr.* 1962 nr 32 s. 6.
105. MIKUŁOWSKI W.: **Lekarz, artysta, społecznik, myśliciel.** *Problemy* 1966 nr 9 s. 545—548, ilustr.
106. STERKOWICZ S.: **Boy, dr Tadeusz Żeleński. Lekarz. Pisarz. Społecznik.** Wwa 1960 PZWL s. 256, bibliogr.
107. STERKOWICZ S.: **Boy jako lekarz.** *Pol. Tyg. lek.* 1971 nr 41 s. 1596—1599, ilustr.
108. STERKOWICZ S.: **Prace lekarskie dr Tadeusza Boya-Żeleńskiego.** *Przeegl. Lek.* 1957 nr 2 s. 59—62.

Boy — tłumacz

109. BŁOŃSKI J.: **Szekspir przekładu.** W: ŻELEŃSKI T.: **Antologia literatury francuskiej.** *Pisma* S. II, t. 14. Wwa 1958 PIW s. 5—11.
110. BOROWY W.: **Boy jako tłumacz.** W: BOROWY W.: **Studia i rozprawy.** T. 2. Wrocław 1952 Zakł. Nar. im. Ossolińskich s. 73—178.
111. KUPISZ K.: **Boy-Żeleński „romans z Francją”.** *Zesz. nauk. UŁ* 1961 nr 20 s. 153—177; 1962 nr 25 s. 131—150.

XI. WSPOMNIENIA O PISARZU

112. BAILLY R.: **Mój przyjaciel Boy.** Tłum. z franc. G. Mycielska. *Życie lit.* 1959 nr 30 s. 4.
113. KRZYWICKA I.: **Jak poznałam Boya-Żeleńskiego. Początek mojej znajomości z Boyem. Jeszcze o Boyu. Boy w anegdocie.** W: KRZYWICKA I.: **Wielcy i niewielcy.** Wwa 1960 Czytelnik s. 147—203, portr.
114. NATANSON W.: **Wspominam Boya.** *Twórczość* 1966 nr 9 s. 56—59.
115. PARANDOWSKI J.: **Boy.** W: PARANDOWSKI J.: **Wspomnienia i sylwety.** Wrocław 1960 Zakł. Nar. im. Ossolińskich s. 48—53.
116. ROGOWSKI W.: **Zapomniana przyjaźń Boya.** Gdynia 1967 Wydaw. Morskie s. 198, ilustr., bibliogr.
117. SACHNOWSKI Z.: **Byłem pacjentem doktora Boya.** *Warszawskie wspomnienia. Stolica* 1971 nr 32 s. 16, ilustr.
118. SIEROSZEWSKI W.: **Niezakończony proces Boya.** (Ze wspomnień prokuratora). *Przekrój* 1969 nr 1249 s. 1.
119. SCHOELL F. L.: **Wspomnienie o Tadeuszu Boyu-Żeleńskim.** *Fragm. Stolica* 1972 nr 40 s. 6—7, ilustr.
120. WOJCIECHOWSKI J.: **W Warszawie.** *Pomorze* 1964 nr 8 s. 3.
121. ŻELEŃSKI S.: **Wspomnienie o Boyu.** *Teatr* 1961 nr 15 s. 6—7, ilustr.
122. ŻELEŃSKI S.: **Wspomnienia o ojcu.** *Polityka* 1966 nr 41 s. 12.

Listy pisarzy i poetów

Quiz czytelniczy

Quiz niniejszy ma temat określony bardzo ogólnie — oparty jest na wypowiedziach pisarzy i poetów polskich o sobie, o własnej twórczości. Wypowiedzi te, cytowane w krótkich fragmentach, zaczerpnięte zostały przede wszystkim z listów pisarzy i poetów. Tylko w ostatnim konkursie, poświęconym pisarzom współczesnym, podstawą są także utwory poetyckie — wiersze lub listy wierszem pisane kierowane przez poetów do poetów.

A zatem ideą quizu jest zainteresowanie jego uczestników biografiami pisarzy, mniej z zasady znanymi ogółowi czytelników niż ich dzieła literackie. Cytujemy ponad 30 fragmentów wypowiedzi i listów pisarzy i poetów dawnych i współczesnych. A ponieważ scenariusz zakłada, że — z zasady — w każdym konkursie znaleźć się powinna więcej niż jedna wypowiedź danego pisarza czy poety — mogłem jedynie sięgnąć do dwudziestu paru autorów. W takim przypadku nie ma, oczywiście, mowy o tym, iżby wybór mógł być reprezentatywny. Niemniej jednak, być może, wskaże on uczestnikom cenne źródła informacji biograficznych o pisarzach, jakimi są ich listy, dostępne w publikacjach książkowych. I taki jest istotny cel imprezy. Charakterystycznym uzupełnieniem fragmentów epistolarnych są fragmenty poetyckie: wierszy poświęconych poetom przez poetów, swoiste listy i przesłania poetyckie, często spotykane w twórczości wielu poetów.

Quiz składa się z trzech części: pierwsza — to eliminacje pisemne, w których spośród kilku lub kilkunastu kandydatów ma zostać wyłonionych czterech uczestników dalszych rozgrywek; druga, to konkurs półfinałowy; trzecia — finał, w którym udział biorą dwie osoby.

Podstawą przeprowadzenia eliminacji jest test: uczestnicy otrzymują 20 zwięzłych notek biograficznych pisarzy i poetów, których teksty (fragmenty listów, wywiadów, wierszy) cytowane będą w dalszych częściach quizu. Na podstawie lakonicznych informacji zawartych w notkach należy ustalić imię i nazwisko pisarza. Cztery osoby, które popełnią najmniej błędów — kwalifikują się do półfinałów.

W półfinałach rozgrywki przebiegają w formie turniejów pytań. Czterech uczestników półfinałów losują pary i stają kolejno do dwóch turniejów pytań. Pierwsza para otrzymuje kartki z fragmentami listów pisarzy, druga — z fragmentami listów poetów. Każdy z uczestników wybiera 4—6 fragmentów, czyta je przeciwnikowi, który ma odgadnąć nazwisko autora listu.

Finał rozgrywany pomiędzy dwoma zwycięzcami turniejów półfinałowych opiera się na identycznej zasadzie, z tym że zestawy turniejowe składają się z fragmentów nie tylko listów, lecz także z fragmentów poetyckich: poeci — poetom.

I. ELIMINACJE WSTĘPNE

Eliminacje oparte są na teście sprawdzającym znajomość życiorysów pisarzy i poetów, których listy — we fragmentach — stanowią podstawę dalszych konkursów. Na podstawie poniższych fragmentarycznych informacji należy odgadnąć imię i nazwisko pisarza (poety). Zestawienie oparte jest na porządku alfabetycznym.

W wypadku trudności w wyłonieniu czterech osób do dalszych konkursów — można uczestnikom dać do rozwiązania zadanie dodatkowe: wymienić wszystkie zapamiętane tytuły powieści i dramatów, np.: Henryka Sienkiewicza, Stanisława Wyspiańskiego, Józefa Korzeniowskiego (Conrada). Wykaz tych utworów podany jest w odpowiedziach.

— 1 —

Urodził się w 1897 roku w Płocku. W 20-leciu międzywojennym związany z rewolucyjną lewicą. W okresie tym wydał m.in. zbiory „Trzy salwy” i „Wiatraki”. W czasie II wojny światowej przebywał, wraz z utworzonymi na terenie ZSRR jednostkami polskimi w Palestynie. Tam powstały kolejne tomy wierszy patriotycznych. Zmarł w 1962 r. w Warszawie.

— 2 —

Urodził się w 1857 r. w Berdyczowie, zm. w Anglii w r. 1924. Był synem kresowego szlachcica, uczestnika przedpowstaniowej działalności konspiracyjnej, zesłanego za tę działalność w głąb Rosji (wraz z żoną i synem). Po śmierci rodziców, chłopcem zaopiekował się wuj — Tadeusz Bobrowski. W roku 1874 wyjeżdża z Polski, z zamiarem zdobycia zawodu marynarza. Zagranicą podejmują pracę pisarską, zdobywając ogromne uznanie angielskich czytelników.

— 3 —

Pisarz i publicysta oraz pedagog. Urodził się w r. 1839. Należał do głównych przedstawicieli kierunku naturalistycznego w literaturze polskiej. W powieściach i opowiadaniach ukazywał życie wsi a także obraz życia w miastach, często przeprowadzając paralelę pomiędzy życiem społecznym a światem zwierzęcym, uwypuklając łączność i zależność człowieka od przyrody. Zmarł w 1902 r.

— 4 —

Urodził się w roku 1905. Już w okresie międzywojennym dał się poznać jako jeden z oryginalniejszych poetów lirycznych. Twórczość jego, obfitująca w elementy groteski i fantastyki, rozwijała się nadal po wojnie. Obok wielu wierszy, pieśni — w dorobku poety znalazły się również utwory satyryczne, groteski sceniczne i jedna powieść satyryczna. Zmarł w 1953 r.

— 5 —

Urodziła się w 1842 r. w Suwałkach. Należała do najpopularniejszych poetek schyłku XIX wieku. W pierwszym okresie twórczości publikowała swoje wiersze, opowiadania i nowele pod pseudonimem Jan Sawa. W dorobku ma wiele wierszy o treści patriotycznej; była wyrazicielką ideałów demokratycznych, bolała ją niedola ludu. Wiele jej utworów dla dzieci (wiersze, piosenki, powieści) jest popularnych do dzisiaj. Zmarła w 1910 r. we Lwowie.

— 6 —

Jeden z czołowych poetów romantycznych, autor wielu wierszy, zbiorów dramatycznych i powieściowych — urodził się w 1912 r. Od roku 1829 przebywał najczęściej za granicą, przyjaźniąc się m. in. z pozostającymi na emigracji: J. Słowackim, C. K. Norwidem, A. Cieszkowskim. W twórczości jego dochodziły do głosu różne wpływy i koncepcje historiozoficzne. W najważniejszym swoim dramacie ukazał w realistyczny sposób konflikt świata artystycznego z rodzącymi się siłami demokracji. Zmarł w 1859 r.

Najpłodniejszy powieściopisarz okresu romantyzmu i postromantyzmu, historyk, działacz polityczny, publicysta, redaktor (m.in. *Gazety Polskiej*). W ogromnej jego spuściźnie przeważają powieści historyczne, są w niej również powieści społeczno-obyczajowe i ludowe (m.in. „Historia Sawki”, „Latarnia czarnoksiężska”, „Złote jabłko”). Ur. w r. 1812, zm. w r. 1887.

Poeta, ur. w r. 1822 (zm. 1893 we Florencji, gdzie przebywał od r. 1860). W obfitej twórczości poetyckiej przeważają utwory oparte na motywach ludowych, z silnym pierwiastkiem patriotyzmu. Szczególnie wślawił się opiewaniem mazowieckiego krajobrazu i temu nurtowi twórczości zawdzięcza swój przydomek. Jest autorem m.in. poematów: „Opowiadanie mazowieckiego lirnika” i „Bitwa racławicka”.

Poeta ten (ur. w r. 1878—1937) był głównym przedstawicielem polskiego symbolizmu. Z zawodu prawnik. Jego twórczość poetycka, łącząc w sobie elementy baśniowe i fantastyczne z ogromną pomysłowością słotowórczą, należy do najoryginalniejszych zjawisk poezji polskiej połowy XX wieku. Dorobek jego nie jest wielki ilościowo (kilka zbiorów wierszy i opowieści prozą — głównie dla dzieci), ale zróżnicowany pod względem formy: liryka, poematy baśniowe i filozoficzne, ballady, erotyki.

Poeta, dramatisarz, publicysta i działacz polityczny. Ur. 1798, studia uniwersyteckie odbył w Wilnie — w latach 1824—29 zesłany do Rosji, skąd udaje mu się wyjechać na Zachód. Do Polski (w Poznańskie) powrócił jedynie na kilka miesięcy (od sierpnia 1831 do marca 1832), skąd wyjeżdża do Paryża, gdzie spędził dobre lata życia. W czasie wojny rosyjsko-tureckiej organizuje legion polski w Turcji. W tym samym roku, 1855, umiera w Konstantynopolu.

Poeta, dramaturg, prozaik; także malował i rzeźbił. Ur. w r. 1821, w wieku 21 lat wyemigrował i resztę życia spędził poza krajem, przeważnie w Paryżu, w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Jego oryginalna, nowatorska twórczość poetycka nie zdobyła uznania współczesnych; dopiero po śmierci (1883) poety — zaczęto interesować się jego dorobkiem (wydobył go z zapomnienia „Miriam” Przesmycki).

Pisarka, zaliczona do czołowych przedstawicielek pozytywizmu. Ur. w r. 1841 w Milkowszczyźnie, całe niemal życie spędziła w Grodnie. W powieściach i opowiadaniach podejmowała problemy emancypacji kobiet i ważne problemy społeczne. Wiele miejsca w swoich powieściach poświęciła tradycjom walk narodowo-wyzwoleńczych i ideałom demokratycznym. Zmarła w r. 1910.

Jeden z najwybitniejszych prozaików polskich. Urodzony w r. 1846, debiutował opowiadaniem i korespondencjami publikowanymi w prasie warszawskiej pod pseudonimem „Litwos”. Był mistrzem powieści historycznej, a jego twórczość zdobyła sobie popularność w skali światowej. Zmarł w r. 1916.

Jeden z wielkich poetów romantycznych. Urodził się w r. 1809, od wybuchu powstania listopadowego przebywał za granicą. Pierwsze jego wybitne wiersze powstały tuż przed wybuchem i w okresie powstania. Na jego obfity dorobek poetycki składają się, poza świetnymi lirykami i wierszami patriotycznymi, powieści poetyckie, dramaty, poematy, pisma filozoficzne. Zmarł w r. 1849 w Paryżu.

Poeta (ur. 1878 we Lwowie, zm. w 1957 w Skarżysku-Kamiennej), autor wielu pięknych wierszy liryczno-refleksyjnych, we wczesnym okresie twórczości także symboliczne dramaty poetyckie.

Jeden z najwybitniejszych poetów polskich połowy XX w., autor wierszy lirycznych, satyrycznych, dla dzieci, poematu liryczno-epickiego, wielu przekładów (zwłaszcza z rosyjskiego). Ur. w r. 1894. Należał do współzałożycieli grupy poetyckiej „Skamander”. W okresie wojny przebywał na emigracji. Zmarł w 1953 r.

Dramaturg, poeta i reformator teatru a także malarz i grafik. Żył w latach 1869—1907. Związany z Krakowem, najwybitniejszy przedstawiciel „Młodej Polski”. W twórczości poetyckiej i dramatycznej podejmował przede wszystkim problemy wyzwolenia narodowego. Jego obrazy pastelowe, portrety i pejzaże, zapewniły mu poczesne miejsce także w malarstwie.

Dramatopisarka i powieściopisarka, w młodości związana z teatrem także poprzez aktorstwo. Ur. w 1857 r. W twórczości dramatycznej niezwykle ostro podejmowała problemy moralne, walki z kołtuństwem, obłudą moralną mieszczaństwa, wywołując tym równie ostre ataki wielu krytyków. Zmarła w r. 1921.

Syn znanego kompozytora, wybitny krytyk literacki i teatralny okresu międzywojennego, publicysta, świetny tłumacz (uprzyściplnił polskiej publiczności wiele arcydzieł literatury francuskiej), satyryk i poeta. Urodził się w r. 1874. Z zawodu był lekarzem. Zginął w r. 1941 we Lwowie.

Czołowy pisarz polski. Urodził się w r. 1864, zm. w 1925 w Warszawie. W początkach twórczości występował m.in. pod pseudonimem literackim Maurycego Zycha. Twórczość jego miała wielki wpływ na kształtowanie społecznej i politycznej świadomości społeczeństwa polskiego.

II. TURNIEJE PÓLFINAŁOWE: „LISTY PISARZY I POETÓW”

Listy pisarzy i poetów, osobiste wypowiedzi są cennym źródłem poznania ich biografii i informacji o twórczości. Niestety, ta forma przekazu myśli bardziej niż dzieło literackie narażona jest na zniszczenie i zagubienie. Inne też są zasady jej publikowania. Niemniej jednak spora część korespondencji wielkich twórców literatury opracowywana jest w formie książkowej i w ten sposób ma szansę trafienia do czytelników.

Turnieje półfinałowe oparte są na takich właśnie, publikowanych w wydaniach książkowych (bibliografie prac wykorzystanych), zbiorach listów pisarzy i poetów polskich. Fragmenty listów dobrane są tak, by zawierały minimum informacji pozwalających uczestnikom turniejów znających życie i twórczość pisarzy na zidentyfikowanie ich autorów.

Dla pierwszej pary turniejowej przygotowane są zestawy fragmentów listów poetów (po 10 fragmentów dla każdej osoby), dla drugiej taka sama liczba fragmentów listów pisarzy.

U w a g a: W wersji trudniejszej można opuścić informację o adresacie, miejscu i czasie napisania listu. Można także przyjąć zasadę, że informacje te zachowuje dla siebie uczestnik zadający pytanie.

A. LISTY POETÓW

Zestaw I.

1. Zrobiłem już w Dreźnie jedną znajomość u Pani Dobrzyckiej — poczciwa starszuszka Polka, jej córka jest pierwszą damą dworu. Ta, od dawna zachwycona hymnem „Bogurodzica”, przyjęła mnie z otwartymi rękoma, a nad moim „Kulikiem”, którego nie znacie, płakała — teraz mnie często na herbatę zaprasza. Jest tu także panna Czacka, zdaje mi się, iż to Mamy znajoma; mam jeszcze być u Komarów i u generałowej Dąbrowskiej. Z Polakami tu będącymi wybieram się do Szwajcarii Saskiej.

(Z listu do matki, Drezno, 23 V 1831)

2. Teraz ci powiem coś, ale żądam od Ciebie najświętszego słowa przyjaźni, że nikomu, bez wyjątku, nie powiesz nic o tym. Jeśli mnie kochasz, jeśli nie chcesz mnie zarząć, nikomu a nikomu. Mam dramat dotyczący się rzeczy wieku naszego — walka w nim dwóch pryncypiów: arystokracji i demokracji — tytuł „Mąż”. Przeszłem Ci manuskrypt, nie wątpię, że zyski będą, bądź łaskaw je przyjąć od przyjaciela. Rzeczą, sądzę, dobrze napisaną. Jest to obrona tego, na co się targa wielu hołyszów: religii i chwały przeszłości! Bezimiennie powinno być wydrukowane, nikt nie powinien domyślić się autora.

(Z listu do Konstantego Gaszyńskiego, Rzym, 21 XI 1833)

3. Żyję tedy w Litwie, w lasach, karczmach, ze szlachtą, z Żydami etc. (...). Gdyby nie poema, uciekłbym z Paryża.

(Z listu do Edwarda Odyńca, 1834)

4. Trzeba Ci wiedzieć, że Adam o tym kłamstwie, dla niego uczynionym, niby nie wiedział, przynajmniej tak mi to teraz mówił; ale powinien był wiedzieć — i odeprzeć — on, który w improwizacji nie tylko mi przyznał to, co mi należy, ale jeszcze chwalił się w niej mówiąc, że Ty mu sama moje małe próbki dawno, dawno pokazywałaś, a on Tobie już wtenczas przepowiedział, że mnie wielka i świetna czeka przyszłość... Tym wziął mnie za serce i tego wieczora byliśmy z nim jak dwaj bracia — ściskaliśmy się — chodziliśmy opowiadając sobie nasze przeszłe targi... i gdyby nie ludzie, którzy to wszystko popsuli, byłoby dotychczas zupełnie dobrze.

(Z listu do matki, Paryż, 10 XI 1841)

5. Myślę, że, Szanowny Panie Józefie Dobrodzieju, odebrałeś listy moje, listy człowieka, który literalnie czasu nie ma w wystarczający sposób pisać. Zapewne raczyłeś odebrać od byłego Edytora mego rękopis „Vade-mecum”.

Cena, którą kładę, to jest dwieście franków, była mi płacona za KILKA KART, nie tylko za takowy zbiorek. Nie sądzę przeto, abym finansowo Ojczyznę moją utrapiał. Zapewne jej stać jeszcze i na to! ... lubo są to rzeczy niezabawne, ale owszem niekiedy nudne, to jest opracowane na głębiach prawd i różnostronności form i bogactw języka prześladowanego i podupadłego (...) Bogata skądinąd przeszłość poezji polskiej nie przygotowała publiczności do podobnych utworów — ale cóż robić! Raz

przecie trzeba i na siebie troszeczkę obejrzyć się, a nawet raz przecie trzeba będzie do wdzięków policzyć także nawet i myśl, i prawdę, sens i rozsądek.

To także jest coś warte! Zapewne, że ukochany Ojczysty Poemat Narodowy „Pan Tadeusz” to jest poemat narodowy, w którym jedyna figura serio jest ŻYD... Zresztą: awanturniki, safanduly, facecioniści, gawędziarze i kobiet narodowych dwie (...) Zapewne, że poemat ów arcynarodowy, w którym jedzą, piją, grzyby zbierają i czekają, aż Francuzi przyjdą zrobić im Ojczyznę (...).

Ależ po poezji pejzażów i fletów pasterskich może i biedny mój kierunek zasługuje lub zasłuży na nieco wziętości przez samą konieczność — sensu.

(Z listu do J. I. Kraszewskiego, Paryż 1866)

6. We wrześniu 1898 roku pojechałem do Tyrolu, ażeby tam dopilnować wykonania w szkole moich franciszkańskich witraży. Wróciwszy do Krakowa, wydałem „Meleagra” i od tej chwili wyłącznie oddawałem się pracy literackiej, nic nie malowałem. W marcu następnego roku napisałem „Lelewela”, który grany w teatrze krakowskim nie przeszedł bez wrażenia... Zachęcony tym, zaraz wzięłem się do pisania „Protesilasa i Laodamii”, która to tragedia, wydrukowana przez „Przegląd Polski”, teraz ukazała się w osobnej odbitce. Tymczasem napisałem „Kłątwe”, którą wziął Przybyszewski do „Życia”.

7. Gdyby zaś „Skarb” miał wejść do „Chimery”, byłbym zmuszony poczynić pewne zmiany, zwłaszcza w akcie trzecim, konieczną celem rozświetlenia kilku ustępów, które mogły być źle tłumaczone (jak np. wyrażenie Starca z wieży: „pętam czas”, co by mogło mimo mej intencji wskazywać, że „Skarb” jest obroną skostniałej tradycji itd.).

(Z listu do Miriama, Lwów, 28 III 1904)

8. Nie chcę jednak zanudzać Was odczytywaniem nowego cyklu, więc go wprost Drzewieckiemu posyłam. Są to pieśni krótkie i śpiewne. Szkoda, żeście nie napisali, jak Wan się całość wydaje? Jestem teraz w fazach tak zmiennych i tak co dzień innych, że mi już trudno tom pierwszy ocenić. Stąd mitręga z tytułem. Wybieram tedy za Waszą radą „Sad rozstajny”. Nie wiem wszakże, czy są to rozstaje, czy też — rozpędy w rozmaite strony, a to wskutek różności pierwiastków, które się we mnie poruszyły.

(Z listu do Zenona Przesmyckiego, Paryż 1912)

9. Mam mnóstwo planów i zamiarów. Skończyłem pierwszy tom „Kwiatów” (8—9 tysięcy wierszy). Drugi będę pisał w Polsce. Jest tam na samym początku cały rozdział o Tobie — o tym, jak czytałem Twoje wiersze. I taki refren:

Lecz gdy mi wspomnień dzwon dziś dzwoni,
Stary żal moim jest dzwonnikiem.

Pamiętasz? Ale miałem nie pisać o sobie, a rozpisałem się na całego.

(Z listu do Leopolda Staffa, New York 9 I 1946)

10. Szanowny i Drogą Panie Dyrektorze! Chcąc zrobić komuś prezent imienninowy, poszukiwałem w Warszawie moich zebranych wierszy. Wszystkie księgarnie, które zaatakowałem, oświadczyły mi, że „Wiersze zebrane” i wszystkie inne są wyczerpane, a jedna poradziła mi, aby nie szukać dalej, bo ich nie znajdzie. Więc trzeba ten brak uzupełnić. Bo „senior” i „nestor” polskiej poezji współczesnej staje się szwemcem bez butów. W tym względzie polegam na PIW-ie (...). Piszę to, aby zadokumentować, że pisarz, który nie dba o siebie, niewart, by dbało oń Wydawnictwo (...)

A gdy pomrzemy, a gdy pomrzemy,
To nam pokadzą,
Ale poezji, ale poezji
Nam nie wydadzą.

Więc piszę, pókim żyw (...)

(Z listu do Adama Ostrowskiego, Warszawa 4 IV 1957)

11. Kochany Bracie! Tak jestem zatrudniony od kilku tygodni, że ledwie mam czas brodę ogolić. Pisałem tyle, że liczba wierszy skleconych w ciągu tego miesiąca wyrównywa trzeciej części, a może i połowie wszystkiego, com dotąd ogłosił. Nie wszystko jeszcze, com zaczął, pokończę; póki nie skończę, zostanę zapewne w Dreźnie. Jestem zdrow, a przy zatrudnieniu dosyć wesół i ile można być — szczęśliwy.

(Z listu do brata Franciszka, Drezno 1832)

12. Jednak „Bielecki” jest najbardziej chwalony przez wielką liczbę, której takiej cichej poezji potrzeba... Ludwik Plater, hrabia, przerażony jest bezbożnością „Mindowy” — bigot!!! Równie krzyczy na moją bezbożność Włodzimierzowa Potocka — spodziewam się, że taki sąd wszystkich dam nie będzie...

Egzemplarze rozpraszajcie tak, aby latały z rąk do rąk — a nade wszystko do Lit(wy) i W(ilna). — Mamo moja, choćbyś miała dwa egzemplarze, to jeden poszlij Ludwisi — koniecznie! koniecznie!

(Z listu do matki, Paryż, 30 VII 1832)

13. Od ostatniego mego listu, w przeciągu miesiąca upłynionego, napisałem nową sztukę teatralną — niby tragedią (...). Z wszystkich rzeczy, które dotychczas moja mózgowica urodziła, ta tragedia jest najlepszą — zwłaszcza że otworzyła mi drogę, nowy kraj poetyczny, nie tknięty ludzką stopą, kraj obszerniejszy niż ta biedna ziemia, bo idealny. Zobaczysz kiedyś, Mamo kochana, co to za dziwna kraina — i czasy. Tragedia cała podobna do starej ballady, ułożona tak, jakby ją gmin układał, przeciwna zupełnie prawdzie historycznej, czasem przeciwna podobieństwu do prawdy. Ludzie jednak, starałem się, aby byli prawdziwymi i aby w sercu mieli nasze serca... Nie mogą tu dać Ci, kochana Mamo, wyobrażenia dokładnego rodzaju dramatyczności w mojej tragedii. Jeżeli ma ona podobieństwo z którą znajomą sztuką, to chyba z „Królem Learem” Szekspira. O, gdyby stała kiedy przy Królu Learze! Szekspir i Dant są teraz moimi kochankami — i już tak jest od dwóch lat.

(Z listu do Matki, Genewa, 18 XII 1834)

14. O dwie nieufności względem Ciebie oskarżony, odpowiadam jak następuje: Co do 1-ej, co do „Komedii”, zważ, że pisząc do Ciebie, nie mam pewności matematycznej, iż mój list do Ciebie dojdzie, może być przypadek, że go inne ręce pochwyca — a wtedy co? Bo mi tak zależy na tym, tam u Was jak u nas, żeby to było pokryte milczeniem.

(Z listu do Konstantego Gaszyńskiego, Neapol, 26 IV 1935)

15. Wczoraj byliśmy na sutej wieczerzy u Eustachego (Januszkiewicza); wyzwany przez Słowackiego improwizacją, odpowiedziałem z natchnieniem, jakiego od czasu pisania (...) nigdy nie czułem. Było to dobre, bo wszyscy ludzie różnych partii rozplakali się i bardzo nas pokochali i na chwilę wszyscy napełnili się miłością. W te chwile duch poezji był ze mną.

(Z listu do Bohdana Zaleskiego, Paryż 26 XII 1840)

16. Nie nade mną płaczcie, ale nad samymi sobą, bo jeśli ja tak kocham i wykonywam, to co będzie z tym, co jeszcze nie zazielenił się?

Czytaj lat temu wiele wydanego „Promethidiona”, tam czytając patrz — ja nie pieniędzmi robię, a zobaczysz co?

(Z listu do Władysława Bentkowskiego, Paryż, czerwiec 1857)

17. I mówię Ci, że byłem o kilkanaście tysięcy mil stąd, napoleona jednego w kieszeni nie mając, nikt nie napisał do mnie słowa, okrom szewca pewnego, który przed emigracją służył kiedyś pod Ojcem moim i, dowiedziawszy się, że odpływam od brzegu Anglii i Europy, przyszedł we fraku czarnym pożegnać mię! (...)

Lipy ojczyste nie nad nami, albowiem roku zeszłego siostra moja sprzedała wioskę i pół, to jest Głuchy i Wsebury, gdzie rodziłem się, a tam była jedna lipa (...)

Za powrotem zdążyłem widzieć się z Kraszewskim, który podczas nieobecności mojej (wedle polecenia, jakie w domu dałem) przesiedział u mnie dwie godziny, przeglądając studia i kartony moje.

(Z listu do Teofila Lenartowicza, Paryż, styczeń 1859)

18. Tak, rzeczywiście, pisał do mnie Rydel list z wymówką... nie podoba mu się Panna Młoda (w sztuce), bo jak twierdził, jeśli miała przedstawiać typ jego żony — to jest za rubaszna, a nawet ... ordynarna! I z przedstawienia typów siostr, a córek pani Radczyni: Anieli i Krzysi, zadowolony nie jest... List ten Rydla zniszczyłem i mam nadzieję, że tak samo i on, po namyśle, zniszczy w swoim przekonaniu uprzedzenie do moich kreacji...

(Z wywiadu zanotowanego przez J. J. Rychtera w 1901 r.)

19. Posyłam dla „Cimery” cykl „Pieśni Szaleńca” i fragment oktawami. Poza tym nie mam na razie zbyt wiele w tece, ponieważ od pół roku przeszło pracuję nad utworem większych rozmiarów, który pochłania wszystkie moje siły i cały czas wolny (...)

Z dawnych nadesłanych „Chimerze” wierszy moich znajduje się jeszcze w tece Szanownego Pana „Deszcz jesienny” i „Bladej dziewczynie”, które jeszcze drukowane nigdzie nie były.

(Z listu do Miriama-Zenona Przesmyckiego, Lwów 20 III 1901)

20. Obecnie — niestety — siedzę w Hrubieszowie, w województwie Lubelskim. Wydałem (...) „Łakę” (1920) oraz dwie książki dla dzieci pt. „Klechy Sezamowe” i „Przygody Sindbada-Żeglarza” (powieść dla dzieci). — Oto wszystko — Wkrótce wydaję nowy tom poezji (...)

(Z listu do Franciszka Kvpila, Hrubieszów 13 XII 1921)

B. LISTY PISARZY

Zestaw III.

21. Proszę Was, jak zacznie wychodzić powieść moja („Selim Mirza”)*, nie czytajcie jej. Zrobiłem, bo musiałem, ale mnie samemu się nie podoba. Miało to być na tle powstania polskiego, ale dla przyczyn cenzuralnych zostało przeniesione do Francji w czasie wojny pruskiej. Rozumiecie, że ani tam byłem, ani nic nie widziałem, ani znam kraj, słowem wysłałem wszystko z palca. Swoją drogą redakcja i krytycy redakcyjni oczarowani. Mam tam taką powagę, jak w średnich wiekach miał między scholastykami Arystoteles. Ipse dixit — to im widocznie wystarcza. Drugi cud: powieść moja, pt. „Co się działo w Baraniej Głowie” przeszła przez cenzurę.

(Z listu do Juliana Horaina, Anaheim, październik 1876)

22. Posyłam Panu manuskrypt „Kaśki”, nie wiem, na jak długo wystarczy. Mam znów sto ćwiartek przygotowanych. Teraz mam do Pana prośbę. Dodaj mi Pan do sumy, za którą „Kaśkę” nabyłeś, rsr 50. To Pana nie zuboży. Ja tak tanio sprzedałam tak olbrzymią pracę. Bóg widzi, jak to ciężko przychodzi pisać po nocach, grając wieczorem, a w dzień robiąc próby.

Wskutek pisania „Kaśki” nie mogę pisać nic drobniejszego — całe źródła dochodu mi odpadły. Zrobiłam dług na sto marek, których jeśli do soboty nie splecę, zabiorą mi garderobę teatralną.

(Z listu do Aadama Wiślickiego, Poznań, wiosna 1886 r.)

23. Był w Brazylii Józef Balcerzak, typ rzemieślnika saaperment, najeżony, czarny, dziobaty, rezolutny, co go i diabeł nie ugryzie. Wracał z kompanią swoją, z której nota bene uciekł, od plantatora na Marsylię i potem Szwajcarię pieszo. Tego poznałam i zachwyciłam się nim, jego energią, wzgardą dla słabizny wszelakiej. Nasłuchałam się różnych różności od niego i będzie z tego taki ot, Beniowski od warsztatu. Zacznę to pisać.

(Z listu do córki, 18 XI 1891)

24. Wziąłem ze sobą mało książek. Potrzebuję teraz mniej więcej dokładnego opisu Malborga, a nie mam nic podobnego pod ręką. Czy Pan nie posiada czegoś podobnego w polskim języku, i w zakresie nie nadto obszernym. Od biedy niechby było i po niemiecku (...)

* Tytuł można — dla utrudnienia — pominąć.

Dziś do łóżka biorę sobie „W pięciowiekową rocznicę”, której czterdzieści kilka stronik także już przeczytałem. Takie rzeczy dają nie tylko gotowy materiał, ale wprowadzają w ruch i w grę wyobraźnię. Tak przynajmniej działa to na mnie. Po prostu siadam jakby na koń i nie tylko jadę, ale i rozpędzam się. Ślubowałem sobie wprawdzie w duszy, że po ukończeniu (tej powieści) nie będę już pisał więcej powieści historycznych, ale gdybym miał tego ślubowania nie dotrzymać, to na czas pisania przyjechałbym do Krakowa (...) aby być bliżej źródeł...

(Z listów do Stanisława Smolki, Zakopane, 3 i 8 VII 1899)

25. A niech mi Łaskawy Pan pozwoli tu powiedzieć (bo może być, że to i owo o mnie usłyszysz), że ani narodowości, ani nazwiska naszego wspólnego nie zapałem się bynajmniej dla powodzenia. Jest jasno wiadomym, że Polakiem jestem (...)

Nie zdaje mi się, bym krajowi był niewierny dlatego, że Anglikom dowiodłem, iż szlachcic z Ukrainy może być tak dobrym marynarzem jak i oni i mieć coś do powiedzenia im w ich własnym języku. Uznanie, takie, które sobie zdobyłem, właśnie z tego punktu oceniam i cichym holdem składam, gdzie to należy.

(Z listu do Józefa Korzeniowskiego, Pent Farm 14 II 1901)

26. Nadzwyczajnie rad jestem ze zwiedzania Mantui. Zdaje mi się, że Ci pisałem o odnalezieniu cmentarza za przedmieściem San Giorgio. Było to dla mnie jakby dobrym znakiem, że z tylu bied, trudów, utrapień, upadków i znoju — może wypłyne mój utwór i upiększy nasze twarde życie czymś lepszym. Był to drobiazg, bo nic przecież z tego nie wyniknie, że znalazłem miejsce, które już opisałem na niewidziane, według pamiętników, ale uczuciowo — była to jakaś wygrana nad przeciwnościami. Zresztą rozdział o Sułkowskim zyska na tym oczywiście.

(Z listu do żony, Desenzano 24 VI 1902)

27. W 29-tym roku życia miałem moją pierwszą komendę okrętu, co nieźle, przynasz, dla cudzoziemca bez żadnych stosunków. Tych nigdy nie szukałem, a muszę oddać Anglikom sprawiedliwość, że mi nigdy czuć nie dano, że byłem cudzoziemcem. Uważam się za ostatniego z marynarzy żaglowych. W każdym razie nikt o tym dawnym życiu morskim pisać już nie będzie. Jako dzieło wyobraźni „Murzyn” pieczętuje tę epokę największej doskonałości, a zarazem i końca floty żaglowej. Czuję to dobrze każdy raz, gdy spoglądam na kanał brytański, gdzie tylko dym kominów widzieć można teraz.

(Z listu do Kazimierza Waliszewskiego, Pent Farm 5 XII 1903)

28. Chciałem, aby (sztuka) poszła równocześnie w trzech teatrach, aby nie mieli czasu mi ją zagryźć. Solski bez mej wiedzy daje ją nagle w tydzień przedświąteczny. Niech choć będzie poparta przez prasę. Idź Pan po egzemplarz. Przeczytaj. Napisz coś o niej przed przedstawieniem. To rzecz bardzo na rękę „Naprzodowi”. Chciałem w tej tragifarsie kołtuńskiej dać obraz podłości burżuazyjnej. Gdy ta dziewczynka na końcu woła: „mnie się zdaje, że tu kogoś zamordowali” — to jest to właśnie. Zamordowano tu duszę ludzką. Zwróć Pan na to uwagę. Pan to odczuje. — Pan to rozumie.

Nie mam siły więcej pisać, bo bardzo jestem zmęczona i chora. Czy Pan wiesz, co to jest powoli umierać i ... pracować. Schowaj Pan ten list. Gdy umrę, będziesz mieć dokument. Składam go w Twoje ręce. Musiałam prosić, aby mnie nie dobijano. Tyle się nade mną pastwiono. A przecież we mnie coś było.

(Z listu do Wilhelma Feldmana, Lwów 12 XII 1906)

29. W tej chwili miałem karteczkę od Adzusia z wiadomością, że była Hersowa w sprawie raperswilskiej. Ciekawym, co też nowego zajdzie w tej sprawie. To jest teraz dla mnie niesłychanie charakterystyczne, że mam mnóstwo przykładów jakiejś telepatii. Na przykład zestawivszy daty, kiedy ta pani Hersowa mogła być u Was, widzę, że cały prawie dzień wtedy myślałem bez żadnego zgoła powodu o Raperswilu, coś w nim budowałem, przerabiałem, miałem tam jakieś trudy i męki. W nocy znowu śnił mi się ciągle pobyt w R. wśród wrogich ludzi.

(Z listu do żony, 16 V 1913)

30. Pierwsza recenzja, jaką w ogóle miałem w życiu po moim tomiku wierszy, ukazała się w organie stróżów katolickich i roiła się od epitetów, jak „zwyrodniały głuptas”, „znikczemniały drab”, „obrzygiwanie błotem”, „zanik wszelkiego moralnego czucia” etc. Drugi mój tomik zaliczył pewien recenzent do rzędu „utworów kloacznych”, przy czym w „używaniu brudnych słów i obrazów” dano mi za poprzedników Żeromskiego i ... Wyspiańskiego (...)

Kiedy ogłosiłem „Plotkę o Weselu” Wyspiańskiego, krzyczano o „zdzieraniu nimbu” etc. Dziś „Plotka o Weselu” znajduje się antologiach szkolnych i całymi kawałami cytuje się ją w monumentalnym wydaniu Wyspiańskiego. I tak ciągle.

(Z listu do Izabeli Moszczeńskiej, 12 X 1928).

Zestaw IV.

31. Co do powieści wielkiej, ta będzie nosiła prawdopodobnie tytuł „Wilcze gniazdo”. Rzecz dzieje się za Jana Kazimierza, w czasie inkursji kozackiej. Źródeł mam dosyć — i od dawna nad tym pracuję. Może się uda. Najchętniej dałbym ją do *Czasu*, ale jest jedna trudność, z którą nie wiem, jakby sobie można poradzić. Oto jak się zacznie, będę miał dopiero część gotową, może połowę, może nawet większą część — ale przewidywać należy, że druk mnie dogoni i będę musiał pisać z dnia na dzień (...)

(21 IX 1882)

Co do mojej powieści, tytuł jest zmieniony stanowczo (...) O swojej powieści powiem to tylko, żem grunt pod nią przygotował z całą sumiennością i przeczytałem mnóstwo źródeł współczesnych, tak że ani jednego nawet nazwiska nie zaczerpnąłem z fantazji.

(kwiecień 1883)

(Z listów do Stanisława Smolki)

32. Bo i ja mam pod piórem teraz takiego węsala w skórzanym fartuchu i z kowalskim młotem w rękę! Wywędrował w świat, za morze, bieda go gryzła, ale nie zagryzła; napatrzył się kłęski i zawodów, fantazji wszelako nie stracił i oto, wróciwszy zza oceanu, opowiada przygody swoje i garści tej, co z nim wyszła, a z której tylko części zostały. Więc rzecz tak zamierzoną podzieliwszy na trzy części, jedną „Na morzu” skończyłam, i już ją „Biblioteka Warsz.” drukowała, acz poturbowaną przez cenzurę prawie że nie do poznania. Nic to! Później wyjdzie w książce. Drugą część piszę właśnie: jest to opowieść z dziejów emigranckiego żywota; trzecia będzie nosiła tytuł: „Z powrotem” (...)

(Z listu do Teofila Lenartowicza, Avinion 12 I 1893)

33. Zapomniałem, że we czwartek byłem na polowaniu z nagonką i zabiłem $1\frac{1}{3}$ zająca; $\frac{1}{3}$ stąd pochodzi, gdyż trzech do jednego strzelało i ja ostatni zostałem jego mordercą, drugiego zabiłem na własną rękę — biedak, tak skuczał — i później żalowałem swego barbarzyństwa. Przecież to jeden z bohaterów moich: ciągle ucieka, drży ze strachu i ginie, istny Polak. Poza tym miewam lekcje, za które płacą; zadowolenia wewnętrzznego stąd bardzo mało! Wykończam ostatnie rozdziały „Zająca”: już po przyjeździe tutaj posłałem XXIV rozdział do redakcji, a piszę XXV, bardzo trudny, gdzie główną figurę stanowi pies wścickły. Trzeba być wariatem, ażeby wybierać takie przedmioty!...

Z listu do córki z dnia 23 I 1898)

34. Ale ze zmartwieniami jeszcze nie koniec. „Ad astra” stanęło i od dość dawna nie posuwa się już ani na jedną linię. Wspólnik mój dla przyczyn różnych, słusznych zresztą, pisać teraz nie może (...) Coś tam i w jego życiu zawieruchy podniosło. Trudno. Pretensji nie mam, ale zawód i szkoda stąd dla mnie, moralna i materialna, wielka.

(Z listu do Marii Konopnickiej, Grodno, 28 IV 1900)

35. Oczywiście, przechodząc do pisania, talent jakiś mam. To nie zasługa. Czy go używam sumiennie, to niech Pan osądzi. Ja wiem, że staram się o pisarską uczciwość. Ale i to niewielka zasługa. Czy mi się udaje? Nie wiem — albo raczej wiem,

że nie. Oddać wiernie świat wewnętrzny, jak się go widzi, i wyrazić swoje prawdziwe poczucie życia wewnętrznego (które jest duszą ludzkiej działalności) w dziele wyobrażenia rzecz trudna. Możliwa wszelako jest zawsze szczerłość absolutna — szczerłość intencji, rozumie się. Robimy, co możemy (...) Dodaję notatkę dat (...) „Almayer's Folly” zaczęte w 1889. Pisane po trochu po całym świecie. Skończone w roku 1895. „Outcast of the Islands” 1896...

(Z listu do Kazimierza Waliszewskiego, Pent Farm, 5 XII 1903)

36. Od dawna postanowiłem już napisać coś dla młodzieży. Znalazłszy więc stosowną chwilę zabrałem się do pracy. Ułatwiło mi ją niezmiernie to, że sam byłem w Afryce; widziałem te kraje, które opisuję. Nadaje to opowiadaniu pewną cechę realności i zapewne dlatego czytają je i starsi.

(Z listu do Marii Chełkowskiej, Kraków, 12 III 1911)

37. Wielce Szanowna Redakcjo!

Polecam Wam moją „Nerwową awanturę” sobotnią. Uczyniono mi ciężką krzywdę nie puszczając „Kobiety bez skazy” w Galicji. Grają sprosne francuskie świniństwa i to uchodzi — ale gdy chciałam jako tło pokazać zgniliznę wyższej burżuazji, narobiono wrzasku i aż Bilczewski wdał się w tę sprawę. Skoro (...) w suterenie dzieje się gwałt i sprzedaż dziewczyny — dobrze, skoro (...) pokazuje się zgniliznę małej burżuazji — pięknie. Ale gdy sięgnąć do tych z pierwszego piętra — wtedy policja, Kościół, namiestnictwo, hofraty, wszystko w ruchu.

(Z listu do redakcji „Naprzodu”, Lwów, ok. 14 III 1912 r.)

38. Przykro mnie uderzyła w liście Szanownego Pana wzmianka o honorarium. Wymagam płacenia honorarium od wydawców, którzy na poczytności literatów robią fortuny. Żądam honorariów od właścicieli dzienników, którzy z odsetek, bezprawnie z kieszeni pisarskiej pobranych, kupują sobie domy. Lecz gdy idzie o pisma służące idei miłowanej — piszę za darmo. Darmo drukuję powieści w „Zaraniu”, darmo oddaję cały nakład nowelki „Echa leśne” na rzecz Uniwersytetu Ludowego, darmo oddaję nakład pisemka „Słowo o bandosie” na cel pewien ideowy itd. W miesięczniku, który Szanowny Pan wydać zamierza, pragnąłbym pisać za darmo, jeżeli tam będzie skąpo z dochodami.

(Z listu do Artura Górskiego, 8 II 1913)

39. Rękopis otrzymałem w trzech przesyłkach i dziękuję za to. Przyszedłem do przekonania, że żadną miarą w dzisiejszym czasie nie można tego w całości drukować. Sceny miłosne trzeba poskreślać, o ile się tylko da. Są to rzeczy na teraz niemożliwe.

W rozdziale szóstym wydrukować do słów: „W sercu niósł śmierć, w oczach wielorakie zewnętrzne pomysły”. Potem wszystko do końca rozdziału skreślić. (Jest to miejsce, gdzie Xenia ze swą towarzyszką wyszła z kawiarni, a Nienaski ją śledzi). W rozdziale siódmym zacząć dopiero od słów: „Był już w mieście, gdy Nienaski”... Ustęp poprzedzający te słowa opuścić i nie drukować. Wydrukować cały rozdział z opisem śmierci Ogrodyńca. Wydrukować opis wizyty Xenii i Nienaskiego u jej ojca w więzieniu. Wszystko, co potem następuje, aż do trzeciej części powieści, bezwarunkowo opuścić i nie drukować.

(Z listu do J. Mortkówicza, 18 IV 1916)

40. Dalej, w listach swoich, gdzie Sobieski makaronizuje francuszczyznę, trzeba by jakoś uwydatnić rodzajem druku, co jest w oryginale po francusku.

Na odwrót, ona (Marysieńka) makaronizuje kulawą polszczyznę, też by trzeba te polskie wtrącenia uwydatnić lub może zachować po polsku, a w nawiasie przedkład francuski zwrotów?

Tyle na razie przychodzi mi na myśl, panu się pewno także nastęczą jakieś problemy, to się skomunikujemy jeszcze.

(Z listu do Paul Cazines, 26 V 1938)

III. TURNIEJ FINAŁOWY — „W KRĘGU LITERACKICH PRZYJAŹNI”

Tytuł konkursu finałowego jest powtórzeniem tytułu zbioru listów Leopolda Staffa do przyjaciół i znajomych. Niektóre z tych listów pisane są w formie wierszowej. Inni poeci również pisywali rymowane listy — np. Teofil Lenartowicz czy Bolesław Leśmian. W konkursie finałowym tylko część materiału — to takie wierszowane i niewierszowane listy poetów do poetów lub pisarzy. Poza tym zamieszczamy fragmenty poetyckie poświęcone innym poetom i pisarzom żyjącym i nieżyjącym. Poczucie związku z tradycją literacką jest u większości twórców bardzo silne. Niemal każdy poeta dawał temu szczególny wyraz w swojej twórczości — poświęcając wiersze kolegom po piórze bądź tym twórcom, których uważał za swoich nauczycieli i mistrzów. Zadanie uczestników konkursu polega na odgadnięciu, komu cytowany wiersz jest poświęcony lub do kogo adresowany jest list, którego fragment przytaczamy. Konkurs rozgrywany jest w formie turnieju — dwaj jego uczestnicy otrzymują po zestawie 6 fragmentów, z których wybierają po 4 i formułują na ich podstawie pytania. Ponadto zamieszczamy jeszcze dwa fragmenty listów wierszowanych, na podstawie których należy odgadnąć nazwiska ich autorów, oraz dwa fragmenty listów prozą (E. Orzeszkowej i M. Konopnickiej), na podstawie których należy odgadnąć nazwiska ich adresatów. W tych dwóch ostatnich pytaniach podajemy jednocześnie, dla ułatwienia, fragmenty odpowiedzi na te listy.

Zestaw I

1. Oto ten samy, którego bez-dumna
W kościoła wnętrzu czerniła się trumna,
Zmartwychwstał w słowo (...)
I „Kochajmy się” wyrzekłszy przy zgonie,
Po zgonie jeszcze w swym ukrywa łonie
Hańbę — domową!

(Fragment z wiersza C. K. Norwida)

2.

Florencja, 6 IX 1888

Wiersza Twojego nie wart jestem, Mario, ja, który poszedłem drogą najuboższych (...) ale ci dziękuję i w nagrodę posyłam pióro orle, przewiązane czarną i białą nicią (...)

Bądźże ty gwiazdą,
Bądźże ty gwiazdą —
Ja będę cieniem.

Bądźże ty głosem
Bądźże ty głosem
A ja milczeniem.

Weźże tę lirenkę,
Weź na swoją rękę,
O to cię proszę!

Tobie matki serce,
Tobie matki serce —
A mnie macosze.

(Fragment listu Teofila Lenartowicza)

3.

Warszawa, 27 II 1925

Wielce Szanowny Panie!

Pragnąc uniknąć zarzutu opieszałości lub indyferencji w stosunku do PENCL. (Pen-Clubu), pospieszam zawiadomić Szanownego Pana, że od dziesięciu dni, z powodu ciężkiego zajęcia płuc nie opuszczam domu i z tego powodu w posiedzeniu niedzielnym uczestniczyć nie mogę (...)

Z okazji dziesiątej premiery „Przepióreczki” życzę Szan. Panu serdecznie najświetniejszego sukcesu, którego jestem pewny. Wyrażam żal głęboki, że w dzisiejszym Świącie Sztuki Polskiej uczestniczyć nie mogę (...)

Leopold Staff

4. (...) Meldują posłusznie poeci:
— Praojcze! Składamy raport
Z czterech pośmiertnych stuleci (...)
Był las, nie było nas,
Las będzie, gdy nas nie będzie:
Lutnia, trącona choć raz,
Strunami rozdziera czas
I gędzie.
Nieśmiertelna to rzecz
Owo muzyckie narzędzie.
Murszeją pyszne trony,
Gniją szkarłatne oponcze,
Twoich królów korony
W muzeach drzemią, Praojcze!

(Z wiersza Juliana Tuwima)

5. Przede wszystkim brak mi jakiegoś palta. W deszcz lub chłód chodzę w wypożyczonej kurtce, ale już ruszyć się w tym poza park niesposób. Wobec braku lokomocji byłem w przeciągu roku raz w Krakowie! Znasz tutejsze drogi (...) Czytałem, Drogi Julku, ze wzruszeniem Twe „Kwiaty”.

(Z listu Leopolda Staffa, Pławowice 15 X 1945)

6. Pokazałeś w wesołej herezji
Przez swe frazki fiołkowe i gęsie,
Ile jest nonsensu w poezji
I ile poezji w nonsensie.

(Leopold Staff)

Zestaw II.

7. Skrzepły spiżowym swym bezruchem
Pomnik wyrazić go nie zdoła,
Jak cierpiał, żył w pustkowiu głuchem,
Co milczy: Jedźmy, nikt nie woła!
(...) On cały jest w swym wiernym smutkiem,
Ze swym pielgrzymim, twardym bólem
Pomiędzy szarym Nowogródkiem
i czarnym Konstantynopolem

(Z wiersza Leopolda Staffa)

8. Byłeś mi wielką nowiną,
Przyniosłeś dar uroczy.
Poldziu! Chodźmy na wino.
Pomilczmy na cztery oczy.
Nauczyłeś mnie wszystkiego, czym żyję,
Że się świat rytmami wierszy toczy.
Za to szczęście z Tobą się upiję,
Wdzięcznie patrząc w Twe kochane oczy.

(Z wiersza Juliana Tuwima 1929 r.)

9. Mistrza widziałem w Krakowie, gdy się zmierzchały gołębie,
dzwony, chmury i szyldy, lekki był krok Leopolda,
który jak zwykły śmiertelnik, niosąc gałązkę jaśminu,
wracał znad Wisły do domu, Apollo polskiej poezji.

(Z wiersza K. I. Gałczyńskiego)

10. Nas zrodzili ludzie podziemni
i nad naszą się działy kołyską,
pośród nocy tragicznej i ciemnej,
dzieje jednego pocisku.
Dziewięćset piąty rok
za pazuchę ten pocisk nam wcisnął
Naszą szkołą były burza i mrok,
Szubienica świecąca nad Wisłą.
I ponieśliśmy ten pocisk przez życie
w czapce bojowca, w mundurze strzeleckim...
Nas poezja uczyła bić się:
Myśmy Jego czytali dzieckiem.

(Z wiersza Władysława Broniewskiego)

11. On dla mnie nie był przechodniem,
ja o nim wiedziałem niemało:
jak przez głowę ściągało się spodnie
i jak życie bystro mijało (...)
ja wiedziałem, że on pod spodem
swojej duszy żarliwej, rzewnej
miał z Szekspira kogoś jak Spodek,
no i portret zaklętej królowny,
że ocalić od zapomnienia
chciał ten świat i ciebie, Natalio...
Do widzenia, miły, do widzenia,
spotkam ciebie ze zwykłą nostalgią

(Z wiersza Władysława Broniewskiego)

12. Wolę wtulić się w ciszę,
jak zmiłkły dzwon,
bo przecież nie napiszę
tego co On.
Wolę nie kochać Maryli
(było ich wiele),
bo przecież od tamtej chwili
z nim to dzielę (...)
Hej! pola malowane zbożem rozmaitem,
Wam my wierni,
i z karabinem już nie nabitym
umrzemy gdzieś na ścierni.

(14 XI 1961. Z wiersza Władysława Broniewskiego)

Pytania dodatkowe (Należy odgadnąć nazwiska autorów listów)

13. Kochany Kornelu!

W odpowiedzi na Twoje lotne słowo
donoszę, że **nie może być**, bym
nie otrzymał takiego honorarium,
by **nie mogło być**, by się nie upić
w niedzielę. Prosi Ciebie Michał,
abyś go popychał (...)

Dłoń Twoją ściskam
Leopold

(Lwów, luty 1910. List do Kornela Makuszyńskiego)

W liściach jarzy się chlorofil,
 Patrzy w słońce — szewc i kowal —
 Mnie-ż ma wiednać twarzy profil
 Tudzież brzucha jędrny owal?

Czekam od Was słów kilkorga,
 Nie zbywajcie mnie milczeniem,
 Boć w niebiosach też jest Morga,
 Gdzie tkwią duchy za oszkleniem (...)
 Pieśń Wam nucę w snach nacichłą
 Poprzez zgrozy mgłę roześmian.
 Odpisujcież przeto rychło,
 Nagli czas! — Bolesław (...)

(Z listu do Zenona Przesmyckiego)

Warszawa, 25 III 1884

Czcigodny Panie!

Wszyscy tu bolejemy bardzo nad oplakanyim położeniem, w jakie nieprzyjaciele nasi wtrącili Czcigodnego Pana — Bolejemy i pragniemy najgoręcej, aby się to już skończyło, abyście, Panie, odzyskać mogli spokój dawny (...). Za odebrany „List” serdecznie dziękuję! Okazał Pan tyle dobroci dla „Świtu”, że będzie on miał szczególnie obowiązek wdzięczności. — W nadziei, że za miesiąc przysze mi Czcigodny Pan korespondencję tych samych rozmiarów, załączam wyrazy najgłębszego poważania

Maria Konopnicka

Magdeburg, 20 IV 1884

Pani,

Przesyłam Pani wraz z listem moją korespondencję dla „Świtu”. Temat był nader trudny do znalezienia, bo Pani nie chce przeglądów najnowszych publikacji (...)

Wasz sługa pokorny (...)

Grodno, 17 V 1907

Moja najdroższa, najlepsza!

Piszę dziś z wielką, z serdeczną prośbą (...) Pamiętaj, gdy stanęłaś na czele „Świtu”, ja ci zaraz „Romanowę” napisałem. Odpłać mi teraz. Stoję przed Tobą w postawie srogiego egzekutora. Honoraria *Kurier Litewski* płaci (...) Jeżeli masz teraz jedną ze swoich prześlicznych zwykle nowel, to mi ją przyslij. Byłaby bardzo, bardzo, bardzo pożądaną (...)

Eliza Orzeszkowa

Zarnowiec, 21 V 1907

Ale naturalnie, moja najmilsza! Tylko — jest tak, że te nowele: „Powieści Sawy” są już zamówione przez „Kurier Warszawski” i nie wiem, czy mi się uda wycofać z nich cośkolwiek. Wierszem służę Ci zaraz. Postaram się, mój najdroższy „egzekutorze”, żebyś mnie miała za porządnego dłużnika. Winszuję Wilnu, że mu będziesz redagowała pismo! Dobra to dla mnie nowina, że jesteś teraz zdrowa. Tu, w Galicji, alarmują ludziska wieściami o Twojej chorobie (...)

I. Eliminacje wstępne

1. Władysław Broniewski. 2. Joseph Conrad. 3. Adolf Dygasiński. 4. Konstanty Ildefons Gałczyński. 5. Maria Konopnicka. 6. Zygmunt Krasiński. 7. Józef Ignacy Kraszewski. 8. Teofil Lenartowicz. 9. Bolesław Leśmian. 10. Adam Mickiewicz. 11. Cyprian Kamil Norwid. 12. Eliza Orzeszkowa. 13. Henryk Sienkiewicz. 14. Juliusz Słowacki. 15. Leopold Staff. 16. Julian Tuwim. 17. Stanisław Wyspiański. 18. Gabriela Zapolska. 19. Tadeusz Boy-Żeleński. 20. Stefan Żeromski.

II. Turnieje półfinałowe**Zestaw I**

1. J. Słowacki. 2. Z. Krasiński. 3. A. Mickiewicz. 4. J. Słowacki. 5. C. K. Norwid. 6. S. Wyspiański. 7. L. Staff. 8. B. Leśmian. 9. J. Tuwim. 10. L. Staff.

Zestaw II

11. A. Mickiewicz. 12, 13. J. Słowacki. 14. Z. Krasiński. 15. A. Mickiewicz. 16, 17. C. K. Norwid. 18. S. Wyspiański. 19. L. Staff. 20. B. Leśmian.

Zestaw III

21. H. Sienkiewicz. 22. G. Zapolska. 23. M. Konopnicka. 24. H. Sienkiewicz. 25. J. Conrad. 26. S. Żeromski. 27. J. Conrad. 28. G. Zapolska. 29. S. Żeromski. 30. T. Boy-Żeleński.

Zestaw IV

31. H. Sienkiewicz. 32. M. Konopnicka. 33. A. Dygasiński. 34. E. Orzeszkowa. 35. J. Conrad. 36. H. Sienkiewicz. 37. G. Zapolska. 38, 39. S. Żeromski. 40. T. Boy-Żeleński.

III. Turniej finałowy**Zestaw I**

1. A. Mickiewicz. 2. M. Konopnicka. 3. S. Żeromski. 4. J. Kochanowski. 5. J. Tuwim. 6. K. I. Gałczyński.

Zestaw II

7. A. Mickiewicz. 8, 9. L. Staff. 10. A. Strug. 11. K. I. Gałczyński. 12. A. Mickiewicz.

Pytania dodatkowe

13. L. Staff. 14. B. Leśmian. 15. J. I. Kraszewski. 16. M. Konopnicka.

OPRACOWANIA WYKORZYSTANE

CONRAD JOSEPH: **Listy**. Wybór i oprac. Zdzisław Najder. Państwowy Instytut Wydawniczy. Wwa 1968 r.

DYGASIŃSKI ADOLF: **Listy**. Wyd. Ossolineum 1972.

JASTRUN MIECZYŚLAW: **Mickiewicz**. Wyd. X. Państwowy Instytut Wydawniczy. Wwa 1963 (W monografii autor cytuje fragmenty listów Mickiewicza).

KONOPNICKA MARIA: **Korespondencja** t. I—II. Oprac. Edmund Jankowski. Ossolineum, Wrocław—Warszawa 1971, 1972. Tom II: Konopnicka—Orzeszkowa.

KRASIŃSKI ZYGMUNT: **Listy do Konstantego Gaszyńskiego**. Oprac. Zbigniew Sudolski. Z cyklu: Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Państwowy Instytut Wydawniczy. Wwa 1971.

LEŚMIAN BOLESŁAW: **Utwory rozproszone**. **Listy**. Zebrał i oprac. Jacek Trznadel. Państwowy Instytut Wydawniczy, Wwa 1962.

MORTKOWICZ-OLCZAKOWA HANNA: **O Stefanie Żeromskim. Ze wspomnień i dokumentów**. Państwowy Instytut Wydawniczy, Wwa 1964.

NORWID CYPRIAN KAMIL: **Pisma wybrane**. Wybrał i oprac. Juliusz W. Gomułicki. Tom 5: **Listy**. Państwowy Instytut Wydawniczy, Wwa

SIENKIEWICZ HENRYK: **Dzieła** pod red. Juliana Krzyżanowskiego T. LV i LVI: **Korespondencja**. Państwowy Instytut Wydawniczy, Wwa 1951.

SŁOWACKI JULIUSZ: **Dzieła**. T. XIII: **Listy do matki**. Oprac. Zofia Krzyżanowska. Wyd. Ossolineum. Wrocław 1959.

STAFF LEOPOLD: **W kręgu poetyckich przyjaźni**. **Listy**. Oprac.: Jadwiga Czachowska, Irena Maciejewska. Państwowy Instytut Wydawniczy, Wwa 1966.

STAFF LEOPOLD, TUWIM JULIAN: **Z tysiącem serdeczności... Korespondencja z lat 1911—1953**. Oprac.: T. Januszewski, I. Maciejewska i J. Stradecki. Państwowy Instytut Wydawniczy, Wwa 1974.

„Wyspiański w oczach współczesnych”. T. I i II Zebrał i opracował Leon Płoszewski. Wydawnictwo Literackie. Kraków 1971 r.

(FERDYNAND HOESICK: **Stanisław Wyspiański — Ze wspomnień i notatek**, oraz fragment wywiadu J. J. RYCHTERA: **Twórca „Wesela”**).

ZAPOLSKA GABRIELA: **Listy** T. I—II. Zebr. Zofia Linowska. Państwowy Instytut Wydawniczy 1970 r.

ZELEŃSKI TADEUSZ-BOY: **Listy**. Oprac. Barbara Winklowa. Państwowy Instytut Wydawniczy, Wwa 1972.

Mała Encyklopedia Powszechna PWN. Wwa 1974 (notki biograficzne pisarzy i poetów).

UWAGA!

Prenumeratory „Poradnika Bibliotekarza”!

**Administracja Wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
przypomina uprzejmie o odnowieniu prenumeraty
na rok 1975**

Prenumerata roczna miesięcznika „**Bibliotekarz**” wynosi zł 60,— (cena jednostkowa numeru: zł 5.—).

Prenumerata roczna miesięcznika „**Poradnik Bibliotekarza**” wynosi zł 48.— (cena jednostkowa numeru: zł 4.—).

Prenumeratę prosimy zgłaszać na piśmie do Administracji Wydawnictw SBP. Wpłaty na prenumeratę, po otrzymaniu potwierdzenia przyjęcia — dokonywać należy na konto:

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Administracja Wydawnictw
Konopczyńskiego 5/7
00-953 Warszawa

NBP IV O/M 1528-9-46043 lub PKO I 1-9-120056

z wyraźnym uwidocznieniem tytułu wpłaty.